GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM I ZAWODOWYM

Rok VI. LISTOPAD — 1934. Nr. 11

J. T. STEUERMARK.

Odpowiedzialność magistratury sądowej za szkody i straty

Et quis custodit custodes ipsos?...

Odpowiedzialność ludzi, pracujących przy wymiarze sprawiedliwości, to jedno z najstarszych zagadnień, które powinno było powstać jednocześnie z unormowaniem stosunków ludzkich, z powstaniem władz wszelkiego rodzaju. Powstało ono w związku z samem pojęciem władzy wogóle i sędziowskiej w szczególności, jej prawami i obowiązkami: prawo rozstrzygania spraw współobywateli samo w sobie już zawierało pojęcie odpowiedzialności za nienależyte wykonywanie obowiązków zawodu.

Sumienni, daleko patrzący w przeszłość niemieccy badacze tej kwestji w starożytnych pomnikach prawa nie znajdują przepisów, dotyczących odpowiedzialności sędziów, i zaczątków jej doszukują się w samem pojęciu sprawiedliwości i praworządności, którego odbiciem służyć może zawarty w księgach Mojżesza nakaz dla sędziów: „nie będziesz naginać prawa, sądzić przez wzgląd na osoby, ani przyjmować podarunków, które oślepiają mędrców i psują sprawy sprawiedliwych". W starogreckich prawach odnajdują ślady norm, według których sędziowie mogli być pociągani do odpowiedzialności; sędziowie, jak i inni przedstawiciele władzy, musieli składać sprawozdania ze swych czynności (dokimasia, eutiunaj), odpowiadali w trybie t. zw. ejsangelia lub probole, mogli być skazywani na kary (pojne), które nie były odszkodowaniem, lecz dawały tylko moralne zadośćuczynienie poszkodowanemu z winy urzędnika.

Pojęcia i normy odpowiedzialności sędziów skrystalizowały się w prawie rzymskiem w związku z ogólnemi zasadami prawa cywilnego: istniała już wtedy actio contra judicem, qui litem suam fecit, według której odpowiadał za szkody sędzia, rozstrzygający sprawę stronnie i kierujący się własnym interesem. Gajus podaje zasady tej akcji [1]), gdzie wyrażenie poena nie oznacza tylko kary, ale obejmuje też i pojęcie odszkodowania. Według określenia Ulpiana judex tunc litem suam facere inteligitur, cum dolo malo in fraudem legis sententiam dixerit. Już wtedy powstał spór, w jakich wypadkach następuje odpowiedzialność sędziego: Ulpian uważał, że sędzia odpowiada za dolum jedynie, a Gajus, że i za imprudentiam.

---

[1]) Dosłownie: si judex litem suam fecerit, non proprie ex maleficio obligatus videtur: sed quia neque ex contractu obligatus est, et utique peccasse aliquid inteligitur, licet per imprudentiam ideo videtur quasi ex maleficio teneri in factum actione, et in quantum de ea re aequum religioni judicantis visum fuerit, poenam sustinebit.

Zasady rzymskie przetrwały wieki. Widzimy je w pomnikach prawa w wiekach średnich: specjalne przepisy, co do odpowiedzialności sędziów w lex Ribuaria, lex Burguindiorum, lex Vizigotorum i in. grożą niesumiennym sędziom nietylko karą pieniężną i chłostą, lecz nawet śmiercią, ale w nich niema mowy o obowiązku wynagrodzenia szkód i strat. Z biegiem czasu kwestja ta rozwijała się w dalszym ciągu. Zajmowali się nią: w XVI stuleciu Cujacius, potem Paris de Puteo, Augustinus Dulcetus Veronensis, Thomasius i in., i wtedy wyłoniła się wyraźnie kwestja odpowiedzialności sędziów wobec stron poszkodowanych. W dziele Thomasiusa, wydanem w 1714 r. p. t. De usu practico actionis adversus judicem imperite judicantem, znajdujemy tezę, opartą na ówczesnej judykaturze niemieckiej [2]) a w prawie kanonicznem znajdujemy przepis, że niesumienny sędzia zostaje zawieszony w czynnościach na rok i skazany na wynagrodzenie poszkodowanej strony w procesie.

W nowszych czasach jurysprudencja i judykatura w krajach niemieckich doprowadziły do ostatecznego ujęcia tego zagadnienia w formę ścisłych przepisów. Austrjackie przepisy z 12 lipca 1872 r. o t. z. Syndicatsklage zawierają szczegółowe postanowienia o odpowiedzialności sędziów i trybie postępowania w wynikających z tego tytułu sprawach: przepisy te znajdują się w związku z ogólnemi zasadami prawa cywilnego, zawartemi w art. 1293 — 1295, 1337 — 1341 ABGB. W Niemczech przepis art. 839 BGB dotyczy odpowiedzialności urzędników wogóle za szkody i straty, a sędziów w szczególności — w znacznie zmniejszonym zakresie, przyczem specjalnego trybu postępowania w tego rodzaju sprawach niema. We Francji zasada t. z. prise à partie, oparta na ogólnych wytycznych art. 1382 i 1383 K. C., unormowana została przez przepisy art. 505 i nast. Code de Procedure Civile. Zagadnienie to rozwijało się przez wieki i rozwiązywane było w rozmaity sposób, poczynając od sądów bożych między poszkodowanymi i sędziami (które istniały i u nas w postaci t. z. „naganiania“ sędziów przez pojedynek, uchylonego przez uchwałę sejmową z 1523 r.). Zniósł je ordonans Ludwika Św.; ordonans Franciszka I przewiduje odpowiedzialność sędziego, winnego przestępstwa przy wykonywaniu obowiązków (dol, fraude, concussion), lub w wypadkach, przewidzianych w przepisach. Ta zasada utrzymała się do czasu wydania Code de Procedure Civile, w którym sprecyzowano wypadki, w jakich następuje odpowiedzialność urzędników wymiaru sprawiedliwości, a przytem wprowadzono specjalny tryb postępowania w tego rodzaju sprawach, mający na widoku gwarancję niezależności i godności stanu sędziowskiego.

Prawa rosyjskie przewidywały możliwość niewłaściwych i nawet występnych czynów magistratury sądowej, mogących służyć za podstawę do żądania odszkodowania. Poza przepisami kodeksu karnego istniały jeszcze specjalne art. 678 — 680 t. X, dotyczące odszkodowania dla niesłusznie skazanych lub pozbawionych wolności. Przy redagowaniu ustaw sądowych z 1864 r. kierowano się zasadami francuskiemi, uznając, że sędzia musi odpowiadać za swe czynności, ale odpowiedzialność ta powinna być ściśle unormowana przez przepisy, wskazujące wypadki, kiedy jest możliwe dochodzenie strat, przyczem należy stworzyć specjalny tryb postępowania, dzięki któremu byłoby niemożliwe pociąganie sędziów do odpowiedzialno-

---

[2]) Teza ta głosi: judices assesores scabini caveant, ne negligentes sint in officio suo neque lenta et longa nimis mora postulantibus jus reddant tardeve justitiam administrent, et ne vicissim praecipitanter causa nondum sufficienter discussa neque satis probata sententiam ferant; si quid horum judex secus fecerit et male in judicando versatus fuerit, litem suam facit, et parti laesae ad id, quod ejus interest et omne damnum resarciendum tenebitur.

ści za szkody i straty według woli i upodobania stron. Zasady te uznano za niewzruszalne przy rewizji ustaw sądowych w końcu zeszłego stulecia, i komisja specjalna, wydelegowana do wypracowania koniecznych zmian procedury, uznała za konieczne pozostawienie bez zmian art. 1331 i nast. U. P. C. W procedurze karnej istniały przepisy art. 783 i 784, według których uniewinniony oskarżony mógł trybem, wskazanym w procedurze cywilnej, dochodzić odszkodowania od sędziego śledczego i prokuratora w razie udowodnienia, że działali stronnie, zapomocą ucisku, bez powodów i podstaw prawnych, albo wogóle w złej wierze.

Konstytucja odrodzonej Rzeczypospolitej zawiera w art. 121 ogólny przepis, dający każdemu obywatelowi prawo do wynagrodzenia szkody, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby, przeprowadzając jednocześnie zasadę solidarnej odpowiedzialności Państwa; oddzielne ustawy mają określać zasady odpowiedzialności organów władzy i Państwa.

W trzech b. zaborach istniały przepisy, dotyczące odpowiedzialności magistratury sądowej, oparte na różnych zasadach i niejednakowe co do trybu postępowania w tego rodzaju sporach. Wynika stąd, że położenie i stanowisko magistratury w tych sprawach w różnych dzielnicach państwa było niejednakowe. Ten stan rzeczy trwa dotychczas.

Ogólne pojęcia, dotyczące stanowiska sędziów i prokuratury, z chwilą wprowadzenia Prawa o ustroju sądów powszechnych pozostały bez zmiany zarówno, jak i pojęcia o ich prawach i obowiązkach. Odpowiedzialność oczywiście pozostała, ale wypadło ją unormować zgodnie z przepisami nowych ustaw jednolitych dla wszystkich dzielnic. Kodeks Postępowania Karnego nie zawiera już przepisu, jaki istniał w art. 783 U. P. K.; natomiast wprowadzone zostały nowe przepisy art. 650 — 658 K. P. K. o odszkodowaniu za niesłuszne skazanie lub oskarżenie, dające prawo dochodzenia szkód od Skarbu Państwa, co wobec przepisów Kodeksów Cywilnego i Karnego nie wyklucza majątkowej odpowiedzialności urzędników wymiaru sprawiedliwości. Kodeks Postępowania Cywilnego nie zawiera odrębnych norm, określających tryb postępowania w sprawach o odszkodowanie z tytułu czynności urzędników sądowych. Przepisy, wprowadzające KPC, w art. XVII zachowują art. 1316, 1318, 1331 — 1336 U. P. C., a zatem w b. zaborze rosyjskim pozostały bez zmiany zasady i normy dochodzenia strat od sędziów, prokuratorów i innych urzędników sądowych t. j. cały dawny tryb postępowania. Art. XXVI Przepisów wprowadzających KPC uchyla przepisy o właściwości sądu i postępowaniu, zawarte w austrjackiej ustawie syndykackiej z r. 1872 i dekret nadworny z 1806 r. „wyłączający z zakresu działania sądów sprawy przeciwko urzędnikom państwowym o odszkodowania z powodu ich działalności urzędowej"; ponieważ ustawa syndykacka zawiera nietylko przepisy, dotyczące właściwości sądu i postępowania, ale i normy prawa materjalnego, według których sędziowie mają odpowiadać za szkody i straty, przeto należy uważać, że te normy pozostały.

Przepisy, wprowadzające Kodeks Zobowiązań, w art. II pozostawiają w mocy postanowienia ustaw szczególnych, dotyczące obowiązku naprawienia szkody i odpowiedzialności za cudze czyny; a w art. XXII uchylają jednocześnie art. 1295 ABGB, dotyczący odpowiedzialności sędziów w b. zaborze austrjackim, nie wspominając nic o związanych z tym artykułem przepisach ustawy syndykackiej. Art. XXVII pozostawia w mocy art. 839 i 841 BGB, dotyczące odpowiedzialności sędziów w b. zaborze niemieckim, zachowując przez art. XXIX przepisy, określające odpowiedzial-

ność Skarbu za urzędnika według art. 839 BGB; wreszcie art. XXXV w liczbie innych artykułów, dotyczących szkód i strat, uchyla art. 678 — 680 t. X, dotyczące sędziów. Przepisy, wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, w art. XIX p. 2 uchyla art. 1331 — 1336 U. P. C. w stosunku do komorników sądowych, wprowadzając w art. 14 tegoż prawa postanowienie co do ich solidarnej ze Skarbem Państwa odpowiedzialności za szkody i straty, spowodowane złą wolą lub niedbalstwem.

Z zestawienia tych wszystkich zmian wynika, że: a) w b. zaborze rosyjskim sędziowie, prokuratorzy i inni urzędnicy sądowi mogą odpowiadać za szkody i straty, zrządzone przy wykonywaniu obowiązków służbowych według treści art. 1331 U. P. C. i ogólnych zasad K. Z. (art. 134 i następne) przy zastosowaniu specjalnego trybu postępowania według U. P. C., z wyjątkiem jedynie komorników sądowych; b) w b. zaborze niemieckim magistratura odpowiada według przepisu art. 839 BGB t. j. za czyny, przewidziane przez ustawy karne, w ogólnym trybie postępowania sądowego w sprawach cywilnych; c) w b. zaborze austrjackim sędziowie odpowiadają w ogólnym trybie postępowania sądowego według dawnych zasad nieuchylonych przepisów prawa materjalnego, zawartych w ustawie syndykackiej i K. Z. O ile więc chodzi o zasady odpowiedzialności urzędników sądowych i tryb postępowania przy dochodzeniu szkód, należy mieć na względzie powyższe różnice dzielnicowe.

Należy zastanowić się obecnie nad pytaniem, jaki jest charakter i właściwości akcji, skierowanej przeciwko urzędnikowi wymiaru sprawiedliwości o odszkodowanie z tytułu jego czynności przy wykonywaniu obowiązków służbowych: czy będzie to zwykła akcja o szkody i straty, wynikłe z czynów lub zaniedbania, czy też proces szczególny, oparty na nieco odmiennych podstawach.

Według teorji francuskiej jest to akcja cywilna, dotycząca interesu prywatnego; prawo do niej wynika w wypadkach nadużycia ze strony urzędnika sądowego; nie należy jej utożsamiać z dochodzeniem naskutek skargi karnej, mającej na celu represję. Nie dąży ona do wyrzeczenia nieważności wyroku, jaki zapadł już w procesie pokrzywdzonej strony, ale w pewnych wypadkach może doprowadzić do tego celu. Na tej drodze poszkodowany może żądać jedynie wynagrodzenia szkód i strat, nie może stawiać innych żądań (np. przywrócenia do stanu poprzedniego), i poza wypadkami, przewidzianemi w ustawie, nie może domagać się odszkodowania w innej postaci na ogólnych zasadach prawa cywilnego. Prawo do niej gaśnie z upływem ogólnego 30-letniego przedawnienia [3]). Tak też należy pojmować t. z. Syndicatsklage według przepisów austrjackich i niemieckich, wskazujących wypadki, kiedy dochodzenie strat jest możliwe, oraz warunki odpowiedzialności urzędników sądowych. Taki sam charakter ma akcja o odszkodowanie według przepisów rosyjskich, wzorowanych na przepisach francuskich. Jakkolwiek w art. 1331 U. P. C. jest mowa o stratach, spowodowanych nieprawidłowemi wogóle lub stronnemi czynnościami sędziów, prokuratorów i innych urzędników sądowych, bez wyszczególnienia wypadków, jakie znajdujemy w art. 505 C. de Pr. Civ., to jednak sprawy te zostały wyodrębnione z ogólnego trybu postępowania. Jest to więc swoisty i odrębny typ akcji o odszkodowanie; w związku z tem samo pojęcie winy lub zaniedbania, żądania strony pokrzywdzonej i sposób dochodzenia strat wymagają odrębnego traktowania rzeczy.

Wynika dalej pytanie, przeciwko komu może być wytoczona tego ro-

---

[3]) Dalloz-Répertoire, t. IX, str. 498 i nast., Garçonnet-Traité théorique i pratique de Pr. Civ. t. VI, str. 927 i nast., Baudry-Lacantinerie, t. XXVIII, Nr. 599-bis.

dzaju akcja. Przepisy francuskiej prise à partie dotyczą wszystkich tych urzędników, którzy spełniają czynności, związane z wymiarem sprawiedliwości, chociażby nawet nie byli sędziami w ścisłem znaczeniu tego słowa [4]). Odpowiadają według art. 505 i nast. i prokuratorzy [5]). Ustawa syndykacka z 12 lipca 1872 r. mówi o urzędnikach wymiaru sprawiedliwości (Richterliche Beamten), wyjaśniając w art. 4, kogo należy uważać za urzędnika sądowego: zależy to od rodzaju czynności wykonywanej i urzędu, przy którym dana osoba pełni obowiązki [6]). Przepis ten wyraźnie zastrzega, że ustawa syndykacka nie dotyczy urzędu prokuratorskiego. Art. 839 BGB nie przeprowadza różnicy między urzędnikami sądowymi i urzędnikami innych dykasteryj, wyodrębniając jedynie sprawy sądowe (Rechtssachen), mając niezawodnie na myśli urzędników wymiaru sprawiedliwości wogóle, bez wyszczególnienia rodzajów służby. Przepisy procedury rosyjskiej dotyczą zarówno sędziów i prokuratorów, jak i innych urzędników sądowych. Do kategorji urzędników sądowych należeli i komornicy, którzy obecnie już nie mogą korzystać z immunitetu z 1331 i nast. art. U. P. C., pisarze hipoteczni, notarjusze. Co do notarjuszów istniał specjalny przepis dawnej Ustawy Notarjalnej (art. 64), że odpowiadają oni za szkody i straty, spowodowane ich nieprawidłowemi czynnościami, na podstawie ogólnego przepisu 684 art. t. X, właściwym był ten sąd, przy którym urzędowali, przyczem zezwolenie sądu na wytoczenie przeciwko nim powództwa nie było potrzebne. Obecnie ma tu zastosowanie art. 43 Prawa o Notarjacie.

Legitymacja czynna w tego rodzaju sprawach przysługuje osobom, które bezpośrednio doznały szkody wskutek czynności organu wymiaru sprawiedliwości. Może to być osoba fizyczna lub prawna. W procesie cywilnym taką osobą może być powód, pozwany, interwenjent, przypozwany; w postępowaniu niespornem właściciel depozytu, osoby, pozostające pod opieką, uczestniczący w postępowaniu egzekucyjnem, upadłościowem i sama masa upadłości. W procesie karnym — oskarżony i poszkodowany.

Poszkodowanymi wskutek nieprawidłowych czynności urzędów wymiaru sprawiedliwości mogą być również świadkowie i biegli, o ile wskutek niewłaściwych co do nich zarządzeń doznali uszczerbku.

Skarb Państwa może być poszkodowanym dwojako: albo, jako strona w procesie, albo też w wypadku pokrycia szkody, zrządzonej przez urzędnika wymiaru sprawiedliwości; na odpowiedzialność Skarbu za winy urzędnika sądowego wskazują przepisy ustaw, jak KPC co do solidarnej odpowiedzialności z komornikiem, KPK w wypadkach, przewidzianych w art. 650 i nast., ustawa syndykacka z 1872 r., art. 839 BGB w związku z art. XXIX Przep. wprowadzających K. Z. i in.

Prawo do żądania odszkodowania przechodzi na spadkobierców poszkodowanego stosownie do ogólnych zasad prawa spadkowego z niektóremi zastrzeżeniami: według art. 165 K. Z. w razie pozbawienia wolności prawo do zadośćuczynienia przechodzi do spadkobierców, jeżeli zostało umownie lub prawomocnie wyrokiem przyznane, lub, gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego; stosownie do art. 652 i 653 KPK uprawnienie do żądania wynagrodzenia za niesłuszne skazanie w razie śmierci osoby uprawnionej przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców w określonych granicach: może to mieć wpływ i na zakres odpowiedzialności urzędnika.

---

[4]) Garçonnet l. c. Nr. 569, orzecz. Req. 17.IV.1907 i Civ. 25.VII.1910.
[5]) Garçonnet t. I, str. 289.
[6]) Hermann Sander — Die Syndikatsklage, str. 50 i 51.

Pytanie, kiedy i w jakich warunkach powstaje prawo osoby poszkodowanej wskutek czynności organu wymiaru sprawiedliwości do żądania odszkodowania, przepisy rozmaicie rozstrzygają. Francuski Code de Procedure Civile wskazuje dokładnie, jakie czyny urzędnika sądowego mogą służyć za podstawę akcji o odszkodowanie: są to czyny, zawierające w sobie cechy przestępstwa lub złej wiary (dol, fraude ou concussion) w toku postępowania lub przy wyrokowaniu; następnie odmowa wymiaru sprawiedliwości (dénie de justice), która może polegać i na niezałatwieniu we właściwym czasie gotowej do rozstrzygnięcia sprawy lub kwestji; dalej — w wypadkach, gdzie prawo wyraźnie dopuszcza tego rodzaju akcję; wreszcie — tam, gdzie przepisy ustaw wyraźnie mówią o opowiedzialności sędziów, jak np. w art. 1597, 2063 K. C., 117 art. K. K. Fr., 15 i 928 art. C. de Pr., 647 art. K. H. W takich, wyraźnie przewidzianych przez prawo, wypadkach odpowiedzialności sędziów kwestja złej lub dobrej wiary winnego nie odgrywa żadnej roli. Ustawa syndykacka z 1872 r. zarówno, jak i uchylony obecnie art. 1295 ABGB, oraz art. 839 niem. BGB za podstawę do wytoczenia skargi o odszkodowanie przeciwko urzędnikom sądowym uważają nieprawidłowości w czynnościach przy wykonywaniu obowiązków służbowych (Uebertretung seiner Amtspflicht in der Ausübung seiner amtlichen Wirksamkeit, Pflichverletzung etc.); rosyjska U. P. C. mówi o nieprawidłowych lub stronnych czynnościach w toku postępowania sądowego lub przy wyrokowaniu, określając w ten sposób winę nieco odmiennie od art. 1316 UPC., dotyczącego odpowiedzialności urzędników administracyjnych, gdzie jest mowa o zaniedbaniu, nieoględności lub opieszałości.

Z zestawienia przepisów różnych ustaw widzimy, że niemieckie w najbardziej ograniczający sposób określają charakter czynności sędziowskich, mogących pociągać za sobą odpowiedzialność materjalną, sprowadzając je do czynów występnych z zastrzeżeniem nawet, że przepis art. 839 nie ma zastosowania w wypadkach odmowy lub zwłoki wykonania czynności. Austrjackie, jak i rosyjskie przepisy zawierają ogólne określenia co do charakteru czynności, a przytem dodają odrębne wypadki, możliwe w procesie karnym (nieprawne pozbawienie wolności lub przedłużenie takowego).

W granicach tych ogólnych, czy też ściślejszych określeń mogą się mieścić czynności różnorodne, a przy ich wykonywaniu mogą zachodzić najróżnorodniejsze wykroczenia. W związku z tem i następstwa wykroczeń mogą być różne i różna za nie odpowiedzialność. Tam, gdzie ustawa wyraźnie grozi sędziemu odpowiedzialnością za szkody i straty bez względu na złą czy dobrą wiarę, zarówno jak i w wypadkach spełnienia czynów, przewidzianych w kodeksie karnym, rozstrzygnięcie pytania, czy i za co może odpowiadać sędzia, nie jest trudne. Trudniejsze jest tam, gdzie prawo przewiduje odpowiedzialność sędziego za czyny, niezagrożone represją karną, lecz posiadające cechy złej wiary, a najtrudniejsze tam, gdzie prawodawca mówi o nieprawidłowościach postępowania lub wyrokowania wogóle, ponieważ mogą tu zachodzić różne stopnie winy, jak dolus, culpa lata i t. d.

Doktryna i judykatura francuska zawierają szereg wyjaśnień do art. 505 procedury i wskazują m. in., że podstęp lub oszukanie zachodzą, gdy sędzia świadomie przeinacza głosy stron, zeznania świadków, treść dowodów, wprowadza komplet sądzący w błąd, dopuszcza się świadomie ze względów osobistych bezprawia i t. d. W takich wypadkach zły zamiar powinien być udowodniony, gdyż błąd bez stwierdzenia złego zamiaru sędzie-

go nie pociąga za sobą odpowiedzialności materjalnej. Tu jednak zastrzega się, że gruby błąd daje podstawę do żądania odszkodowania w razie, gdy stosownie do okoliczności trudno przypuścić, by bezstronny sędzia mógł się go dopuścić nieumyślnie. Zły zamiar nie jest koniecznym warunkiem do wytoczenia akcji o odszkodowanie przeciwko urzędnikowi sądowemu w wypadkach obrazy przepisów, mających na celu zabezpieczenie wolności osobistej, prawdziwości zeznań świadków, autentyczności aktów sądowych [7]). Garçonnet wskazuje cały szereg poszczególnych czynności prokuratury, przy których nieprawne postępowanie daje podstawę do żądania odszkodowania według art. 505 Pr. Cyw.

Przy redagowaniu rosyjskich ustaw sądowych z 1864 r. miano na względzie, że dawny kodeks karny z 1857 r. groził karami nietylko za różne rodzaje umyślnego lub nieumyślnego bezprawia w sądach, lecz nawet za zwykłą omyłkę sędziego lub niewłaściwe pojmowanie przepisów; wskazywanie takich wypadków w procedurze cywilnej uznano za niepotrzebne i poprzestano na ogólnych określeniach, obejmujących całokształt działalności sądów. Motywy prawodawcze wskazują, że według rosyjskich ustaw sądowych sędziowie mogli odpowiadać materjalnie nietylko za skutki świadomie nieprawidłowych czynności, lecz też za niedbalstwo i lekkomyślność przy pełnieniu obowiązków. Judykatura b. Senatu w poszczególnych wypadkach wyjaśnia, że sędziowie odpowiadają majątkowo tylko w razie jawnie nieprawidłowego stosowania i komentowania przepisów (orz. Nr. 86 z 74 r., 76 z 85 r.), albo też kierowania się osobistemi względami. W orzeczeniu Og. Zeb. z 23.XI. 95 r. Nr. 172 wyjaśniono, że art. 1331 UPC przewiduje nietylko stronne, ale i wogóle nieprawidłowe czynności urzędu, a zatem nieprawidłowe stosowanie ustaw nie może być uważane za rzecz obojętną; z uwagi jednak, że błędne komentowanie przepisów może być naprawione przez zaskarżenie, niezawsze można składać winę na sędziego i czynić go odpowiedzialnym za niewłaściwe pojmowanie przepisów: jeżeli sędzia spełnił swe obowiązki przy rozstrzyganiu sprawy sumiennie, to nie może odpowiadać za skutki wyroku, chociażby błędnego; w tych jednak wypadkach, gdzie przepis jest jasny i nie budzi żadnych wątpliwości, i jest widoczne, iż sędzia tylko świadomie mógł się z nim nie liczyć, — wtedy zachodzi stan rzeczy, przewidziany w art. 1331 UPC. Powyższe tezy i wyjaśnienia zostały ostatecznie sformułowane w przepisie art. 1105 projektu nowego kodeksu cywilnego rosyjskiego: sędziowie, którzy wydali błędny wyrok w cywilnej lub karnej sprawie, odpowiadają za wynikłe z tego powodu szkody, jeżeli działali rozmyślnie, albo wbrew niewątpliwej treści przepisów, lub jasnym okolicznościom sprawy.

Przy redagowaniu austrjackiej ustawy z 1872 r. kwestja odpowiedzialności sędziów przy różnych rodzajach i stopniach winy była szeroko omawiana, a w literaturze znajdujemy szczegółowe wyjaśnienia w kwestji, czy sędzia odpowiada nietylko za dolus, lecz i za winy wszelkich innych rodzajów (Haffner, Geller, Zistler, Schwarze, Sander). Przy redagowaniu ustawy syndykackiej van Hye wskazywał na konieczność ograniczenia wypadków odpowiedzialności materjalnej sędziów do wypadków, gdzie zachodzi wina umyślna, lub grube niedbalstwo, przyczem powoływał się na to, że takie ograniczenie jest konieczne w celu zagwarantowania niezależności i godności stanu sędziowskiego. Popierał ten pogląd w swym memorjale i związek sędziów austrjackich. Odmienny pogląd popierał min. spr. Glaser, wskazując. że pytanie to wiąże się z kwestją odpowiedzialności Skarbu Państwa, która nie powinna być większą od odpowiedzialności urzędnika sądowego. Ostatecznie pytanie to nie zostało rozstrzygnięte

[7]) P. Dalloz-Répertoire l. c.

przez przepisy. Sander, komentując ustawę syndykacką, dochodzi do wniosku, że sędziowie odpowiadają za wszelką winę. Zasadnicze i stanowcze rozstrzygnięcie tej kwestji w formie szczegółowych i jasnych przepisów ustawy jest niezmiernie trudne ze względu na charakter działalności sędziów i sądów i różnorodność czynności, wykonywanych przez urzędy wymiaru sprawiedliwości. Czyny, wyraźnie kolidujące z prawem i zagrożone represją karną, jasno określają winę, i jej rodzaj i stopień zazwyczaj nie budzą wątpliwości. Tam, gdzie mamy do czynienia jedynie z nienależytem wykonywaniem obowiązków służbowych, niedbalstwem, lekkomyślnością, błędnem pojmowaniem i stosowaniem przepisów ustaw, kwestja winy wiąże się zawsze z okolicznościami każdej poszczególnej sprawy. Każdy błąd w postępowaniu sądowem, lub przy wyrokowaniu, pociąga za sobą pewne następstwa, mniej lub więcej poważne w skutkach; związek przyczynowy pomiędzy winą i szkodą może być rozmaity, a więc każdy wypadek wymaga odrębnego traktowania.

Niesłuszność orzeczenia sądowego może być spowodowana przez błędne pojmowanie i stosowanie przepisów, niewłaściwą ocenę dowodów i wyjaśnień stron, niedostateczne przestudjowanie sprawy przez sędziów, niezastosowanie odpowiedniego środka prawnego w postępowaniu, obrazę zasad i przepisów procedury, zwłokę przy sprawdzaniu i zabezpieczaniu dowodów i t. d. Z doświadczenia wiemy, jakie trudności i wątpliwości może nasuwać kierowanie się zasadą uznawania winy sędziego w wypadku wydania orzeczenia, niezgodnego z wyraźnym przepisem na tyle, iżby trudno było przypuścić, że dopuszczono się błędu nieumyślnie [8]). Gdzie jest granica między prawem sędziego do rozważania okoliczności i dowodów według sumienia i zgodnie z tem do wyciągania wniosków, a pojęciem złego wystudjowania sprawy? Należy też mieć na widoku, że działalność sędziów polega nietylko na rozstrzyganiu procesów, ale w pewnych wypadkach i na czynnościach o charakterze gospodarczym, wykonywanych przez jednoosobowych sędziów oraz kierowników poszczególnych działów i instytucyj sądowych. Tu mogą zachodzić różne wypadki, gdzie możemy mieć do czynienia z przestępstwem, złą wiarą, lekkomyślnością, niedopatrzeniem, brakiem nadzoru nad podwładnymi, niezastosowaniem się do instrukcji i t. p., i w każdym wypadku wina sędziego w zależności od okoliczności może być rozmaicie określona. W praktyce sądowej były wypadki żądania odszkodowanie z tytułu roztrwonienia przez sędziów depozytów sądowych (orz. Og. Zeb. Senatu Nr. 52 z 92 r. i austr. S. N. z 26.III. 96 r. Nr. 2656), bezprawnego pozbawienia wolności, roztrwonienia opłat sądowych przez sekretarza sądu grodzkiego, niezachowania przepisów o przechowywaniu depozytów i dowodów rzeczowych (2 orzeczenia S. N. z 1933 i 1934 r.). Wreszcie wina sędziego w rozmaitych wypadkach rozmaicie się przedstawia zależnie od okoliczności, w jakich sędzia obowiązki swe wykonywać musiał. I nie bez słuszności komentator austrjackiej ustawy syndykackiej Sander zwraca uwagę na ciężkie warunki pracy sędziów, jak: przeciążenie robotą, brak możności zdobywania należytych wiadomości i źródeł wiedzy, brak komentarzy i t. d.; przy tych warunkach to, co w zasadzie może być uważane za niedbalstwo lub nieuctwo, w ostatecznym wyniku sprowadza się do zaniedbania, które nieraz może być usprawiedliwione i uznane za winę lżejszą. Gdzie szukać tego niezawodnego miernika w postaci zasady prawnej lub przepisu, któryby decy-

---

[8]) Por. In magistratu si qua ars est, populus romanus facile patitur, sin minus, virtute eorum et innocentia contentus est; quotus enim quisque disertus, quotusquisque juris peritus est?... (Cicero — oratio pro Plancio).

dował o winie, jej rodzaju i następstwach? O trudności tego zagadnienia mogą świadczyć chociażby te spory, jakie wynikły wśród komentatorów tak szczegółowo i sumiennie opracowanej ustawy syndykackiej w kwestji, czy sędzia może odpowiadać za złe wyrokowanie. Zdaje się, że najszczęśliwiej rozwiązał te wszystkie zagadnienia prawodawca rosyjski, poprzestając w art. 1331 UPC. na ogólnych i szerokich co do treści określeniach.

Między winą sędziego i wynikającą z niej szkodą materjalną musi istnieć przyczynowy związek: należy stwierdzić, że szkoda powstała wskutek niewłaściwej czynności przy wykonywaniu przez sędziego obowiązków służbowych. Mogą zachodzić wypadki, gdzie następstwa tej winy poszkodowany może i sobie przypisać, jeżeli we właściwym czasie i w trybie przewidzianym nie zaskarżył nieprawidłowej czynności lub orzeczenia sądu. Powstaje więc pytanie, czy takie zaniedbanie poszkodowanego może go pozbawić prawa do żądania odszkodowania?

Zarówno austrjacka ustawa syndykacka zgodnie z art. 1295 ABGB jak i art. 839 niemieckiego BGB zastrzegają, że poszkodowany wtedy tylko może żądać odszkodowania, jeżeli nie miał możności obrony swych praw i usunięcia następstw nieprawidłowego czynu urzędnika sądowego zapomocą zwykłych środków prawnych. Motywy do art. 1 ustawy syndykackiej wskazują, że środki prawne mają na celu zapobieganie niewłaściwym i grożącym interesom stron rozporządzeniom organów sądowych; o ile więc przez ich zastosowanie można było usunąć niewłaściwość, strona doznała uszczerbku dzięki własnemu zaniedbaniu, nie może więc żądać odszkodowania.

Kodeks Postępowania Karnego, przyznając prawo do odszkodowania niesłusznie skazanemu w razie uniewinnienia go po wznowieniu postępowania lub skazania według łagodniejszego przepisu, w art. 651 zastrzega, że „nie ma prawa do wynagrodzenia ten, kto poprzednie skazanie spowodował umyślnie, lub przez oczywiste niedbalstwo"; można to uważać za stwierdzenie zasady, że krzywda poszkodowanego stanowi podstawę do żądania odszkodowania wtedy, gdy wina jest wyłącznie po stronie organu sądowego.

Przepisy art. 1331 i nast. U.P.C. nie zawierają w tym przedmiocie żadnych postanowień, a orzeczenie połączonych I-go i kasacyjnych dep. Senatu z 17.XII, 1909 r. w sprawie Nikołajewej głosi, że Izba Sądowa nie może odrzucić podania o zezwolenie poszukiwania strat od sędziego na tej podstawie, że poszkodowany nie zaskarżył do wyższej instancji nieprawidłowej czynności i nie zapobiegł wynikłej z takowej szkodzie, i powinna takie podanie rozpoznać merytorycznie. Z tego orzeczenia wynika, że według judykatury rosyjskiej niezaskarżenie wadliwej czynności samo przez się nie pozbawia poszkodowanego prawa żądania odszkodowania, i że konieczne jest ustalenie, czy poszkodowany przez zaskarżenie nieprawidłowej czynności mógł zapobiec wynikłej szkodzie.

Procedura francuska również nie zawiera specjalnych przepisów, któreby rozstrzygały to zagadnienie, — i słusznie, ponieważ prawo do odszkodowania wogóle należy do dziedziny prawa materjalnego, według którego stosownie do wypadku i okoliczności można rozstrzygać pytanie, po czyjej stronie leży wina, czy mamy do czynienia z wyłączną winą sędziego, czy też łączną z poszkodowanym, i kto ma za nią odpowiadać. Należy się kierować przepisami art. 134 i § 2 art. 157 K. Z. oraz wypowiedzianą przez Iheringa zasadą: nicht der Schaden verpflichtet zum Schadenersatz, sondern die Schuld [9]).

[9]) Nie sama szkoda obowiązuje do wynagrodzenia szkód, — lecz wina.

Pojęcie odszkodowania, którego może się domagać poszkodowany w tego rodzaju sprawach, zawiera w sobie pojęcia strat i korzyści, zaś szkoda może być materjalną i moralną. Przepisy U. P. C. mówią o dochodzeniu strat (ubytki), przepisy art. 839 BGB i ustawa syndykacka o szkodzie (Schaden). Specjalne przepisy tomu X co do praw poszkodowanego niewinnie skazanego mówią o możliwych stratach i obowiązku pokrycia ich przez sędziów, którzy mogą odpowiadać za straty majątkowe a ponadto za uszkodzenie zdrowia poszkodowanego. Ogólna zasada, wyrażona w art. 157 K. Z. głosi, że „odszkodowanie obejmuje stratę, jaką poszkodowany poniósł, i korzyść, której mógł się spodziewać, gdyby mu szkody nie wyrządzono“, czyli może tu być mowa nietylko o bezpośredniej szkodzie, ale i o straconych korzyściach, ale o korzyściach tylko w pewnych granicach, ponieważ nie wszelkie korzyści mogą być stracone i ulegać dochodzeniu wskutek niewłaściwej czynności. To też austrjacka ustawa co do zakresu odszkodowania w art. 5 powołuje się na ogólne przepisy kod. cyw., według których dochodzić można rzeczywiście poniesionych strat oraz korzyści, mogących przypaść w zwykłych, normalnych warunkach (np. nie można byłoby dochodzić odszkodowania w wysokości wygranej z zagubionego losu, lecz jedynie jego wartości giełdowej wraz z odsetkami). Przy określaniu wysokości odszkodowania według przepisów austrjackich przyjmuje się pod uwagę też stopień winy pozwanego. Tę samą zasadę przeprowadza i K. Z.: według art. 158 wysokość odszkodowania ustala się „z uwzględnieniem wszelkich zachodzących okoliczności“, a „jeżeli poszkodowany przyczynił się do wyrządzenia szkody, to odszkodowanie ulega zmniejszeniu“; według art. 160 „bierze się pod uwagę wartość rzeczy według cen rynkowych, a w razie złego zamiaru lub rażącego niedbalstwa zobowiązanego do odszkodowania także szczególną wartość rzeczy dla poszkodowanego“. Francuska teorja dopuszcza możność poszukiwania strat w wypadku, gdzie idzie o zadośćuczynienie za krzywdę moralną [10]). Art. 157 K. Z. daje poszkodowanemu prawo żądać nietylko naprawienia szkody majątkowej, ale również w przypadkach, przez ustawy przewidzianych, zadośćuczynienia za szkodę moralnę. W przeważnej ilości wypadków taka szkoda może wyniknąć w sprawach karnych przy niesłusznem oskarżeniu, pozbawieniu wolności, skazaniu. Dawny przepis art. 675 poprzedniego kodeksu karnego. specjalnie przewidujący przestępstwa sędziów i urzędników, powołanych do rozstrzygania spraw cywilnych, karnych lub dyscyplinarnych, w obecnie obowiązującym kodeksie został objęty przepisami art. 286 i nast., o przestępstwach urzędniczych, przyczem art. 288 specjalnie przewiduje winę urzędnika, który przez niedbalstwo w urzędowaniu pozbawia człowieka, nawet nieumyślnie wolności (p. motywy t. V, z. 4, str. 250). Według art. 650 i nast. KPK prawo do odszkodowania wynika dla poszkodowanego w razie niesłusznego skazania; pociągnięty do odpowiedzialności, lecz uniewinniony, nie może żądać odszkodowania (orz. S. N. Nr. 504 — 30 r.); art. 650 wymaga: a) prawomocnego skazania, b) całkowitego lub częściowego uniewinnienia po wznowieniu sprawy, c) wykonania w całości lub w części kary, następnie uchylonej (Nr. 284 — 31 r.); niesłuszny areszt zapobiegawczy nie może być powodem do żądania odszkodowania; ustawa z 14.VII. 1904 r. (Dz. Rzeszy Niem. Nr. 321) straciła moc (Nr. 382 — 31). Poszkodowany, dochodząc strat od Skarbu, może żądać wynagrodzenia i za krzywdę moralną. Wobec tego w pewnych wypadkach sędzia lub prokurator mogą być pociągnięci przez poszkodowanych do odpowiedzialności za szkody w związku z czynnościa-

[10]) Dalloz l. c. p. 14.

mi służbowemi wprost, lub też w drodze regresu do Skarbu i odpowiadać mogą materjalnie i za krzywdę moralną niewinnie skazanego.

Skomplikowana i trudna do rozstrzygnięcia kwestja odszkodowania pokrzywdzonych przez nieprawidłowe czynności organów wymiaru sprawiedliwości komplikuje się jeszcze wskutek tego, że należy liczyć się nietylko z charakterem i szczególnemi właściwościami pracy urzędników sądowych, lecz i z koniecznością przestrzegania jeszcze jednej zasady, mającej na względzie niezależność i zachowanie powagi i godności stanu sędziowskiego.

Służba w świątyni Temidy zawiera w sobie nietylko czynnik urzędowania według przepisów prawa pisanego, ale i inny wzniosły czynnik, który można nazwać posłannictwem. Prawodawca, zlecając sędziom i urzędnikom wymiaru sprawiedliwości ciężkie i trudne obowiązki, wymagające całkowitego oddania się pracy, i nieraz poświęcenia, daje im nietylko nakazy w formie przepisów, nietylko pouczenia, zawarte w księgach Mojżeszowych, ale i błogosławieństwo w rodzaju tego, jakie wyrażone zostało w Wiecznej Księdze prawdy w słowach: „Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli"... Z tem trzeba się liczyć.

Mając to na względzie i licząc się z odrębnością spraw o odszkodowanie pokrzywdzonych wskutek czynności organów sądowych, pomyślano o wprowadzeniu odrębnego trybu postępowania w tego rodzaju sprawach. Procedura francuska wymaga, by poszkodowany, chcący wytoczyć akcję o odszkodowanie z art. 505 i nast., uprzednio uzyskał na to zezwolenie sądu, przed który skarga ma być wyniesiona; art. 513 grozi karą pieniężną w wysokości conajmniej 300 fr. za bezpodstawne zgłoszenie żądania o wydanie takiego zezwolenia; taka sama kara z mocy art. 516 grozi w razie oddalenia powództwa o odszkodowanie; właściwym do tego rodzaju spraw jest sąd wyższej instancji — apelacyjny lub kasacyjny w zależności od stanowiska służbowego pociąganego do odpowiedzialności. Przy redagowaniu przepisów art. 1331 i nast. U. P. C. uznano, że, dopóki nie zostało zasadniczo rozstrzygnięte pytanie o możliwości pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności za straty, nie można go stawiać w położenie oskarżonego lub pozwanego w zwykłym trybie postępowania; konieczne jest uprzednie specjalne postępowanie, w którem zgodnie z jego istotą i celem nie może być miejsca dla wyjaśnień ustnych petenta, możliwych tam, gdzie są dwie strony, wzywane do sądu; tu wzywania sędziego nie można uznać za właściwe, chociażby dlatego, że to zmuszałoby go do porzucania zajęć w każdym poszczególnym wypadku zgłoszenia pretensji, która może się okazać bezpodstawną (Motywy z 1863 r., cz. I, str. 487 i 488). Ze względu zaś na stanowisko urzędników wymiaru sprawiedliwości uprzednie postępowanie w sprawach tego rodzaju przekazano wyższym instancjom. Redaktorowie austrjackiej ustawy syndykackiej mieli na względzie powyższe zasady, ale poprzestali na wprowadzeniu odrębnej właściwości dla spraw syndykackich, przekazując je w pierwszej instancji zgodnie z art. 1341 ABGB sądom apelacyjnym. Uznano wprowadzenie innych ograniczeń za niewskazane, kierując się tem, że w sprawie, gdzie stroną zainteresowaną jest urzędnik państwowy i może być Skarb Państwa, może wyniknąć podejrzenie w razie odrzucenia podania na niejawnem posiedzeniu, że trybunał kierował się szczególnemi względami; że samo pojęcie bezzasadności żądania jest względne, i to, co narazie wydaje się bezzasadnem, następnie w toku postępowania po złożeniu dodatkowych dowodów może się okazać słusznem; wreszcie przekazanie tych spraw sądom wyższych instancyj i moż-

ność zaskarżenia zapadłych wyroków gwarantuje sędziom należytą obronę przeciwko niesłusznym żądaniom.

Te względy i ostrożność, jaką kierowano się przy redagowaniu ustawy syndykackiej, nie wyczerpują całej treści zagadnienia i świadczą o tem, że nie przyjęto należycie pod uwagę odrębności tego rodzaju spraw i idealnych pojęć godności i niezależności stanu sędziowskiego.

Wytoczony przeciwko urzędnikowi wymiaru sprawiedliwości proces o odszkodowanie to nie jest zwykła sprawa, przychodząca po rozpoznanie sądu: to nie powództwo o zapłatę długu, zakłócenie posiadania, eksmisję, szkody i straty, wyrządzone przez zwykłego śmiertelnika. Kapłan Temidy, pozwany o odszkodowanie z tytułu zaniedbania lub nieuszanowania przepisów prawa, którego jest stróżem, to niezwykłe zjawisko na forum sądowem; to nie jest zwykły pozwany, któremu idzie tylko o wygranie sprawy i któremu wystarcza materjalne zadośćuczynienie, polegające na tem, że pozbył się procesu i otrzymał koszty sądowe i wynagrodzenie za prowadzenie sprawy. Dla wymiaru sprawiedliwości i dla urzędników, którzy muszą dbać więcej o zachowanie swej godności, niż o materjalne dobro, wcale nie jest obojętne, w jaki sposób toczy się całe postępowanie w tego rodzaju sprawach. Nie jest bynajmniej pożądane, by kapłan Temidy w zależności od złej czy dobrej woli strony często skłonnej do załatwiania osobistych porachunków, niezadowolonej z niekorzystnej dla niej czynności sądu, mógł być pociągany do sądu, by tam w zwykłym trybie coram publico czyniono mu krzywdzące zarzuty, by zajmowano się kwestjami, dotyczącemi jego rozumowań i postępków, związanych nietylko z treścią przepisów, ale i nakazami sumienia; by w zwykłym trybie przeprowadzano cały spór z wytykaniem sędziemu niesumienności i nieuctwa.

W specjalnym trybie, przepisanym przez procedurę francuską i rosyjską, gdzie wszystkie pretensje poszkodowanego przechodzą przez specjalny filtr, kwestja winy sędziego wyjaśnia się w całej rozciągłości na posiedzeniu niejawnem bez żadnego uszczerbku dla wymiaru sprawiedliwości, godności stanu sędziowskiego, i dla poszkodowanego, który może w podaniu o udzielenie mu zezwolenia na wytoczenie procesu o odszkodowanie wyłuszczyć wszystkie okoliczności i zasady z powołaniem się na dowody; komplet sędziów, rozważający podanie, mając dostateczny materjał, może się należycie zorjentować w sprawie i bez dodatkowych wyjaśnień stron, a w razie potrzeby może zażądać dodatkowych wyjaśnień według przepisu art. 1333 U. P. C. W tym trybie, który Sąd Najwyższy w powołanych wyżej sprawach uznał za rzecz porządku publicznego, można nie obawiać się tego, co można nazwać drastycznem mianem „włóczenia“ urzędników wymiaru sprawiedliwości po sądach, które w wielu wypadkach okazuje się zgoła niepotrzebne.

Sprawy szczególne i wyjątkowe ze względu na rodzaj i charakter sporu wymagają też i specjalnego forum sądowego. Dlatego też procedura rosyjska słusznie przekazuje wyższej instancji rozważanie podań o udzielenie zezwolenia na ściganie sędziów, prokuratorów i innych urzędników sądowych, a przepisy austrjackie przekazały te sprawy sądom apelacyjnym.

Przepisy, wyodrębniające tego rodzaju sprawy z ogólnego trybu postępowania, dają należytą odpowiedź na postawione na wstępie, wiecznie niepokojące pytanie: et quis custodit custodes ipsos. Wymownie sformułował zasady tej odpowiedzi wielki prawnik francuski Bigot de Préamneu przy debatach, kiedy redagowano francuską procedurę cywilną, wskazując, że: „L'interêt publique veut que les magistrats soient responsables

en certains cas; mais aussi, qu'ils ne soient pas dépouillés de toute dignité, comme ils le seraient, si les plaideurs au gré de leurs ressentiments et diverses passions avaient le droit de les obliger à descendre de leur tribunal pour justifier leur conduite: cet abus nous remplacerait au temps, où par un reste d'abus encore plus grand de l'ancien régime féodal les juges étaient eux mêmes responsables de leur jugements" [11]).

KS. DR. HENRYK INSADOWSKI.
Profesor Uniwersytetu Lubelskiego.

Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo

(Ciąg dalszy).

Do ułatwienia przekształcenia konkubinatu na małżeństwo rzeczywiste przyczynił się najwięcej cesarz Justynjan przez zniesienie przeszkód do małżeństwa natury socjalnej. Konkubinat powstał głównie pod wpływem reakcji przeciwko mnożącym się przeszkodom do małżeństwa, stąd też przez zniesienie przeszkód natury socjalnej została uchylona główna podstawa konkubinatu. Według prawa justynjańskiego mulieres inhonestae mogły już zawierać małżeństwa prawne, a osoby stanu senatorskiego mogły poślubiać wyzwolenicę lub wyzwoleńców. Z drugiej strony z każdą osobą można było zawrzeć konkubinat bez narażenia się na przestępstwo stuprum. M o d e s t i n u s głosi: „Stuprum committit, qui liberam mulierem consuetudinis causa, non matrimonii, continet, excepta videlicet concubina" [85]). Tekst Modestina brzmiał pierwotnie: „Stuprum committit qui honestem et ingenuam mulierem consuetudinis causa, non matrimonii continet" [86]). Pandekty podają tekst Marcjana, który głosi, że kobieta wolnourodzona i dobrego prowadzenia może żyć w konkubinacie, ale musi oświadczyć wolę swoją publicznie [87]). Niezachowanie przepisu tego pociągało za sobą przestępstwo stuprum. Z tego wynika, że w prawie justynjańskiem pojęcie konkubinatu zmienia się, mianowicie zbliża się on do małżeństwa, a wobec tego różnica pomiędzy temi dwiema instytucjami sprowadza się tylko do czynnika woli.

Późniejsze prawo bizantyńskie zaczyna iść jeszcze dalej po drodze poglądów kościelnych. Cesarz Bazyli Macedończyk rozporządził, że nikomu nie wolno posiadać w swym domu konkubiny, lecz należy ją albo poślubić, albo z domu wydalić; przepis ten został umieszczony w jego Prochironie [88]). Leon Filozof (886 — 911) zaś wyraźnie orzekł, że pomiędzy celibatem, a małżeństwem niema nic pośredniego i w noweli „Ut concubinam habere non liceat" zabronił bezwzględnie posiadania konkubiny [89]).

---

[11]) Interes publiczny wymaga, by sądownicy w pewnych wypadkach byli odpowiedzialni, lecz z drugiej strony nie mogą być pozbawieni dostojeństwa, co miałoby miejsce, gdy skarżący podług swych wyczuć i namiętności mieliby prawo sprowadzić ich z wysokości trybunału dla usprawiedliwienia ich postępowania; to nadużycie zastąpiłoby w naszych czasach dawne większe z czasów feodalizmu, gdy sędziowie byli osobiście odpowiedzialni za swe wyroki.

[85]) D. 48, 5, 35 pr.

[86]) Castelli, Scritti giuridici I, 144 — 5; Kübler w Zeitschr. d. Sav. — St. 13 (1896) 361.

[87]) D. 25, 7, 3 pr. Tekst powyższy z pewnością jest interpolowany. Por. Bonfante, Corso I, 236 n.

[88]) Prochir IV, 26.

[89]) Nov. 91; por. także Basil. XXVIII, 4, 13; Harmenop. IV, 9, 34. Zachariae von Lingenthal, Gesch. d. griech. — röm. Rechts [3] 58 n.; Zhishman, Das Eherecht d. orient. K. 173 n.

Na Zachodzie konkubinat przetrwał do XII wieku i miał zastosowanie u różnych narodów. W dodatku do formuł Marculfa znajduje się formułka, która dowodzi, że w Galji zdolność dziedziczenia dzieci naturalnych była jeszcze większa, niż w prawie rzymskiem i ojciec mógł zapisać im wszystko, jeżeli nie miał innych dzieci [90]). W następnych wiekach powstały w znacznej części Europy małżeństwa morganatyczne, które posiadają wielką analogję z konkubinatem rzymskim, lecz stanowią instytucję pochodzenia germańskiego, a nie rzymskiego [91]).

Niewolnicy nie posiadają conubium, czyli zdolności zawierania związków małżeńskich według prawa rzymskiego, stąd też małżeństwo prawne pomiędzy nimi nie istnieje a tylko związek natury czysto faktycznej, zwany contubernium [92]). Contubernium ma miejsce przedewszystkiem pomiędzy niewolnikiem i niewolnicą. Do jego zawarcia, oprócz zgody stron, wymagano koniecznie zezwolenia właściciela niewolników; związek zawarty bez zezwolenia właściciela był, bądź nieważny, bądź ulegał rozwiązaniu [93]). Następnie, contubernium ma miejsce pomiędzy niewolnikami i osobami wolnemi. P a u l u s podaje następującą zasadę: „Inter servos et liberos matrimonium contrahi non potest, contubernium potest" [94]). Prawo rzymskie wogóle nie sprzyjało związkom pomiędzy osobami wolnemi i niewolnikami. Senatus consultum Claudianum (r. 52 po Chr.) stanowi, że jeżeli obywatelka wolnourodzona lub łatynka utrzymuje stosunki z cudzym niewolnikiem i w związku tym trwa, mimo trzykrotnego upomnienia pana i wbrew jego woli — invito et denuntiante domino, staje się niewolnicą tego pana, z którego niewolnikiem utrzymuje stosunki [95]). Postanowienie to w czasach chrześcijańskich przechodziło różne koleje, aż wreszcie przez Justynjana zostało zupełnie zniesione. Najpierw Konstantyn W. zniósł trzykrotne upomnienie pana: kobieta wolna, która żyła z niewolnikiem cudzym, traciła wolność z samego prawa; wyjątek stanowi jedynie wypadek, kiedy niewolnik będzie actor lub procurator. Juljan Apostata zniósł to rozróżnianie i przywrócił przepis dawny. Po czterech latach Walens powrócił do zasady podanej przez Konstantyna. Arkadjusz w 398 r. przywrócił znowu dawne trzykrotne upomnienie i wznowił postanowienie Juljana Apostaty nieprzychylne dla Kościoła. Wreszcie, Justynjan zniósł zupełnie ten przepis i jako powód jego zniesienia podał pobudki natury religijnej — religio temporum meorum [96]). Podobnie kobiety wolne, które zawierają związek małżeński z osobami adscripticiae conditionis, według prawa justynjańskiego, nie utracają wolności [97]). Niewolnik jednak, jak również glebae adscriptus, powinni być odpowiednio ukarani i od takiej kobiety odseparowani [98]). Naruszenie związku małżeńskiego niewolników nie pociągało za sobą przestępstwa adulterium lub stuprum, ponieważ

---

[90]) Baluze II, 967, cap. 52 (Mansi, 18 b. 967).

[91]) Freisen, Geschichte d. can. Eherechts 68 n.; Schupfer, La famiglia secondo il dir. rom. 19 n.; Maynz, Cours de dr. rom. § 408.

[92]) Costa, Nozze servili, w Archivio giuridico, XLII, 3 — 4.

[93]) Ulp., D. 21, 1, 35.

[94]) Paul., Sent. 2, 19, 6; Const. (319), C. 5, 5, 3.

[95]) Gaius, 1, 100, Paul., Sent. 2, 21 a, 6; Ulp., Reg. 11, 11. Tertull., Ad uxorem, II, 8 (Migne, P. L., 1, 1414), por. Beck, Romisches Recht bei Tertullian und Cyprian, Halle 1930, 95, uw. 1. O konkubinacie kobiet wolnych z niewolnikami w prawie prowincjonalnem, por. Mitteis, Reichsrecht und Volksrecht 364 — 72.

[96]) C. 7, 24; Inst. 3, 12, 1; por. Mitteis, Reichsrecht 370 n., 204, n.; Cuq, Manuel des institutions jurid. des Romains 9, uw. 3.

[97]) C. 11, 48 (47) 24 pr.

[98]) C. 7, 24, 1; 11, 48 (47) 24, 1.

przestępstwa te mogły mieć miejsce tylko między ludźmi wolnymi [99]). Trwałość związków między niewolnikami nie była niczem zabezpieczona. Pan mógł rozdzielać męża od żony, dzieci od rodziców, sprzedać jednego z małżonków, lub zmusić do zawarcia związku innego. Chociaż contubernium jest związkiem tylko faktycznym, stopniowo na mocy zwyczaju wytworzyła się zasada, że ze związku tego pomiędzy rodzicami i dziećmi, oraz pomiędzy dziećmi powstaje pokrewieństwo, servilis cognatio [100]). Pokrewieństwo to po wyzwoleniu z niewoli stanowi przeszkodę do zawarcia małżeństwa [101]). Ta sama zasada obowiązywała także przy powinowactwie [102]). Chrześcijaństwo przyniosło z sobą ideę wolności i równości wszystkich ludzi wobec Boga [103]). Dzięki chrześcijaństwu zaczęło wzrastać poczucie godności ludzkiej niewolników i zaczęto ich traktować nie jako rzeczy, ale jako ludzi. Pan i niewolnik to osoby równe wobec Boga, którym przysługują te same prawa i te same obowiązki. Idee te znalazły swoje odbicie również w dziedzinie prawa małżeńskiego.

Co się tyczy ustawodawstwa kościelnego odnośnie do małżeństwa niewolników, to już papież Kalikst I (218 — 222) wprowadza własne kościelne prawo małżeńskie, zezwalając kobietom szlachetnego rodu zawierać ważne małżeństwa z wyzwoleńcami, a nawet z niewolnikami, co dało powód Hipolitowi do postawienia zarzutu papieżowi, że prawo małżeńskie wyjął z pod wpływów prawodawstwa świeckiego [104]). Wprawdzie małżeństwa te nie pociągały za sobą skutków prawnych wobec władzy świeckiej, ale korzystały z sankcji moralnej i pozwalały córkom senatorskim zachować swoje stanowisko społeczne przynajmniej w Kościele [105]). Jako przykład takiego małżeństwa ważnego przed Bogiem i w obliczu Kościoła, a nieuznawanego przez prawo świeckie, służy epitaf, znaleziony w katakumbie św. Domitylli, pochodzący z pierwszej połowy III wieku: „Flabiae Sperandae coiugi sanctissimae incomparabili matri omnium quae bixit mecu annis n. XXVIII m. VIII sene ulla bilae Onesiforus C. F. coiux benemerenti fecit“ [106]). Małżeństwa zawarte pomiędzy niewolnikami w kościele zawsze były uważane za ważne i nierozerwalne, chociaż prawo świeckie odmawiało im skutków prawnych [107]). Do zawarcia małżeństwa przez niewolnika Ko-

---

[99]) Papin., D. 48, 5, 6, pr. Umieszczenie przepisu legis Iuliae w kodyfikacji justynjańskiej tłumaczy się wielką mocą tradycji dawnej. Końcowe jednak słowa tekstu w drodze interpolacji uległy zmianie w duchu chrześcijańskim, por. Eisele, w Archiv. f. zivil. Praxis, 79, 342.

[100]) D. 23, 2, 14, 2; Pomp. D. 23, 2, 8; Inst. 1, 10, 10.

[101]) Inst., I., 10, 10.

[102]) Paul., D. 23, 2, 14, 3.

[103]) W sprawie obrazu niewolnictwa w ewangeljach, zob. Ks. Wicher, Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa, Lwów 1922, 22 — 42.

[104]) Hippolytus, Philosophumena, IX, c. 12 (Migne, P. G., 16. III, 3380 n.). Döllinger, Hippolytus und Callistus, Regensburg 1853, 158 n. Przepis ten opiera się na prawie Izraelitów. Wszyscy Izraelici w stosunku do małżeństwa byli równi, stąd też nietylko niewolnicy hebrajscy mogli zawierać pomiędzy sobą ważne małżeństwa, ale także mogli je zawierać z osobami wolnemi. Równość pomiędzy Izraelitami opierała się na zasadzie, że wszyscy oni przez wyprowadzenie z niewoli egipskiej stali się ludźmi wolnymi i niewolnikami Boga, por. Mayer, Die Rechte der Israeliten, Athener u. Römer II, 40 n., 301, 365, 410; Freisen, Geschichte d. can. Eherechts 282.

[105]) De Rossi, Bullettino di arch. crist., 1866, 19 — 22; Neumann, Der römische Staat und die allgemeine Kirche bis auf Diokletian, Leipzig 1890, 201.

[106]) Ks. Bilczewski, Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach, Kraków 1899, 21. Litery C. F. oznaczają Clarissima Femina; Onesiforus zaś, nie mający imienia rodowego, był najwidoczniej niewolnikiem albo wyzwoleńcem. Drugi epitaf podobny podaje De Rossi ibid. 25.

[107]) Leo I (440 — 461) Ad Rusticum Narbon., c. 4 = c. 12 C. 32 q. 2; Gregorius I (590 — 604), Ad Fortunatum, Ep. 1, c. 165 = c. 6 C. 29 q. 2; por. także c. 1 C. 29 q. 2.

ściół wymagał jednak zezwolenia pana. Jeżeli niewolnik i niewolnica należeli do różnych panów, wymagano zezwolenia obydwóch panów [108]). Wiele przepisów odnośnie do niewolników wydano na różnych synodach partykularnych [109]).

Cesarze chrześcijańscy pod wpływem nauki Chrystusowej zaczynają wydawać prawa odnośnie do niewolników owiane duchem nauki ewangelicznej [110]). Cesarz Konstantyn np. wydaje zakaz rozdzielania męża od żony, lub dzieci od rodziców przy przechodzeniu niewolników w inne ręce [111]).

Mimo to prawo justynjańskie nie uznaje jeszcze związków zawartych pomiędzy niewolnikami za małżeństwa prawne; tembardziej nie uznaje za małżeństwa związków zawartych pomiędzy osobami wolnemi, a niewolnemi. W sprawie tej Justynjan rozporządził, że jeżeli osoba wolna zawrze małżeństwo z osobą niewolną, w mniemaniu, że jest ona wolną, małżeństwo propter inaequalitatem fortunae od samego początku staje się nieważne [112]). Jeżeli zaś pan oddaje osobie wolnej za mąż swoją niewolnicę, jako osobę wolną, małżeństwo w wypadku tym nie powstaje, lecz osoba niewolna staje się wolną. Gdy czyni to sama osoba niewolna, ale pan wie i milczy, żeby potem mógł wytoczyć skargę o odszkodowanie, małżeństwo za karę staje się ważnem, tak jak w razie przyzwolenia ze strony pana, a przytem osoba niewolna zyskuje wolność [113]). Podobnie osobie przywiązanej do gleby nie wolno zawierać małżeństwa z osobą wolną, niezależnie od tego, czy to czyni bez wiedzy pana, czy z jego wiedzą, lub nawet zgodą [114]). Małżeństwo samego pana z niewolnicą było ważne wówczas, gdy pan udzielił jej wolności i sporządził umowę małżeńską [115]). W czasach pojustynjańskich Cesarz Leon Filozof (886 — 911) postanowił, że jeżeli osoba wolna pragnie zawrzeć małżeństwo z osobą niewolną, to musi albo przyjąć stanowisko niewolnicze, albo zapłacić odszkodowanie i wykupić z niewoli osobę niewolną [116]). W innej znów noweli określił bliżej ważność małżeństw zawartych pomiędzy niewolnikami. A więc, jeżeli jeden współmałżonek zostanie wyzwolony, małżeństwo nie rozwiązuje się, lecz pozostaje w swej mocy na tych samych warunkach, jak małżeństwo zawarte pomiędzy osobą wolną i niewolną [117]). Stanowisko powyższe niewolników przetrwało do wieku XI, do czasów cesarza Aleksego Komnena. Ostatnim aktem w tej dziedzinie było przyznanie błogosławienia małżeństw niewolników, od którego Kościół wschodni uzależniał ważność małżeństwa. Kościół wschodni, aczkolwiek szedł po linji uznania związków niewolniczych za małżeństwa, obawiał się je błogosławić, jakoteż mał-

[108]) Can. 42 S. Basilii.

[109]) Zob. Ks. Wicher, Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa 130 — 147.

[110]) Girard, Manuel élém. de dr. rom.[6] 101, 122 n.; Cuq. Manuel des institutions juridiques des Romains[2] 81; Perozzi, Instituzioni di dir. rom.[2] I, 196; Ferrini, Manuale di pandette 57 n.; Troplong, De l'influence du christianisme 54 n.; Bonfante, Corso di dir. rom. I, 169 Arangio-Ruiz, Instituzioni di dir. rom.[2] 4 n.; Riccobono, Fasi e fattori dell'evolutione del dir. rom., w Mélanges de dr. rom. dédiés à Cornil II, 262; Baviera, La codificazione giustinianea e il cristianesimo, w Congresso internazionale di dir. rom. Sunti delle Relazioni 67.

[111]) C. Th. 2, 25, 1 = C. 3, 38, 11.

[112]) Nov. 22, 10.

[113]) Nov. 22, 11.

[114]) Iustin. C. 11, 48 (47), 24; Nov. 22, 17.

[115]) Nov. 18, 11.

[116]) Nov. 100. Zachariae v. Lingenthal, Ius graeco-romanum III, 199; Zhishman Des Eherecht d. or. K. 639.

[117]) Nov. 101. Co się tyczy lokalnego prawa egipskiego w tej materji, zob. Taubenschlag, Geschichte der Rezeption des röm. Privatrechts in Aegypten, w Studi Bonfante I. 435.

żeństw osób wolnych z niewolnymi, nie chcąc narażać małżonków na ewentualności zrywania ich małżeństw, ponieważ państwo tylko pod pewnemi warunkami uznawało ich ważność. W celu usunięcia tych niewłaściwych stosunków powołano do pomocy ustawodawczą władzę państwową. Arcybiskup Teodulos z Tessaloniki, chcąc spowodować decyzję cesarza Aleksego I Komnena, zwrócił się do niego z zapytaniem, co ma czynić w sprawie błogosławienia związków niewolników. Cesarz wyjaśnił w 1095 r. stosownie do kanonu 85 soboru trulańskiego, że błogosławić należy nietylko małżeństwa osób wolnych, ale także niewolników, ponieważ bez błogosławienia niema małżeństwa prawnego i chrześcijańskiego. Lecz błogosławienie mogło mieć miejsce dopiero wówczas, jeżeli pan zezwolił na małżeństwo niewolnika, albo jeżeli go wyzwolił, co musiało być stwierdzone przez trzech świadków. To samo powtórzył tenże cesarz w noweli swej z r. 1095 [118]). Przepis ten przeszedł później do ksiąg kanonicznych.

Zdolność do zawierania małżeństwa zależy od pewnych warunków. Warunki te wynikają z przyczyn różnorodnych: naturalnych, prawnych, socjalnych, politycznych, etycznych, religijnych. W ciągu wieków ulegały one licznym zmianom; przytem były one różne zależnie od rodzajów małżeństwa. Warunki wyrobione przez rzymian można podzielić na dwie kategorje: bezwzględne i względne, zależnie od tego, czy brak ich powoduje zakaz ogólny zawarcia małżeństwa z każdą osobą, czy tylko z niektóremi osobami. Brak tych warunków nazywamy przeszkodą do zawarcia małżeństwa, impedimentum, która stosownie do podziału warunków może być bezwzględna (t. j. wykluczająca wogóle zawarcie małżeństwa) lub względna (wyłączająca małżeństwo tylko z niektóremi osobami) [119]).

Prawo rzymskie zna następujące warunki bezwzględne do zawarcia małżeństwa: zdolność prawną, zdolność fizyczną, przyzwolenie stron oraz zezwolenie osób, które posiadają nad niemi władzę, jedność małżeństwa, zachowanie czasu żałoby, ponadto w prawie chrześcijańskiem warunek, aby nie zachodziła przeszkoda z tytułu święceń wyższych lub uroczystego ślubu czystości w zakonie.

Wpływ chrześcijaństwa uwydatnił się w przyzwoleniu stron, zachowaniu czasu żałoby, a nadewszystko przy wprowadzeniu przeszkód do małżeństwa z tytułu święceń wyższych i uroczystego ślubu czystości w zakonie. Co się tyczy przyzwolenia stron, consensus, Kościół w pierwszych wiekach odnośnych przepisów w tej dziedzinie nie posiadał, stąd też sprawę powyższą normował według zasad prawa naturalnego i zwyczajowego. Mimo to wpływ nauki chrześcijańskiej uwydatnił się w akcie prawnym symulowanym, który w prawie klasycznem był uważany za ważny, a w prawie justynjańskiem za nieważny. Zasada, że negotium simulatum jest nieważne, powstała w V w. w doktrynie szkoły beryckiej. Doktryna ta opiera się na poglądach głoszonych przez teologów antjocheńskich, które uzasadnienie swoje znajdują w filozofji Arystotelesa. Z tego względu tekst

[118]) Zachariae v. Lingenthal, Ius graeco-romanum III, 402; Zhishman, Das Eherecht d. orient. K. 637 n.: Freisen, Gesch. d. can. Eherechts 280; Ks. Gromnicki, Forma zawierania zaręczyn i małżeństw 20; Abraham, Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa 12.

[119]) Volterra, Un'osservazione in tema di impedimenti matrimoniali, Padova 1933. W kanonistyce przyjął się podział przeszkód małżeńskich na dwa rodzaje: impedimenta dirimentia i impedimenta impedientia. Pierwsze czynią małżeństwo nieważnem, a drugie tylko niedozwolonem. Terminologja ta od pierwszych wieków nie była znana: rozwój jej rozpoczyna się dopiero od chwili wydania Dekretu Gracjana, por. Freisen, Geschichte d. can. Eherechts s. 221 n.

Gajusa: „Simulatae nuptiae nullius momenti sunt" jest interpolowany pod wpływem nauki chrześcijańskiej [120]).

Większy wpływ chrześcijaństwa uwidocznił się odnośnie do tempus luctus, czyli zakazu zawierania małżeństwa przed upływem pewnego terminu ustawowego od śmierci męża. Z chwilą zapanowania w państwie rzymskiem chrześcijaństwa tempus luctus zmienia znów swój dawny charakter. Chrześcijaństwo opiera tempus luctus nie na względach natury fizjologicznej, jak to czynili prawnicy klasyczni, lecz na względach natury religijnej: nie na turbatio sanguinis, lecz religio luctus. Ten punkt patrzenia dominuje u wszystkich cesarzy chrześcijańskich [121]). Z tym nowym punktem widzenia łączą się inowacje cesarzy chrześcijańskich w kierunku przedłużenia wdowieństwa. Cesarze, Gracjan, Walentynjan i Teodozjusz W. (381) czasokres dziesięciu miesięcy uważali za zbyt krótki i przedłużyli go do roku — intra anni spatium [122]). Drugą inowacją cesarzy chrześcijańskich było ustanowienie przeciwko kobiecie, w razie naruszenia annus luctus, oprócz infamji, także kar natury materjalnej. Inicjatywę w tej materji przedsięwziął cesarz Teodozjusz Wielki na synodzie biskupów w Konstantynopolu, a urzeczywistnił ją w drodze dwóch konstytucyj wydanych w r. 380 i 381 [123]). Justynjan rozporządzenie to potwierdził [124]) a nadto dodał, że kary mają zastosowanie także wówczas, jeżeli wdowa nie wstępuje w nowe związki małżeńskie, lecz porodzi w jedenastym lub dwunastym miesiącu od śmierci męża; dziecko w tym czasie urodzone nie jest uważane za dziecko zmarłego [125]). Jeżeli małżeństwo zostało zawarte podczas trwania żałoby, ślub stawał się ważnym. Czas żałoby stanowił tylko przeszkodę wbraniającą, a nie rozrywającą [126]).

Ustawodawstwo cesarzy chrześcijańskich wprowadziło pod wpływem prawa kanonicznego dwie nowe przeszkody bezwzględne do zawarcia małżeństwa: wyższe święcenia i uroczysty ślub czystości w zakonie. Przeszkoda święcenia wyższego, ordo sacer, jest związana z ustawodawstwem kościelnem o celibacie. Już na początku IV w. spotykamy przepisy o celibacie, lecz rozwój ustawodawstwa celibatowego był odmienny na Wschodzie i Zachodzie. W Kościele wschodnim synody w Ancyrze (314) i Neocezarei (314 — 325) zabroniły diakonom i kapłanom zawierania związków małżeńskich [127]). Na soborze nicejskim biskup Pafnucjusz wspomina o tym przepisie, jako o dawnej tradycji kościelnej [128]). Z drugiej strony dopuszczano na Wschodzie żonatych do święceń i pozwalano im nadal utrzymać pożycie małżeńskie [129]). W Kościele Zachodnim wzięła górę praktyka surowsza. A więc synod w Elwirze (300—6) zabronił pod karą depozycji biskupom, kapłanom i diakonom pożycia z żonami pojętemi przed święceniami [130]). Zakaz ten został potwierdzony przez papieży Syrycjusza (385 r.), Inocentego I (404) i Leona I (458) [131]). Tembardziej zabroniono na Zachodzie wstępowania w związki małżeńskie po przyjęciu święceń wyż-

---

[120]) Partsch, Die Lehre vom Scheingeschäfte im römischen Rechte, v. Zeitschr. d. Sav. - St.,42 (1921) 240.

[121]) Grat., Val. i Theod. (380), C. 5, 9, 1 pr.; C. 6, 56, 4; Nov. 22, 40.

[122]) C. 5, 9, 2.

[123]) C. 5, 9, 1, 2.

[124]) Nov. 22, 22—3.

[125]) Nov. 39, 2.

[126]) Volterra, Un'osservazione in tema di impedimenti matrimoniali, 17 n.

[127]) Conc. Ancyr., c. 10 = c. 8. D. 28; Conc. Neocaes., c. l. = c. 9 D. 28.

[128]) Socrates, Hist. eccl., I, c. 11 (Migne, P. G., 67, 102 n.).

[129]) Canones Apost., c. 5; Conc. Gangr. (350), c. 4 = c. 15 D. 28.

[130]) Conc. Eliberit., c. 33 (Mansi, 2, 11).

[131]) Zob. w c. 4—6, 10—11 D. 31; c. 2—4 D. 82.

szych [132]). Prawo justynjańskie, idąc za kanonami kościelnemi, zabroniło także kapłanom, diakonom i subdiakonom zawierania związków małżeńskich i naruszenie tego zakazu karało degradacją, utratą urzędu i samej godności. Małżeństwo wbrew przepisowi temu zawarte było uważane za nieważne, a dzieci z takiego małżeństwa uchodziły za nieprawe, narówni z dziećmi zrodzonemi ze związków kazirodczych lub bezbożnych. Żonaci natomiast mogli przyjmować święcenia diakonatu i prezbiterjatu; tylko biskupem nie mógł zostać ten, kto miał żonę lub dzieci [133]). Przepisy justynjańskie o zakazie zawierania i nieważności małżeństw zawartych przez duchownych święceń wyższych zostały później powtórzone przez sobór trullański (692) [134]). Tenże sobór pozwolił kapłanom, diakonom i subdiakonom żyć w małżeństwie zawartem przed otrzymaniem święceń, lecz zabronił tego biskupom [135]). Uchwały soboru trulańskiego zostały później potwierdzone przez cesarza Leona Filozofa (886 — 911) w jego Nowelach [136]).

Ślub czystości w zakonie, votum solemne, stoi w wyraźnej sprzeczności z małżeństwem i dlatego stanowi przeszkodę do małżeństwa. Przeszkoda ta ma podstawę swoją w zaleceniu Chrystusa do naśladowania rad ewangelicznych, a szczególnie do zachowania czystości [137]). Liczni chrześcijanie, idąc za tem zaleceniem, ofiarowali życie swoje Bogu i złożyli ślub czystości. Chrześcijanie, którzy złożyli ślub czystości w zakonie, nie mogli godziwie zawrzeć małżeństwa [138]), a jeżeli je zawarli, byli karani pokutą publiczną, a nawet ekskomuniką [139]). Nieważność tych małżeństw została określona znacznie później [140]). Przeszkoda małżeńska z tytułu ślubu czystości w zakonie z prawa kościelnego dostała się do prawa rzymskiego. Justynjan zabronił wyraźnie zakonnikom zawierania związków małżeńskich lub posiadania konkubin [141]). Co się tyczy ważności tych związków, to prawo świeckie również używa takich słów, z których wynika, że chodzi o ich nieważność [142]).

Prawo rzymskie zna różne warunki względne do zawarcia małżeństwa. Opierają się one na motywach natury, bądź etyczno-fizjologicznej, bądź etyczno-socjalnej, bądź praktycznej i politycznej, bądź wreszcie religijnej [143]). Wpływ chrześcijaństwa uwydatnił się przy warunkach natury etyczno-fizjologicznej, mianowicie przy pokrewieństwie i powinowactwie oraz przy warunkach natury religijnej, przez wprowadzenie dwóch no-

---

[132]) Conc. Toletanum I (400), c. 1 (Mansi, 3, 998); Aurelianense III, c. (Mansi, 9, 12).

[133]) Iustin, (530), C. 1, 3, 44 (45); Nov. 6, 1, 5; 22, 42; 123, 1, 12; 137.

[134]) Conc. Trull., c. 6 = c. 7 D. 32. Zhishman, Das Eherecht 477.

[135]) Conc. Trull., can. 13 = c. 13 D. 31; can. 12, 48 (Mansi, 11, 946, 966).

[136]) Nov. Leonis 3. Zhishman, Das Eherecht d. orient. K. 188; Freisen, Gesch. d. can. Eherechts 723.

[137]) Mat. 16, 24; 19, 11, 12, 21.

[138]) Cyprianus w c. 4 C. 27 q. 1; Augustinus w c. 1 C. 32 q. 8; Gelasius (494) w c. 42 C. 27 q. 1.

[139]) Cypr. w c. 4, 5 C. 27 q. 1; Conc. Eliber. (300—6), c. 13 = c. 25 C. 27 q. 1; Conc. Ancyr. (314), c. 19 = c. 24 C. 27 q. 1; Conc. Tolet. I (400), c. 16 = c. 27, C. 27 q. 1; Conc. Araus. (441), c. 27, 28 = c. 35 C. 27 q. 1; Conc. Chalced. (451), c. 16 = c. 12, 22 C. 27 q. 1.

[140]) Leo I (440—461) w c. 1 C. 20 q. 3 uznaje ważność takiego małżeństwa. Podobnie czyni Synod I w Orleanie w 511 r. w c. 22 i 23 = c. 32 C. 27 q. 1. Synod II w Tours z 567 r. w c. 16 (Mansi, 9, 796) nakazuje w wypadkach tych separację małżonków. Grzegorz W. (594), w c. 39 C. 27 q. 1, karze zamknięciem w klasztorze zakonników, którzy opuścili klasztor w celu zawarcia małżeństwa.

[141]) Nov. 5, 8.

[142]) Zhishman, tamże 504 n.; Esmein, tamże I, 302 n.

[143]) Klasyfikację powyższą podaje Bonfante, Corso, I, 194 n.

wych przeszkód do zawarcia małżeństwa: różnicy wyznania pomiędzy nupturjentami i pokrewieństwa duchowego, wynikającego ze chrztu. Do osób, pomiędzy któremi prawo rzymskie zabrania zawierania małżeństw z powodu pokrewieństwa, należą wszyscy krewni w linji prostej i niektórzy krewni z linji bocznej. Małżeństwo zawarte pomiędzy krewnymi w linji prostej uważano za nieważne i piętnowano jako kazirodcze, ne fariae et incestae nuptiae [144]). Zakaz ten wywodzi się z ius gentium [145]). Co się tyczy linji bocznej, to przedewszystkiem zakazane były małżeństwa pomiędzy bratem i siostrą bez względu na to, czy pochodzili od wspólnych rodziców, germani, czy tylko od wspólnego ojca, consanguinei, względnie od wspólnej matki, uterini [146]). Pokrewieństwo pomiędzy rodzeństwem, bądź rodzonem, bądź przyrodniem stanowi drugi stopień pokrewieństwa w linji bocznej [147]). Pokrewieństwo stopnia trzeciego w linji bocznej było również przeszkodą do małżeństwa. Zatem wuj (avunculus) nie mógł żenić się z córką siostry, stryj (patruus) z córką brata, siostra matki (matertera) nie mogła wyjść za siostrzeńca, a siostra ojca (amita) za swego bratanka [148]). Zakaz ten istniał w starożytności i przez cały przeciąg rzeczypospolitej. W czasach cesarstwa senat uchwalił (49 r.), że małżeństwo stryja z córką brata jest dozwolone [149]). Cesarze Konstans i Konstantyn (342 r.) pod wpływem poglądów chrześcijańskich przywrócili dawne prawo z czasów rzeczypospolitej i za zawarcie małżeństwa z córką brata lub siostry ogłosili karę śmierci [150]). Co do innych stopni pokrewieństwa w linji bocznej, to według vetus mos małżeństwa były zabronione intra septimum cognationis gradum [151]). Później pozwolono na zawarcie małżeństw pomiędzy consobrini, t. j. dziećmi dwóch braci lub dwóch sióstr albo brata i siostry [152]). Lecz Teodozjusz W. pod wpływem chrześcijaństwa, które było wogóle przeciwne zawieraniu małżeństw pomiędzy bliskimi krewnymi, dawny zakaz małżeństwa pomiędzy consobrini przywrócił i zaopatrzył go w bardzo surową sankcję karną, mianowicie karę śmierci i konfiskatę majątku [153]). Tak surowa sankcja karna była wynikiem nauki św. Ambrożego i Augustyna, którzy małżeństwa pomiędzy dziećmi rodzeństwa uważali za tak bliskie, jak małżeństwa pomiędzy rodzeństwem [154]). W czasach Justynjana małżeństwa pomiędzy rodzeństwem stryjecznem,

---

[144]) Gaius, 1,59; D. 23,2,53; Diocl. i Maxim. (295), C. 5,4,17; Coll. 6,2,4; Inst. 1,10,1.

[145]) D. 23, 2, 68. W nauce prawa powstało wyróżnianie kazirodztwa na incestus gentium i iuris civilis. Pierwsze powstało pomiędzy krewnymi w linji prostej, a drugie w linji bocznej i pierwsze było surowiej karane, niż drugie, por. Papin., D. 48, 5, 39 (38), 2.

[146]) Gaius 1, 51; Inst. 1, 10, 2.

[147]) Gai., D. 38, 10, 1, 1.

[148]) Gaius. 1, 62.

[149]) Tac., Ann. 12, 5—7; Suet., Claud. 26, 39, 43; Gaius 1, 62; Coll. 6, 4, 5.

[150]) C. Th. 3, 12, 1. Kościół już poprzednio niezbyt przychylnie patrzył na tego rodzaju małżeństwo, jak świadczy o tem kanon 5 apostolski.

[151]) Tac., Ann. 12, 6. Potwierdza to fragment Liwjusza ogłoszony przez Krügera i Mommsena, Anecdoton Livianum, Hermes 4 (1870) 372—6 = Mommsen, Ges. Schriften, 7 (Philolog. Schr.) 163 n.

[152]) Zakaz zawierania pomiędzy nimi małżeństw istniał jeszcze przy końcu rzeczypospolitej, por. Ferrini, Manuale di pandette [3], 877, uw. 5.

[153]) C. Th. 3, 12, 3. Konstytucja ta nie zachowała się; dowiadujemy się o niej od św. Ambrożego, Epist. 60, 3 (Migne, P. L., 16, 1183 n.).

[154]) Ambrosius, Epist. 60, 3 (Migne, P. L., 16, 1183 n.); Augustinus, De civitate Dei, XV, 16 (Migne, P. L., 41, 457 n.). W sprawie wpływu chrześcijaństwa na przeszkodę małżeńską z tytułu pokrewieństwa, zob. Ferrini, Manuale di pandette [3], 877; Girard, Manuel [6], 169; Kuhlenbeck, Entwicklungsgesch. d. röm. Rechts, 1910, I, 346; Brugi, Istituzioni di dir, priv. giustinianeo [2], 1911, II, 255; Perozzi, Istituzioni [2], I, 341; Costa, Storia del dir. priv. [2], 42; Bonfante, Corso I, 203; Baviera, La codificazione giustinianea e il cristianesimo w Congr. internaz. di dir. rom. Sunti delle relazioni 67.

cioteczném i wujecznem zostały dozwolone, podobnie jak to miało miejsce w czasach cesarzy pogańskich: „Duorum autem fratrum vel sororum liberi vel fratris et sororis iungi possunt [155]).. Później w prawie bizantyńskiem wrócono znowu do praktyki dawnej [156]).

Powinowactwo może zachodzić, bądź w linji prostej, bądź w linji bocznej. W linji prostej zachodzi ono pomiędzy jednym małżonkiem, a krewnymi w linji prostej, t. j. ascendentami i descendentami drugiego małżonka, w linji bocznej zaś ma miejsce pomiędzy jednym małżonkiem a krewnymi w linji bocznej małżonka drugiego. Powinowactwo stanowi przeszkodę do zawarcia niektórych małżeństw. Tak więc, przedewszystkiem były zakazane małżeństwa pomiędzy powinowatymi w linji prostej, zdaje się, bez względu na stopień powinowactwa, in infinitum, podobnie jak to miało miejsce przy pokrewieństwie [157]). Co się tyczy powinowactwa w linji bocznej, to przez długi czas nie stanowiło ono przeszkody do małżeństwa. Dopiero w czasach chrześcijańskich powstaje przeszkoda małżeńska z tytułu powinowactwa również w drugim stopniu linji bocznej. Wprowadził ją za namową papieża Liberjusza (352 — 366) syn Konstantyna W. Konstancjusz w r. 355, zabraniając na Zachodzie zawierania małżeństwa z żoną brata zmarłego lub z siostrą żony zmarłej [158]). Późniejsi cesarze Walentynjan, Teodozjusz i Arkadjusz (393) wprowadzili przeszkodę tę i na Wschodzie. Bliżej sprawę tę unormowali Arkadjusz i Honorjusz (396) oraz Zenon (475 — 484), który małżeństwo tego rodzaju nazywa „turpissimum consortium" [159]). W późniejszem prawie bizantyńskiem przeszkoda z tytułu powinowactwa została znacznie rozszerzona [160]).

Różnica wyznania pomiędzy nupturjentami, disparitas cultus, według dawnego prawa rzymskiego nie wpływała wcale na zdolność do zawarcia małżeństwa. W nauce chrześcijańskiej różnica wyznania pomiędzy nowożeńcami zaczęła przybierać inny obrót. Wprawdzie nauka Chrystusa sprawy tej wyraźnie nie porusza, w listach apostolskich jednak mamy już wzmianki o małżonkach wiernych z niewiernymi [161]). Teksty te nie są zupełnie jasne, dlatego też niektórzy Ojcowie Kościoła wprost mówią, że na podstawie ewangelji i listów apostolskich nie można z pewnością powiedzieć, czy Chrystus zabronił wiernym zawierania małżeństw z niewiernymi, czy nie. [162]). Stopniowo przeważył w Kościele pogląd, że małżeństwa tego rodzaju są niedozwolone. Tertuljan małżeństwa z niewiernymi uważa za związki niemoralne i zagraża za nie wykluczeniem ze społeczności chrześcijańskiej [163]). Podobnie wyrażają się o nich liczni Ojcowie Kościoła, jak Cyprjan [164]), Ambroży [165]), Hieronim [166]), Augustyn [167]) i t. d. Sprawą tą

---

[155]) Inst. 1, 10, 4.

[156]) Ecl. II, 1; Prochir. XXXIX, 72; Basil. XXVIII, 5, 1.

[157]) Gaius 1, 63; Paul., D. 23, 2, 14, 4; Modest., D. 38, 10, 4, 5—6; Papin., D. 23, 2, 15; Inst., 1, 10, 6—7.

[158]) C. Th. 3, 12, 2. Jac. Gothofred. Comment. ad Cod. Theod. III, 12, 2, ed. Ritter, I, 338; Troplong, De l'influence du christianisme sur le droit civil des Romains 68 n.; Ceneri, Lezioni su temi del ius familiae, Bologna 1881, 61; Caron, De l'aliance ou affinité 61 n.; Baviera, La codificazione giustin. e il cristianesimo, w Congresso internaz. di dir. rom. Sunti delle relazioni 67.

[159]) C. 5, 5, 5, 6, 8, 9.

[160]) Ferrini, Manuale di pandette³ 878.

[161]) I Kor. 7, 12—16, 39; II Kor. 6, 14.

[162]) Augustinus, De coniug. adult. I, 25 (Migne, P. L., 40, 468 n.).

[163]) Tertull, Ad uxorem, II, 3 (Migne, P. L., 1, 1405).

[164]) Cyprianus, De lapsis, 6 (Migne, P. L., 4, 482 n.).

[165]) Ambrosius, De Abraham, I, 9 (Migne, P. L., 14, 473) = c. 15 C. 28 q. 1.

[166]) Hieron., Epist. 122 Ad Ageruch. (Migne, 22, 1046 n.); Adv. Iovinian., I, 5 (Migne, 23, 225 n.).

[167]) Augustin., De coniug. adult., I, 21 (Migne, 40, 465 n.).

zajmują się również liczne synody, począwszy od synodu w Elwirze, który zakazuje chrześcijankom zawierania związków małżeńskich z poganami, żydami i heretykami [168]). Cesarze chrześcijańscy, powodowani względami natury religijnej, wprowadzili zakaz zawierania małżeństw pomiędzy chrześcijanami i żydami. Pierwszy zajmuje się tą sprawą syn Konstantyna W. Konstancjusz, w r. 339 zabraniając żydom zawierania małżeństw z chrześcijankami [169]). Celem tego zakazu było dobro religji, polegające na usunięciu niebezpieczeństwa, jakie mogło zagrażać stronie wiernej przez zawarcie związku małżeńskiego z osobą niewierną, oraz dobro rodziny, polegające na usunięciu przyczyn, rozbijających życie rodzinne, szczególnie przy wychowaniu potomstwa. Za naruszenie zakazu tego zagrażała kara śmierci. Później cesarz Walentynjan II, Teodozjusz W. i Arkadjusz (388) zabronili wogóle zawierania małżeństw pomiędzy dwiema osobami, z których jedna jest wyznania mojżeszowego, a druga chrześcijańskiego [170]). Zakaz ten przeszedł do Kodeksu justynjańskiego. Naruszenie tego przepisu pociągało za sobą taką samą karę, jak adulterium [171]). Konstytucje te powstały pod oczywistym wpływem chrześcijaństwa [172]).

Co się tyczy zakazu zawierania małżeństw pomiędzy chrześcijanami i poganami, prawo rzymskie w tej dziedzinie żadnych postanowień nie wydało. Mamy wiadomość, że Konstantyn W. zabronił zawierania małżeństw pomiędzy chrześcijanami i poganami, ale jest ona niepewna [173]). Wprawdzie cesarze Walentynjan I i Walens w r. 365 zabronili pod karą śmierci zawierania małżeństw pomiędzy Rzymianami z jednej strony, a barbari lub gentiles z drugiej, lecz przepis ten nie odnosił się do różnicy religji, gdyż wyrażenie barbari lub gentiles oznaczało obcopoddanych, niezależnie od religji, jaką wyznawali [174]).

Oprócz zakazu małżeństwa, opartego na różnicy wyznania, w rzymskiem prawie chrześcijańskiem powstała przeszkoda do zawarcia małżeństwa pomiędzy ojcem chrzestnym, a chrześniaczką. Jest rodzaj pokrewieństwa duchowego, wynikającego ze chrztu, cognatio spiritualis. Pokrewieństwo duchowe ze chrztu, jako pewien stosunek religijny pomiędzy ministrem chrztu i osobą ochrzczoną, powstało bardzo wcześnie w życiu kościelnem i oparcie swoje posiada nawet w listach apostolskich. Tak więc, św. Piotr nazywa Marka ewangelistę filius meus [175]), podobnie św. Paweł nazywa Tymoteusza, Tytusa i Onezyma [176]). Wkrótce pokrewieństwo duchowe zostało rozciągnięte także na rodziców chrzestnych i chrześniaków [177]). Przeszkoda małżeńska z tytułu pokrewieństwa duchowego ze chrztu powstała później, niż samo pokrewieństwo duchowe. Początkowo nie było

---

[168]) Conc. Eliberit. (300—6), c. 15, 16, 17 (Mansi, 2, 8); Conc. Arelat. (314), c. 11 (Mansi, 2, 472); Conc. Laodic. (343—81), c. 10, 31 (Mansi, 2, 565, 569); Conc. Hippon. (393), c. 12 (Mansi, 3, 921); Conc. Carthag. (397), c. 12 (Mansi, 3, 882); Conc. Chalced. (451), c. 14 (Mansi, 7, 363); Conc. Aurel. II (535), c. 19 (Mansi, 8, 838); Conc. Arvernen. (535), c. 6 (Mansi, 8, 861) = c. 17 C. 28 q. 1; Conc. Aurel. III, (538), c. 13 (Mansi, 9, 15 n.).

[169]) C. Th. 16, 8, 6.

[170]) C. Th. 3, 7, 2; 9, 7, 5.

[171]) C. 1, 9, 6.

[172]) Baviera, La codificazione giustin. e il cristianesimo w Congr. internaz. di dir. rom. Sunti delle relazioni 67.

[173]) Constant. Pophyr., De administrando imperio, c. 13 (Migne, P. G., 113, 179 n.).

[174]) C. Th. 3, 14, 1.

[175]) I Ep. 5, 13—7.

[176]) I Kor. 4, 17; II Tym. 2, 1; Tyt. 1, 4; Filem. 10 n.

[177]) Tertullianus, De baptismo, c. 18 (Migne, 1, 1329 n.); Dionysius Areop., De eccl. hierarch., c. 7 § 11 (Migne, P. G., 3, 565 n.).

potrzeby ustanawiania jej, ponieważ rodzicami chrzestnymi były zwykle osoby tej samej płci, co i osoba ochrzczona, a nawet częstokroć byli nimi sami rodzice osoby ochrzczonej [178]). Z czasem, gdy stosunki te zmieniły się, powstał zwyczaj powstrzymywania się od zawierania małżeństw pomiędzy osobami duchowo spokrewnionemi [179]). Pierwszym przepisem, zakazującym zawierania małżeństw pomiędzy rodzicami chrzestnymi i osobą ochrzczoną, jest konstytucja cesarza Justynjana z 530 r. [180]). Nie stanowi ona jednak niczego nowego, lecz jest tylko zatwierdzeniem zwyczaju już przyjętego w Kościele [181]). W następstwie sobór trulański (692) nietylko kanonizował ustawę justynjańską o pokrewieństwie duchowem, ale rozszerzył ją jeszcze przez zakaz zawierania małżeństw pomiędzy ojcem chrzestnym, a matką chrześniaka [182]). W Kościele zachodnim pokrewieństwo duchowe jest znane w VI w., lecz o przeszkodzie małżeńskiej z tytułu pokrewieństwa duchowego po raz pierwszy wspomina dopiero synod rzymski z 721 r. [183]).

S k u t k i p r a w n e m a ł ż e ń s t w a dotyczą, bądź stosunków prawnych pomiędzy małżonkami, bądź stosunków prawnych pomiędzy rodzicami i dziećmi. Najpierw rozpatrzymy pierwsze, a potem drugie. Charakter stosunków prawnych pomiędzy małżonkami zależy wogóle od rozwoju kulturalnego danego narodu oraz od jego historycznych i narodowych właściwości. U narodów starożytnego Wschodu stanowisko prawne żony było bardzo niskie; niewiele lepiej działo się w Grecji [184]). U Rzymian natomiast stanowisko socjalne żony w domu męża było bardzo zaszczytne. Żona społecznie stała narówni z mężem, otoczona była wielkiem poważaniem i nosiła zaszczytną nazwę matrona lub mater familias [185]). O wielkiem jej poważaniu świadczą takie wyrażenia, jak sanctitudo nominis matronae, dignitatis nomen uxor [186]). Należy się jej od dzieci swych taka sama cześć, jaka przysługiwała ojcu [187]). Dla niewolników jest ona panią, domina, podobnie jak mąż panem, dominus. Pod względem prawnym jednakowoż Rzymianie nie zdołali przeprowadzić zasady równouprawnienia kobiet z mężczyznami, co Papinjan wyraża w sposób następujący: „In multis iuris nostri articulis deterier est conditio feminarum quam masculorum [188]). Aby to upośledzenie kobiet pod względem prawnym zrozumieć, należy wziąć pod uwagę charakter prawny małżeństwa rzymskiego. Małżeństwo to miało za podstawę patrjarchalną i jednostronną władzę męża względnie ojca i to zarówno w małżeństwie cum manu, jak i sine manu [189]).

---

178) Freisen, Geschichte d. can. Eherechts 508; Wernz-Vidal, Ius matrimoniale 464 n.

179) Freisen, tamże 508 n.; Laurin, Introd. in ius matr. eccl. 220 n.; Zhishman, Das Eherecht d. orient. K. 265 n.

180) C. 5, 4, 26, 2. Przepis ten znajdujemy także w Eclog. II, 2, Prochir. VII, 28 i Basil. XXVIII, 5, 14.

181) Bened. XIV, De synodo dioeces., l. IX, c. 10, n. 6. Baviera, La codificazione giustin., e il cristianesimo w Congresso internaz. di dir. rom. Sunti delle relazioni 67.

182) Conc. Trullan., c. 53 (Mansi, 11, 967).

183) Conc. Romanum (721), c. 4 (Mansi, 12, 263).

184) Mayer, Die Rechte der Izraeliten, Athener und Römer, Leipzig 1866, II, 360; Walter, Kulturgeschichte des Altertums, 1925, 62, 114.

185) Cornel. Nepos, Praef.; Bonfante, Corso di diritto romano I, 39—41; Karlowa, Röm. Rechtsgeschichte II, 152 n.; Ihering, Geist, d. röm. R.[2] II, 1, 203 n.

186) Spartianus, Ad Ver. 5, 11.

187) Ulp., D. 27, 10, 4; Voigt, Die XII Tafeln II § 92.

188) D. 1, 5, 9.

189) Brini, Matrimonio e divorzio nel dir. rom. I, 23, n., 218 n.; III, 16 n.; Costa, Storia del dir. rom. priv.[2] 26 n.

Z tego powodu żona nie nabywała żadnych praw w stosunku do swego męża. Od końca rzeczypospolitej jednak stosunki prawne w małżeństwie zaczynają ulegać pewnym przeobrażeniom w kierunku równouprawnienia obydwóch małżonków. W czasach Antoninów przyznano matce prawo zatrzymania przy sobie dzieci wspólnych, mimo wytoczenia przez ojca interdictum de liberis exhibendis, jeżeli nadużywał swej władzy [190]). Początek przemiany tej pod względem majątkowym datuje się od przyznania przez pretora obydwu małżonkom, w razie braku liberi, legitimi i bliższych krewnych, wzajemnego prawa dziedziczenia po sobie — bonorum possessio unde vir et uxor [191]). Jeszcze silniej występuje to równouprawnienie majątkowe w prawie justynjańskiem, kiedy w interesie równości, jako wzajemne świadczenie ze strony męża za posag żony, wprowadzono donatio propter nuptias i to w tej samej wysokości co dos [192]). Dąży się tem samem do przyznania kobiecie odnośnie do darowizny propter nuptias, w razie rozwiązania małżeństwa, stanowiska, odpowiadającego stanowisku męża odnośnie do posagu. Podobnie zostały powiększone prawa żony także odnośnie do posagu, dzięki czemu posag tylko formalnie był uważany za własność męża, faktycznie zaś stanowił własność żony [193]). Różne czynniki złożyły się na ten rozwój małżeństwa. Z trzech czynników, wyliczanych w tym względzie przez uczonych: filozofji stoickiej, praw orjentalnych i chrześcijaństwa, ten ostatni czynnik był najsilniejszy [194]). Już św. Paweł w liście do Galatów ogłasza równość pomiędzy małżonkami [195]). Lecz z drugiej strony przestrzega żony, aby były poddane swoim mężom, albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła [196]). Chrześcijaństwo pozbawiło mężczyznę nieograniczonej władzy nad żoną [197]). Dzięki nauce chrześcijańskiej małżeństwo przedstawia się jako związek zupełnej i stałej wspólności życiowej na podstawie równości stanowiska obojga małżonków. Nie znaczy to jednak, aby równość stanowiska obojga małżonków w praktyce została przeprowadzona w całej pełni. Pewne upośledzenie żony pozostało nadal, czego wyraz daje św. Ambroży w następujących słowach: „Non ita lege constringitur vir, sicut mulier, caput enim mulieris vir est [198]); zatem mąż pozostaje nadal głową rodziny, jego zamieszkanie jest zamieszkaniem dla żony i dzieci, pewne obowiązki rodzicielskie w pierwszym rzędzie spadają na niego, on administruje darowizną małżeńską i t. p.

---

[190]) Ulp., D. 43, 30, 1, 3.

[191]) Ulp., D. 38, 11, 1.

[192]) Costa, Storia del dir. rom. priv.² 28—30; Bonfante, Corso I, 379 n.; Scherillo, Studi sulla donazione nuziale, w Riv. di storia del dir. it., 2 (1929) 457—506 i 3 (1930) 69—95. Instytucja ta wykształciła się na Wschodzie i stanowiła tam istotny wymóg do ważności małżeństwa. Nov. 97, 1. O paralelizmie pomiędzy donatio propter nuptias i dos, por. Bonfante, Corso I, 391—3 — Schott, Die donatio propter nuptias, Mannheim 1867, 25, 49 n.

[193]) C. 5, 12, 30. Weiss, Pfandrechtliche Untersuchungen, Weimar 1909, 97 n.; Wolff, Zur Stellung der Frau im klasischen römischen Dotalrecht, w Zeitschr. d. Sav.-St., 53 (1933) 357 n.

[194]) Brini, Matrimonio e divorzio nel dir. rom. I, 221; Mitteis, Reichsrecht und Volksrecht 230 n.; Collinet, Études historiques sur le droit de Justinien, Paris 1912, I, 145 n.; Troplong, De l'influence du christianisme, 61 n. 97 n.; Riccobono, Fasi e fattori dell'evoluzione del dir. rom., w Mélanges de dr. rom. dediés à Cornil, II, 262.

[195]) Gal. 3, 28.

[196]) Efez. 5, 22—3.

[197]) Efez. 5, 22, 32; 6, 1, 4; Kol. 3, 20—1; Ambrosius, De institut. virg., c. 3 (Migne, 16, 323 n.); Chrysostomus, Quales ducendae sint uxores, 3 (Migne, 51, 228 n.); Sermo 4 in Gen., 1 (Migne, 54, 593); Hom. 61 in Joan., 3 (Migne, 59, 339 n.); Hieronym., Epist. 148, 28 (Migne, 22, 1217).

[198]) Ambrosius, In Epist. ad Cor. I, c. 7 (Migne, 17 b, 228 n.).

Co się tyczy specjalnie obowiązku dochowania wierności małżeńskiej, to klasyczne prawo rzymskie zna obowiązek ten tylko po stronie żony, nie zna go natomiast po stronie męża. Obowiązek wierności małżeńskiej po stronie męża powstał dopiero pod wpływem chrześcijaństwa. Wprawdzie tekst Ulpjana podaje: „Periniquum enim videtur esse, ut pudicitiam vir ab uxore exigat, quam ipse non exhibeat" [199]), lecz tekst ten jest interpolowany w duchu etyki chrześcijańskiej, według której obowiązek wierności małżeńskiej jest jednakowo traktowany po stronie męża i żony. Już słowa Chrystusa, wyrażone w Ewangelji, zawierają myśl o wzajemności obowiązków moralnych pomiędzy małżonkami. Wykład o szóstem przykazaniu Dekalogu, według nauki ewangelicznej, dotyczy tak mężczyzny, jak również kobiety [200]). Zasady te są wyrażone jeszcze dokładniej w listach apostolskich, a w szczególności u św. Pawła. Ponieważ mężczyzna i kobieta są jednakowo wezwani do królestwa Bożego [201]), stąd też posiadają równe obowiązki moralne [202]). Św. Paweł podkreśla wyraźnie wzajemność obowiązków mężczyzny i kobiety [203]). Ojcowie Kościoła i papieże głoszą również zasadę wzajemnej wierności małżonków [204]). Nauka chrześcijańska nie pozostała bez wpływu na ustawodawstwo cesarzy chrześcijańskich: na mocy konstytucji Teodozjusza II z r. 449 cudzołóstwo popełnione przez męża było uważane, podobnie jak cudzołóstwo żony, za wystarczającą przyczynę do rozwodu [205]). W prawie justynjańskiem znajdujemy potwierdzenie tego przepisu, lecz z pewną różnicą w traktowaniu męża i żony. Jeżeli chodzi o żonę, to zwykle cudzołóstwo przez nią popełnione wystarczało do rozwodu [206]), jeżeli zaś chodzi o męża, to wymagano nadto, aby w swym domu albo w domu innym swego miasta utrzymywał stałą kochankę i mimo napomnienia nie chciał jej porzucić [207]). Wreszcie, Justynjan w Noweli 134 z r. 556 postanowił, że mąż w razie popełnienia cudzołóstwa tracił na korzyść żony posag i donatio propter nuptias, cały zaś majątek pozostały przypadał ascendentom i descendentom aż do trzeciego stopnia; jeżeli nie miał descendentów ani ascendentów, majątek pozostały przechodził na skarb państwowy [208]). Obowiązek jednak wierności małżeńskiej inaczej traktowano po stronie męża, niż po stronie żony. Po stronie męża jedynie stosunki z osobą zamężną uważano za naruszenie wierności małżeńskiej, adulterium, stosunki zaś męża z kobietą niezamężną stanowiły zwykły występek niemoralny, stuprum; żona natomiast zawsze popełniała cudzołóstwo, niezależnie od tego, czy miały miejsce stosunki z mężczyzną żonatym, czy wolnym [209]).

---

[199]) D. 48, 5, 14, 5.

[200]) Mat. 5, 27—8.

[201]) Gal. 3, 28.

[202]) I Piotr 3, 7.

[203]) I Kor. 7, 4; Tym. 5, 14.

[204]) Ambrosius, De Abraham I, 4 (Migne, P. L., 14, 452) = c. 4 C. 32 q. 4; Innocent. I, Ep. ad Exsuperium, c. 4 (Migne, 20, 499 n.) = c. 23 C. 32 q. 5; Gregorius Nazian., Moralia, 21, 9 = c. 13 C. 32 q. 5; Chrysost., In Matth., Homil. 32 (Migne, 57, 377 n.) = c. 9 C. 32 q. 5; Homil. 19, in I Cor. (Migne, P. G., 61, 151—7); Hieron., Ad. Oceanum de morte Fabiolae, w c. 20 C. 32 q. 5; Augustin., De adult. coniug. II, 8 (Migne, 40, 474—6) = c. 4 C. 32 q. 6; św. Augustyn jest zdania, że mężczyźni powinni być za cudzołóstwo karani surowiej, niż kobiety.

[205]) C. 5, 17, 8, 2.

[206]) Nov. 117, 8, § 2.

[207]) Nov. 117, 9 § 5.

[208]) Nov. 134, 10.

[209]) Papin., D. 48, 5, 6; Modest., D. 48, 5, 34; 50, 16, 101.

Do skutków prawnych małżeństwa, dotyczących rodziców i dzieci, należy przedewszystkiem władza ojcowska, patria potestas. Prawo rzymskie nie zna władzy rodziców wogóle, lecz tylko władzę ojca. Matka pierwotnie w stosunku do swych dzieci żadnych praw rodzicielskich nie posiadała. Stosunki pomiędzy rodzicami i dziećmi normowano według jednostronnej, patrjarchalnej władzy ojca. Lecz, w okresie cesarstwa dawne stosunki pomiędzy matką i dziećmi zaczynają ulegać pewnym zmianom. Początek tych zmian datuje się od senatusconsultum Tertullianum [210]) z czasów Hadrjana i senatusconsultum Orphitianum [211]) z czasów Marka Aurelego, na mocy których matce udzielono cywilnego prawa dziedziczenia beztestamentowego po dzieciach i odwrotnie dzieciom po matce. Dalej, prawo nakłada na dzieci obowiązek utrzymania matki, podobnie jak ojca [212]) i w razie potrzeby sprawowania nad nią opieki [213]). Za Antoninów i Sewerów udzielono matce pewnych uprawnień, związanych z władzą, jak czuwanie nad sprawowaniem opieki przez opiekunów ustanowionych w testamencie ojcowskim nad dziećmi niedojrzałemi [214]). Uprawnienia te utorowały drogę do przyznania jej w czasach chrześcijańskich zdolności sprawowania opieki nad swemi dziećmi [215]), mimo zasady dawnej, umieszczonej w Kodeksie justynjańskim, że opieka stanowi virile munus i jest ultra sexum femineae infirmitatis [216]). W ten sposób matka zaczęła brać udział do pewnego stopnia w wykonywaniu praw ojcowskich. Patria potestas była władzą absolutną patrjarchalnego władcy domu. Pater familias posiadał pierwotnie w stosunku do swych dzieci nieograniczone prawo życia i śmierci, ius vitae ac necis, jak również prawo porzucenia ich, ius exponendi. Na schyłku rzeczypospolitej ius vitae ac necis ogranicza się do ius occidendi, dozwolonego w wypadkach przez prawo ściśle określonycch, później w okresie cesarstwa pogańskiego ulega jeszcze większym ograniczeniom, aż wreszcie w prawie cesarstwa chrześcijańskiego pater familias zostaje zupełnie pozbawiony prawa życia i śmierci w stosunku do swych dzieci: synobójstwo zostało zrównane z parricidium, a ojcu rodziny przysługiwała jedynie modica coercitio [217]). W okresie cesarstwa absolutnego pod wpływem pojęć chrześcijańskich zostaje zniesione również prawo porzucania swych dzieci [218]). Następnie, pater familias posiadał w stosunku do swych dzieci pra-

---

[210]) Ulp., Reg. 26, 8; Paul., Sent. 4, 9; Inst. 3, 3.

[211]) Ulp., Reg. 26, 7; Paul., Sent. 4, 10; Inst. 3, 4.

[212]) Ulp., D. 25, 3, 5, 2—6.

[213]) Ulp., D. 27, 10, 4: „Furiosae matris curatio ad filium pertinet".

[214]) Papin., D. 3, 5, 30 (31), 6; 23, 2, 62 pr.; 26, 2, 26 pr.; 26, 7, 5, 8.

[215]) Valent., Theod. i Arc. (390), C. 5, 35, 2.

[216]) Alex. (224), C. 5, 35, 1.

[217]) Liv. 1, 26; 2, 41, 10; 4, 29; 8, 7, 21; 39, 18, 6; Dion. 3, 32; 8, 79; Gell. 5, 19; Plut., Publ. 6; Cic., De finibus, 1, 7; De rep. 2, 35, 6; Dio Cass. 37, 16; Val. Max. 6, 1, 3; 6, 1, 6,; Papin., D. 37, 12, 5; Marc., D. 48, 9, 5; Ulp., D. 48, 8, 2; Papin., w Coll. 4, 8, 1; Tertull., Apolog., 9 (Migne, 1, 369); Ad nationes 1, 15 (Migne, 1, 651); Constant. (318—9) C. Th. 9, 15 1 = C. 9, 17, 1; Valent. i Valens (365), C. 9, 15, 1. Cornill, Contribution a l'étude de la patria potestas, w Nouv. rev. hist. de dr. fr. et étr., 21 (1897), 415—485; Willems, Coup d'oeil sur l'étendue de la puissance paternelle à Rome, w Musée belge, 3 (1899) 214—35, 282—97; Bonfante, Corso di dir. rom. I, 80 n.; Łapicki, Władza ojcowska w starożytnym Rzymie, Warszawa 1933, 22 n., 91 n., 140 n.

[218]) Val., Valens i Grat. (374), C. 8, 51 (52), 2; Iustin. (529), C. 8, 51 (52), 3; Nov. 153; Barnabas, Ep. 19 (Migne, 2, 777 n.); Iustin., Apol. I, 27, 29, (Migne, 6, 370, 374); Athenag., Legat. pro christ., c. 35 (Migne, 6, 967 n.); Tertull., Apolog., c. 9 (Migne, 1, 369); Minucius Felix, Octavius, c. 30 (Migne, 3, 347 n.); Lactant., Divin. instit. 6, 20 (Migne, 6, 611 n.); Augustin., De nuptiis et concub., I, 15 (Migne,

wo sprzedaży, ius vendendi, bądź do niewoli trans Tiberim, bądź wewnątrz państwa in mancipium. W prawie klasycznem sprzedaż dzieci jest dozwolona tylko w wypadku ostatecznej konieczności. To samo potwierdził jeszcze cesarz Konstantyn W. [219]). Wreszcie, w razie wyrządzenia przez dziecko komuś szkody, pater familias miał prawo wydania winnego poszkodowanemu w celu jej odrobienia, ius noxae dandi. W prawie justynjańskie noxae datio w zastosowaniu do dzieci już nie istnieje [220]). Dzięki powyższym ograniczeniom patria potestas nad dziećmi przy końcu rozwoju prawa rzymskiego straciła prawie zupełnie swoją surowość patrjarchalną, przestała być pełnem władztwem ojca nad dzieckiem, a stała się jedynie władzą wychowawczą i karcącą. Wśród czynników, które pomogły do polepszenia stanowiska prawnego dzieci, wielką rolę odegrało chrześcijaństwo [221]).

Dzieci urodzone poza małżeństwem prawnem są dziećmi nieślubnemi, filii illegitimi. Wśród dzieci nieślubnych wyodrębniano dzieci, zrodzone w konkubinacie, które dzięki swemu szczególnemu położeniu otrzymały nazwę liberi naturales [222]). W czasach chrześcijańskich wydano cały szereg rozporządzeń cesarskich, dotyczących dzieci urodzonych z konkubinatu [223]) i, co najważniejsze, dano im możność uzyskania uprawnienia, legitimatio. Udzielenie dzieciom naturalnym możności uzyskania legitymacji należy do tych środków chrześcijańskiej polityki socjalnej, zapomocą której starano się zbliżyć konkubinat do małżeństwa, aby tem łatwiej można go zamienić na małżeństwo i w ten sposób zupełnie go wyrugować [224]).

Dok. nast.

44, 423); Carcopino, Le droit romain d'exposition des enfants et Gnomon — de l'idiologue, w Mém. de la Soc. nat. des Antiqu. de France 77 (1928) 59—86; Baudrillart, Moeurs païennes et moeurs chrétiennes I, 149 n.; Bonfante, Corso I, 81 n.

[219]) Cic., De or. 1, 40; Pro Caec. 34; Dion. 2, 27; Plut., Nume 17; Gaius 1, 117—8; Paul., Sent. 5, 1, 1; Constant., C. Th. 5, 8, 1 — C. 4, 43, 2; Val., Theod. i Arc. (391), C. Th. 3, 3, 1. Bonfante, Il ius vendendi dei pater familias et la legge 2 Cod. 4, 43 di Costantino, w Studi in onore di Fadda, Napoli 1906, I, 113 n. = Scritti giur., 1926, I, 64 n.; Costa, La vendità e l'esposizione della prole nella legislazione di Costantino, w Memorie della R. Accad. delle scienze di Bologna, Sez. giur., IV, 1909—10; Łapicki, Władza ojcowska w starożytnym Rzymie 37 n., 114 n.

[220]) Liv. 7, 20, 7; Gaius 1, 141; 4, 75—6; Papin., w Coll. 2, 3, 1; Inst. 4, 8, 7. Girard, Les actions noxales, w Nouv. rev. hist. de dr. fr. et étr. 11 (1887) 409—49; 12 (1888) 31—58 = Melanges de droit rom. II, 1923; Biondo-Biondi, Actiones noxales, 1925, 292 n.; tenże, Problemi ed ipotesi in tema di actiones noxales, 1929; Lenel, Die Formeln der actiones noxales, w Zeitschr. d. Sav.-St., 47, 13 n.

[221]) Troplong, De l'influence du christianisme 88 n.; Puchta, Cursus der Institutionen[6] I, 546 n.; Van Wetter, Cours élém. de droit rom. 91; Chwostow, Istorja rimskago prawa, Moskwa 1910, 198 n.; Riccobono, Fasi e fattori dell'evoluzione del dir. rom., w Mélanges de dr. rom. dediés à Cornil II, 262; Cuq, Manuel des instit. jurid. des Romains[2] 8, 139 n.; Girard, Manuel[6] 140 n.; Bonfante, Corso I, 81 n.; Perozzi, Instituzioni[2] I, 424 n.

[222]) C. 5, 27; Iustin. (530), C. 5, 35, 3. Pasacal, De la condition de l'enfant naturel en droit romain. Paris 1889.

[223]) C. Th. 4, 6, 2—8; C. 5, 27, 2; 5, 27, 8; Nov. 18, 5; 89, 12.

[224]) Zachariae v. Lingenthal, Gesch. d. griech.-röm. R. 115 n.; Zhishman, Das Eherecht d. orient. Kirche 724 n.; Bonfante, Corso di dir. rom. I, 233 n.; Girard, Manuel élém. de dr. rom.[6] 71, 189.

Czyny niedozwolone (art. 134—167 Kodeksu Zobowiązań)

Jednem ze źródeł powstania zobowiązania, poza umową stron, są czyny niedozwolone (art. 1). Odpowiedzialność za własne czyny ma miejsce w trzech wypadkach, wymienionych w art. 134 — 136 Kod. Zob.

Art. 134 mówi bardzo lakonicznie, że „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia". Czyn człowieka, powodujący zmianę istniejącego stanu rzeczy przez naruszenie równowagi tych stosunków i czynników, które utrzymują pewien istniejący w danym czasie stan rzeczy, może na skutek tej zmiany wywołać w stanie majątkowym innej osoby szkody i straty. Kiedy to ma miejsce jest kwestją faktu. Jednakże samo ustalenie związku przyczynowego między działaniem człowieka, a zmianą w świecie zewnętrznym, powodującą szkodę, nie obowiązuje jeszcze do jej naprawienia. Musi zaistnieć jeszcze wina, t. j. związek przyczynowości moralnej pomiędzy człowiekiem i jego czynem. Zachodzi to wtedy, gdy czyn podjęty jest wprost w zamiarze wyrządzenia szkody i w świadomości, iż szkoda ta musi lub może nastąpić, lub też wtedy, gdy wyrządzający szkodę, chociaż nie przewidywał skutków swojego czynu, lecz powinien był skutki te przewidzieć, lub nawet przewidywał, że skutek może nastąpić, lecz uważał, iż w konkretnym wypadku nie nastąpi.

Narówni z działaniem musimy postawić i zaniechanie działania, o ile obowiązek działania wynikał z ustawy, a szkoda powstała na skutek biernego zachowania się osoby, obowiązanej do działania i świadomej tego, że szkoda może nastąpić. O ile obowiązek działania wynika z umowy, regulują to przepisy o niewykonaniu zobowiązań. Z zestawienia art. 134 i 135 widzimy, że każde działanie sprzeczne z pojęciami dobrej wiary i dobrych obyczajów, choćby nawet dozwolone przez prawo, nakłada obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody, zaniechanie zaś działania w tychże wypadkach, o ile ustawa nie nakłada obowiązku działania, nie może pociągnąć za sobą obowiązku odszkodowania.

W zasadzie, o ile przysługuje ulegalizowane przez prawo uprawnienie do działania, niema obowiązku odszkodowania, chociażby działanie było dokonane ze świadomością, iż szkoda musi powstać. Jednakże wykonanie prawa skończy się tam, gdzie zaczyna się jego nadużycie; kto więc, wykonywając swoje prawo, rozmyślnie lub przez niedbalstwo wykroczył po za granice, zakreślone przez dobrą wiarę lub przez cel, ze względu na który prawo to służyło — winien wynagrodzić wyrządzoną szkodę (art. 135).

Trzeci wypadek odpowiedzialności zachodzi wtedy, gdy ktoś, chociaż swoim bezpośrednim czynem nie wywołuje szkody, lecz świadomie innego do wyrządzenia szkody skłania, jest mu pomocnym, lub ze szkody tej korzysta (art. 136).

Solidarna odpowiedzialność za szkodę zachodzi w dwóch wypadkach: 1) jeżeli szkodę wyrządziło kilka osób (art. 137), można jednak udowodnić, kto, w jakim stopniu wyrządził szkodę, to wtedy odpowiada każda osoba tylko w granicach wyrządzonej przez siebie szkody i 2) gdy za szkodę odpowiada bezpośredni sprawca i osoba, za której czyny on ponosi odpowiedzialność (art. 146). W stosunku pomiędzy sobą osoby solidarnie odpowiedzialne mogą żądać sądownie rozrachunku w zależności od stopnia winy i okoliczności sprawy (art. 137 § 2 i 147).

Kod. Zob. podaje szereg wypadków wyłączenia odpowiedzialności za własne czyny; nie przyjął tej zasady co kodeks niemiecki, iż odpowiedzialność cywilna jest wykluczona w tych wypadkach, w których byłaby wykluczona odpowiedzialność karna, — widzimy tu wpływ pojęć, przeniesionych z prawa karnego do kodeksu cywilnego. Tak więc odpowiedzialność cywilna wykluczona jest ze względu na pewien stan psychiczny sprawy (niedorozwój, choroba, zakłócenie czynności psychicznej) — art. 138 § 1; przepis ten jest identyczny z art. 17 § 1 K. K. Tak samo art. 139 K. Z. o obronie koniecznej jest identyczny z art. 21 § 1 K. K. W obu tych wypadkach odpowiedzialność nie ma miejsca, względem nich więc możemy posługiwać się odpowiednio ujęciem zarówno naukowem, jak i orzecznictwem co do tych identycznych pojęć. Niema również odpowiedzialności za uszkodzenie cudzej rzeczy, zabicie lub zranienie zwierzęcia, celem odwrócenia od siebie lub od innych bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego od tej rzeczy lub zwierzęcia, o ile niebezpieczeństwo nie było wywołane przez samego sprawcę szkody (art. 140). Przepis ten odzwierciadla tę samą myśl, co i art. 22 K. K. Art. 140 K. Z. chroni tylko osobę, więc ma węższy zakres, niż art. 138 K. Z. i ma zastosowanie oczywiście wtedy, gdy zwierzę lub przedmiot, od których grozi szkoda, nie są narzędziem człowieka przy bezprawnym zamachu (art. 138).

Posiadacz gruntu może zająć cudze zwierzę, wyrządzające mu na gruncie szkodę, celem zabezpieczenia naprawienia szkody (art. 141). W praktyce przepis ten wywołać musi szereg zagadnień. Art. 148 wyklucza w pewnych wypadkach odpowiedzialność za zwierzę. Zwierzę, jako takie, nie jest odpowiedzialne za szkodę, — odpowiada za nie właściciel. Art. 141 daje prawo zajęcia zwierzęcia, celem uzyskania ustawowego prawa zastawu dla zabezpieczenia odszkodowania, oraz kosztów żywienia i utrzymywania zajętego zwierzęcia (art. 142 § 2). Prawo zastawu, czy to ustawowe, czy umowne nie jest prawem samoistnem, a jest zależne od istnienia zobowiązania głównego, niema osoby dłużnika, niema długu, nie może być zastawu, gdyż nie może on być zrealizowany. Zajęcie zwierzęcia może nastąpić wtedy, gdy jest już wyrządzona szkoda lub bezpośrednio po jej wyrządzeniu lecz nie może nastąpić po upływie dłuższego czasu np. w kilka lub kilkanaście miesięcy po szkodzie, co widzać ze stylizacji art. 140. Poszkodowany w chwili zajęcia nie może wiedzieć, czy właściciel zwierzęcia będzie za nie odpowiedzialny. O ileby właściciel nie był odpowiedzialny za zwierzę, to poszkodowany nie mógłby zwierzęcia tego zająć, bo byłby odpowiedzialny za szkody np. za utratę zarobku właściciela zwierzęcia. Widzimy więc, że przepis art. 141 jest warunkowy, uzależniony od tego, czy art. 148 będzie miał zastosowanie. Łagodzi tę kolizję art. 149, mówiący o odpowiedzialności za zwierzę częściowo lub całkowicie ze względów słuszności, jako wyjątek od wypadku przewidzianego w art. 148.

Oprócz odpowiedzialności za własne czyny Kod. Zob. przewiduje wyjątkową odpowiedzialność za czyny osób trzecich w trzech ściśle określonych wypadkach: 1) dotyczy to przedewszystkiem osób, które osobiście nie odpowiadają za swoje czyny z powodu wieku, stanu psychicznego lub cielesnego, ale wtedy tylko, gdy istnieje obowiązek nadzoru z umowy lub ustawy (art. 142). Odpowiedzialność jest regułą, w drodze wyjątku jednak może być uchylona, o ile nadzór był należyty i nie było ani winy, ani niedbalstwa przy jego wykonywaniu, lub gdyby szkoda sama przez się musiała nastąpić np. nie byłoby odpowiedzialności za wybitą szybę, o ile bezpośrednio potem, przed jej wstawieniem przez poszkodowanego cały dom został zniszczony przez jakiś wypadek żywiołowy. Uważam, że odpowiedzial-

ność za osoby, będące pod nadzorem, istnieje tylko wtedy, gdy osobie tej winy w konkretnym wypadku przypisać nie można; np. odpowiedzialność za nieletnich nie jest uzależniona od tego, że są oni nieletni, i że trwa obowiązek nadzoru; należy przytem zauważyć, że gdy np. nieletni został skazany wyrokiem karnym za czyn powodujący szkodę i uznany za winnego tego czynu — to w związku z art. 7 K. P. C. sam nieletni odpowiada za wyrządzoną szkodę, w innych zaś wypadkach odpowiedzialność uzależniona jest od stanu rozwoju umysłowego, rozeznania i t. p. nieletniego. Odpowiada się za osoby, którym się powierza wykonywanie pewnych czynności (art. 144 K. K.), przyczem wina w wyborze osoby domniemywa się. Odpowiedzialność może być wykluczona, o ile się udowodni brak winy w wyborze osoby, lub gdy posługiwano się osobą, przedsiębiorstwem lub zakładem, trudniącymi się tego rodzaju czynnościami zawodowo. Jednakże poszkodowany mógłby udowodnić winę w wyborze osoby, o ileby stwierdził, że posługujący się temi osobami, zakładem lub przedsiębiorstwem wiedział, że w rzeczywistości nie są one zdolne do należytego wykonania pracy, którą im powierzono i na skutek której powstała szkoda. Odpowiada się za szkodę, wyrządzoną z winy podwładnego, któremu się powierza wykonywanie pewnej czynności (art. 145). Ponieważ zachodzi tu pewien trwały stosunek i pewna zależność podwładnego, obojętnem jest więc, czy była wina w wyborze osoby lub nie, bo odpowiedzialności wykluczyć nie można.

Kod. Zob. nie uregulował specjalnie ani odpowiedzialności państwa, ani osób prawnych, należy więc stosować ogólne jego przepisy, posługując się dotychczasowem orzecznictwem w tych sprawach, co do ogólnych zasad odpowiedzialności (np. kiedy w zasadzie państwo odpowiada za szkody, jak należy rozgraniczyć działalność polityczną i gospodarczą państwa i t. p.), których to zagadnień nie regulował również i Kodeks Napoleona. Odpowiedzialność osób prawnych łączy się z pojęciem jej istoty, rozciągłością i zdolnością do działań prawnych, a więc z kwestjami, które mają być uregulowane w części ogólnej kodeksu cywilnego (tak jak w prawie niemieckiem).

Kod. Zob. przewiduje odpowiedzialność za zwierzę właściciela, lub osoby, która się nim posługuje, oczywiście niezależnie od właściciela. Odpowiedzialność trwa niezależnie od tego, czy zwierzę było pod nadzorem, zbłąkało się lub uciekło, chybaby udowodniono, że żadnej winy w posługiwaniu się lub w nadzorze nie było (art. 148). Oczywiście odpowiada się i za winę osób, wymienionych w art. 142 — 147. Odpowiedzialność za przedmioty ograniczona jest do ściśle określonych wypadków, poza któremi odpowiedzialność określa się według zasad ogólnych t. j. przy istnieniu winy w działaniu, zaniechaniu lub nadużyciu prawa. Odpowiada za szkody, wywołane wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem czegoś z pomieszczenia (art. 150) ten, kto zajmuje pomieszczenie; odpowiada za szkodę, wyrządzoną przez zawalenie się budynku lub jego części (art. 151) — posiadacz; kto jest posiadaczem, mówi prawo rzeczowe, K. Z. nie wyjaśnia, jaki to posiadacz — właściciel i posiadacz bezpośredni, właściciel jako posiadacz pośredni, posiadacz prekaryjny, posiadacz bez tytuły via facti. Za szkody, powstałe w związku z używaniem sił przyrody w przedsiębiorstwach i zakładach (art. 152) i przy używaniu mechanicznych środków komunikacji (art. 153) — odpowiada właściciel przedsiębiorstwa lub osoba, prowadząca go na własny rachunek (w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej odpowiedzialność była solidarna), analogicznie do wypadku w art. 153, z tem uzupełnieniem, że odpowiada samoistnie i ten, kto bezprawnie zawładnął środkiem komunikacyjnym.

Odpowiedzialność za rzeczy zbliżona jest do odpowiedzialności objektywnej, potrzeba zatem tylko ustalić związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a „działaniem rzeczy“ (fait de la Mose); od odpowiedzialności nie można się zwalniać przez dowód, iż nie zachodzi żadna wina, lub że nie jest znana przyczyna, dzięki której rzecz wyrządziła szkodę. Prawo uważa, że ten, kto rzecz używa, winien zapobiec szkodzie. Wyjątkowo tylko można się uchylić od odpowiedzialności. W wypadku art. 150 należy udowodnić, iż szkoda powstała na skutek siły wyższej, winy poszkodowanego, lub osób trzecich, za które się nie odpowiada, i że działaniu, powodującemu szkodę, nie można było zapobiec. W wypadku art. 152 i 153 jest łatwiejsze uchylenie się od odpowiedzialności w porównaniu z art. 150, gdyż, wymieniając te same warunki, kodeks nie mówi o potrzebie udowodnienia, że nie można było zapobiec działaniu osoby trzeciej, powodującej szkodę. Natomiast w myśl zasad ogólnych ponosi się odpowiedzialność przy używaniu sił przyrody dla doświadczeń, rozrywki i t. p., oraz w wypadku zderzenia środków komunikacyjnych (art. 154 § 1) i względem osób, które się przewozi z grzeczności (art. 155 § 2).

Art. 151 jest niejasny i niesłuszny. Posiadacz budynku może się uchylić od odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną przez zawalenie się budynku lub jego części, gdy udowodni, że wypadek nastąpił na skutek jakiejś postronnej przyczyny, że budynek był należycie utrzymywany i żadnych wad w jego budowie nie było. Przepis ten byłby słuszny tylko w stosunku do właściciela, lub osoby, mającej prawo rzeczowe do budynku lub obowiązanej do jego utrzymania; natomiast w stosunku do posiadacza prekaryjnego, nie mającego samoistnych praw do budynku, nie mającego żadnego wpływu na jego utrzymanie, a szczególnie w stosunku do dzierżawcy, który w myśl art. 373, obowiązany jest tylko do drobnych napraw — przepis ten jest za surowy. Słusznem byłoby interpretować pojęcie posiadacza zgodnie z art. 837 — 838 kodeksu niemieckiego (właściciel, podejmujący się za właściciela lub obowiązany do utrzymywania budynku).

Należy omówić, jak należy wynagrodzić szkodę, za którą się odpowiada. Szereg następstw, które wywołał czyn własny człowieka, osób, zwierząt i przedmiotów, za które się odpowiada, jest nieskończony i trudny do ustalenia, gdyż jedna zmiana może wywołać inne, które w świecie zewnętrznym mogą wywołać szereg szkód. Określić tę szkodę, za którą się odpowiada,, można jednym z trzech sposobów: albo się odpowiada ze wszelkie straty przewidziane i nieprzewidziane, które w następstwie czynu komukolwiek zostały wyrządzone i jedynie jakiś czyn obcy lub zdarzenie wypadkowe może przerwać ten łańcuch skutków, a więc i odpowiedzialności, albo odpowiada się tylko za te następstwa, które odpowiedzialny za szkodę przewidział lub mógł przewidzieć, albo odpowiada się za skutki objektywnie możliwe, czyli te, które można normalnie przewidzieć. K. Z. przyjął w zasadzie ten ostatni sposób określenia szkody, uznając, że odszkodowanie winno być równoważnikiem poniesionej szkody natury materjalnej (art. 157 § 1); zadośćuczynienie za krzywdę moralną może mieć miejsce tylko w wypadkach wyraźnie przewidzianych przez ustawę, np. w wypadku art. 165 i 166. Większy lub mniejszy stopień winy i naprężenia złej woli jest obojętny. Odszkodowanie obejmuje stratę, jaką poszkodowany poniósł, i korzyści, których mógł się spodziewać (art. 157 § 1), oczywiście za okres czasu nie dłuższy od dnia wynagrodzenia szkody. Sąd określa odszkodowanie według swobodnego uznania, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy (art. 158 § 2), jednakże wartość rzeczy ustala się według cen rynkowych (art. 160), zaś następstwa czynu są brane pod uwagę tylko

normalne, zwykłe (art. 157 § 2). Zamiast odszkodowania można żądać przywrócenia rzeczy do poprzedniego stanu (art. 159).

Kod. Zob. przewiduje wyjątki od zasady normalnego wynagrodzenia za zwykłą szkodę. Odszkodowanie nie obejmuje całkowitej wysokości szkody w trzech wypadkach: 1) art. 158 § 2, jeżeli sam poszkodowany przyczynił się do wywołania szkody, — odszkodowanie ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, 2) art. 143, — jeżeli szkoda została wyrządzona przez osoby, które z powodu wieku, stanu psychicznego lub cielesnego nie odpowiadają za szkodę — nie można uzyskać odszkodowania od osób obowiązanych do nadzoru, oraz 3) gdy właściciel zwierzęcia lub osoba nim się posługująca nie jest odpowiedzialna za szkodę wyrządzoną przez zwierzę, — to sąd może, stosownie do okoliczności i ze względów słuszności, mając szczególnie na uwadze stan majątkowy poszkodowanego, nieodpowiedzialnego normalnie sprawcy szkody, lub osób odpowiedzialnych za zwierzę, — nałożyć na nich obowiązek całkowitego lub częściowego odszkodowania, lecz może również i oddalić żądanie odszkodowania. Wysokość odszkodowania może w razie złego zamiaru lub rażącego niedbalstwa osoby obowiązanej do odszkodowania przewyższyć normalną, rynkową wartość rzeczy (art. 160); w tym wypadku należy brać pod uwagę szczególną wartość rzeczy dla poszkodowanego, czyli wartość mniej lub więcej względną.

Kod. Zob. podaje szereg środków, mających na celu zapobieżenie szkodzie lub ułatwienie dochodzenia odszkodowania. Są to przepisy art. 151 § 2 (osoba, której grozi szkoda w wypadku zawalenia się budynku lub innego urządzenia, o ile posiadacz gruntu na jej wezwanie nie podejmuje środków zaradczych celem odwrócenia niebezpieczeństwa — może w drodze procesu sądowego uzyskać upoważnienie do przedsięwzięcia tych środków na koszt posiadacza), art. 141 (prawo zajęcia zwierzęcia wyrządzającego na gruncie szkodę), art. 161 § 3 (prawo do renty tymczasowej, gdy szkoda nie da się jeszcze określić), art. 163 § 1 (prawo do zabezpieczenia renty na majątku dłużnika), art. 161 § 1 (poszkodowany na zdrowiu i ciele może żądać zgóry wyłożenia sumy niezbędnej na leczenie).

Kod. Zob. podaje szczegółowe przepisy o odszkodowaniu za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, za pozbawienie życia, lub wolności i obrazę czci. Nie wdając się w szczegółową analizę tych przepisów, podkreślę tylko niektóre bardziej charakterystyczne normy. Wypadki te, oraz niektóre czyny nierządne, wymienione są w art. 165, który oprócz zwykłego odszkodowania daje prawo do żądania zadośćuczynienia w postaci stosownej sumy pieniężnej za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną. Są to przeważnie wypadki przewidziane również w Kodeksie Karnym.

Prawo do zadośćuczynienia przechodzi na spadkobierców z pewnemi ograniczeniami: musi ono być przyznane za życia poszkodowanego umownie lub na podstawie prawomocnego wyroku, lub też musi być wytoczone powództwo za życia poszkodowanego. Jednakże w wypadku z art. 165 § 2 (czyny nierządne) wyrok musi się uprawomocnić przed śmiercią poszkodowanego, a więc wówczas spadkobiercy nie będą mieli zdolności procesowej i wszczęta sprawa musi być umorzona.

W wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia oprócz kosztów leczenia i innych może być przyznana poszkodowanemu odpowiednia renta, która może ulegać kapitalizacji (art. 162 — 164). W wypadku śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, najbliżsi członkowie rodziny mogą żądać z mocy własnego prawa przyznania im zadośćuczynienia za krzywdę moralną (art. 166); ten zaś, kto poniósł koszta leczenia i pogrzebu zmarłego może żądać od sprawcy śmierci zwrotu poniesionych kosztów (art. 162 § 1), ponadto osoby, którym służyło prawo

alimentarne w stosunku do zmarłego mogą żądać stosownych alimentów (art. 162 § 1 i 2), ze względów zaś słuszności, przy uwzględnieniu stosunków majątkowych stron, może być, lecz nie musi być, przyznana renta i tym osobom, którym zmarły dobrowolnie dostarczał środków utrzymania (art. 162 § 3). W wypadku zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną (art. 165 i 166) osoby uprawnione do otrzymania zadośćuczynienia mogą zamiast siebie wskazać instytucję, która będzie uprawniona do dochodzenia należności we własnem imieniu.

Przedawnienie dochodzenia roszczeń z czynów niedozwolonych jest trzechletnie, licząc od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do odszkodowania, w każdym bądź razie przedawnienie następuje z upływem lat 20 od dnia spełnienia czynu wyrządzającego szkodę oraz w wypadku, gdy czyn ten jest zbrodnią lub występkiem (art. 283).

WŁADYSŁAW POL.

Wpisy w postępowaniu nakazowem

Na podstawie art. 24 p. 2 Przepisów o kosztach sądowych od powództwa w trybie postępowania nakazowego pobiera się połowę wpisu. Przepis ten nie budzi żadnych specjalnych wątpliwości i dla uiszczenia wpisu będą miały zastosowanie odpowiednie zasady ogólne, normujące pobieranie wpisu od powództw (art. 1 — 16, 19, 20, 21, 22 p. o k. s.). Po wniesieniu przez pozwanego zarzutów powód powinien uiścić dodatkowo drugą połowę wpisu (art. 24 cz. II p. o k. s.). O uiszczenie drugiej połowy wpisu przewodniczący wzywa powoda, udzielając temu ostatniemu tygodniowy termin, licząc od dnia doręczenia wezwania (art. 141 K. P. C. 9, II i 24 cz. III p. o k. s.). Z wyraźnego brzmienia § 46 regulaminu cywilnego (Rozp. Min. Spraw. z dn. 15.XII.32 Dz. Ust. poz. 941/32) wynika, iż wezwanie powoda do uzupełnienia wpisu nie może być połączone z jednoczesnem doręczeniem powodowi odpisu pisma obejmującego zarzuty, wskazanego w art. 464 § 3 K. P. C.

Wydaje mi się, że § 46 reg. cyw. idzie zadaleko. Można bowiem wyobrazić sobie bez potrzeby skomplikowanego rozumowania, że treść zarzutów może być tego rodzaju, iż powód nabierze przekonania o niesłuszności swego żądania a zatem zbędnem dla niego stanie się ponoszenie dodatkowych kosztów sądowych. Wprawdzie za ścisłem stosowaniem powołanego § 46 przemawia i § 3 art. 464 K. P. C., polecając zarządzenie doręczenia odpisu zarzutów z jednoczesnem wyznaczeniem terminu rozprawy. Artykuł ten jednak nie nosi charakteru tak bezwzględnie obowiązującego, aby jego praktyczne stosowanie nie mogło pójść w kierunku wcześniejszego od wyznaczenia rozprawy doręczenia zarzutów powodowi, zwłaszcza jeśli uwzględnić wielką doniosłość jaknajszybszego zaznajomienia się powoda z zarzutami (podniesienie kwestji przyjęcia zarzutów, przygotowanie dowodów do rozprawy i in.). Dla równoczesnego z wezwaniem płatniczem doręczenia odpisu zarzutów nie stanowi przeszkody art. 9 p. o k. s. jako odnoszący się do wypadku, gdy wnoszący pismo jest obowiązany je opłacić, co niema miejsca przy zarzutach.

Zagadnienie to wypływa z ubocznych w odniesieniu do wpisów rozważań, istotnem natomiast zagadnieniem jest od czego zależy wysokość drugiej połowy wpisu, czy od wartości przedmiotu sporu, podniesionego w zarzutach, czy też stanowi ona rzeczywistą drugą połowę wpisu w tej wysokości jak pierwotnie uiszczona. Zwolennicy ostatniego poglądu wska-

zują na to, że zarzuty nie zostały wymienione w art. 29 p. o k. s., uzależniającym wysokość wpisu od wartości przedmiotu zaskarżenia, objętego pismem odwoławczem, pozostaje więc tylko zasada cz. II art. 24 p. o k. s.

Zastanówmy się czy słuszne jest takie uzasadnienie i czy są podstawy dla obliczania drugiej połowy wpisu od wartości przedmiotu spornego, powstałego po wniesieniu zarzutów. Art. 29 p. o k. s. używa wyrażenia przedmiot zaskarżenia (termin ten zresztą znany jest i K. P. C. — art. 425 § 1). Słowa „przedmiot zaskarżenia" są mojem zdaniem synonimem słów „przedmiot sporu", a zastąpienie wyrazu „sporu" wyrażem „zaskarżenia" ma na celu jedynie podkreślenie, iż pierwotny przedmiot sporu mógł ulec zmianom na skutek wniesienia pisma odwoławczego. Brak jest zatem różnic w materjalnem znaczeniu tych pojęć, bowiem oba określenia obejmują roszczenie, sporne w danym momencie procesu między stronami.

Otóż art. 20 cz. I p. o k. s. podaje, iż wartość „przedmiotu sporu" oznacza się według Kodeksu Postępowania Cywilnego. Rozdział I tytułu V K. P. C., zawierający postępowanie nakazowe, nie posiada odrębnego przepisu dla ustalania wartości przedmiotu sporu w postępowaniu nakazowem. Zgodnie przeto z art. 467 K. P. C. mają w tym przedmiocie zastosowanie ogólne zasady K. P. C., który zawiera jednakowe normy dla obliczania wartości przedmiotu sporu niezależnie od rodzaju pisma procesowego. Z pominięcia przeto w wyliczeniach art. 29 p. o k. s. zarzutów nie może wypływać wniosek, aby co do nich istniały inne sposoby obliczania wartości przedmiotu sporu, skoro takiego rozróżnienia brak jest w K. P. C. a przepisy o kosztach sądowych są rozwinięciem K. P. C. i muszą pozostawać w zgodzie z jego założeniami. Gdyby nawet przyjąć, że p. o k. s. jako lex specialis, muszą być interpretowane wyłącznie w zakresie norm przez siebie ustanowionych, to i tak okaże się, że niewymienienie w art. 29 p. o k. s. zarzutów w postępowaniu nakazowem nie posiada takiego znaczenia, aby wpis, opłacany na skutek wniesienia tych zarzutów, był bez związku z wartością przedmiotu sporu, powstałą po wniesieniu zarzutów. W części bowiem ogólnej przepisów o kosztach sądowych znajduje się art. 8, którego cz. II brzmi: „pisma lub wnioski, dotyczące części przedmiotu sprawy, podlegają opłacie tylko w stosunku do wartości tej części".

W postępowaniu nakazowem zarzuty mogą obejmować część, żądanych w pozwie roszczeń, i wyrok, jaki zapadnie na skutek wniesionych zarzutów, może dotyczyć części nakazu (art. 465 K. P. C.). Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w postępowaniu upominawczem, w którym, jeśli sprzeciw dotyczy choćby części roszczenia lub jednego z pozwanych, nakaz traci moc (art. 473 § I K. P. C.); w postępowaniu tem sprzeciw powoduje stan sprawy taki sam, jakby z pozwem wystąpiono na zwykłej drodze procesowej a nakaz uważa się za nie istniejący (pomijam § 2 art. 473 K. P. C., jako wyjątek od reguły); w postępowaniu natomiast nakazowem spór może objąć tylko część nakazu i wyrok orzeknie tylko co do mocy tej części nakazu. Zestawienie więc tych dwu postępowań, chociaż jednakowo traktowanych przez art. 24 p. o k. s., przemawia na korzyść uzależnienia wysokości drugiej połowy wpisu od wartości przedmiotu sporu w zarzutach, w postępowaniu nakazowem.

Z podanego niżej przykładu wziętego z praktyki sądowej oczywistem będzie, że poruszane zagadnienie ma dużą praktyczną doniosłość i że system ustalania wpisu, niezależny od wartości przedmiotu sporu w zarzutach prowadziłby do sprzecznych z zasadami słuszności wyników. Na-

kaz wydano na sumę 40.000 zł., w zarzutach pozwany żąda uchylenia nakazu tylko co do 1000 zł. Wpis od pozwu wyniósł 500 zł., gdyby drugą połowę wpisu pobrać w tejże wysokości wyniósłby on 50% wartości spornego roszczenia. Następstwem takiego stosowania przep. o koszt. sąd. byłoby odstraszenie ludności od postępowania nakazowego, które przecież po to zostało wprowadzone aby ułatwić m. in. przez mniejsze koszta sądowe dochodzenie swych praw.

Możnaby twierdzić, że jeśli zarzuty są niesłuszne, to przecież pozwany poniesie te wygórowane koszta sądowe. Czy wytrzymywałoby jednak jakąkolwiek krytykę obciążanie pozwanemi kosztami procesu, przenoszącemi jak w przytoczonym przykładzie 50% przedmiotu sporu, gdyż doszłyby jeszcze inne koszta sądowe i wynagrodzenie adwokata; a zresztą obciążenie to miałoby miejsce tylko w postępowaniu nakazowem; na zwykłej bowiem drodze procesowej, gdyby pozwany odwołał się od wyroku, zasądzającego 40.000 zł., odnośnie 1000 zł., i ostatecznie przegrał ten tysiąc złotych, to niemożliwemby było zasądzenie od pozwanego większych kosztów procesu niźli od 1000 zł., podczas gdy w postępowaniu nakazowem koszta te objęły dodatkowy wpis również od niespornych 39.000 zł., na zasadzie zaś art. 466 i 467 K. P. C. do kosztów przy zarzutach mają zastosowanie ogólne zasady K. P. C.

Dlatego też słusznym jedynie będzie pogląd, że po wniesieniu zarzutów powód ma uiścić drugą połowę wpisu, obliczoną wyłącznie od spornego na skutek zarzutów roszczenia. Wyniosłaby ona w podanym wyżej przykładzie 12 i ½ zł. (1,25% od tysiąca złotych). Od apelacji, skargi kasacyjnej, zażalenia, skargi o wznowienie (wyrok zaoczny w postępowaniu nakazowem nie może zapaść, por. Litauera uw. pod art. 467 K. P. C.) wpisy pobrane będą stosownie do art. 29 p. o k. s.

W pewnych wypadkach, unormowanych przez art. 31, 32 i 33 p. o k. s. wpis może być zwrócony w całości względnie w połowie lub zaliczony. Jeśli chodzi o treść art. 31 i 32 p. 1 i 2 będą miały zastosowanie takie same zasady dla powództw w trybie postępowania nakazowego jak dla zwykłych pozwów, a to na podstawie choćby art. 467 K. P. C. Sprawa zwrotu wpisu komplikuje się dopiero przy art. 32 p. 4 i 33 p. o k. s. o ile chodzi o to, co rozumieć należy pod całym względnie połową wpisu w związku ze zwrotem lub cofnięciem zarzutów albo zawarciem ugody w I instancji.

W razie cofnięcia zarzutów tak przed doręczeniem jak i po doręczeniu odpisu ich powodowi nakaz pozostaje w mocy (art. 466 K. P. C.), a zatem połowę wpisu uiszczoną od pozwu należy uznać za niewzruszalną, gdyż z charakteru tej połowy wpisu wypływa, że jest ona specjalną opłatą sądową za uzyskanie nakazu i jako taka właśnie zostaje uwzględniona w kosztach procesu, zasądzonych w nakazie (art. 462 § 2 K. P. C.), który w całości pozostaje w mocy. Nie przeczy temu zdanie drugie art. 466 K. P. C., gdyż ma ono na myśli dodatkowe koszta, nieobjęte nakazem, co widać z § 2 art. 215 K. P. C., powołanego przez art. 466 K. P. C. Zwrotowi więc podlegać ma po cofnięciu zarzutów w tym wypadku, gdy przepisy o kosztach sądowych mówią o całym wpisie — połowa wpisu, a gdy polecają zwrot połowy wpisu — jedna czwarta wpisu. To samo dotyczy zwrotu zarzutów bez wniosku.

Jeśli przy zawarciu ugody nakaz pozostanie w mocy, będą miały zastosowanie zasady poprzednio podane, gdyż stan rzeczy jest identyczny. W razie uchylenia nakazu i zastąpienia go osnową ugody wpisaną do protokółu (art. 239 K. P. C.), zwrotowi będzie podlegała połowa wpisu obliczona w zależności od całkowicie uiszczonego wpisu: np. pozew

w postępowaniu nakazowem opiewał na 8000 zł., zarzuty wniesiono od 2000 zł., całkowity wpis uiszczono więc od 2000 zł., zgodnie z rozważaniami części drugiej niniejszego artykułu, zwrot zatem wpisu obejmie 25 zł. Takie rozstrzygnięcie wydaje się jedynie słuszne, inna bowiem interpretacja wprowadziłaby do zwrotu więcej niż połowy wpisu co byłoby niezgodne z przepisami o kosztach sądowych.

WACŁAW BLUTSTEIN.

Wina nieumyślna w sprawach karno-skarbowych

Jest pewna różnica między wykładnią winy nieumyślnej, jako terminu prawnego, a jej sensem ogólnym. W tem ostatniem znaczeniu jest ona równoznaczna z nieostrożnością, wyrażającą się w lekceważeniu stanu faktycznego, który ukrywa lub może ukrywać w sobie pewne niebezpieczeństwo. W związku z tem określeniem lekceważenie może posiadać charakter pozytywny lub negatywny. Wyjaśnimy to na przykładzie. Na przejeździe kolejowym postawiono znak, zabraniający przejazdu; jeżeli ktoś, licząc na to, że uda mu się przejechać przed nadejściem pociągu, zlekceważy znak i wjedzie na tor, wywołując katastrofę, to będzie tu miała miejsce wina nieumyślna o charakterze pozytywnym. Dajmy teraz na to, że znaku niema, bo go przed chwilą wiatr wywrócił i przejeżdżający ma wolny przejazd. Człowiek ostrożny na wszelki wypadek spojrzy wzdłuż toru w obie strony i posłucha, czy nie widać lub nie słychać nadchodzącego pociągu. Człowiek mniej ostrożny zawierzy brakowi znaku, zlekceważy niebezpieczeństwo, istniejące w mniejszym stopniu, wjedzie na tor i tem sprowadzi nieszczęście. Będzie tu miał miejsce wypadek winy nieumyślnej o charakterze negatywnym, ale — trzeba się zastrzec — tylko w znaczeniu ogólnem, a nie prawnem. Kodeks Karny ani Prawo o Wykroczeniach takiej winy nie uznają. Dla nich nie będzie to ani przestępstwo, ani wykroczenie, tylko niekaralny nieszczęśliwy wypadek, nieszczęśliwy zbieg okoliczności.

Ustawa Karna Skarbowa w swojej ogólnej części odbiega nieco od wzorów ogólnej części Kodeksu Karnego. Powstaje pytanie w związku z art. 49 § 2 U. K. S., czyby tu nie należało wprowadzić karalności winy nieumyślnej negatywnej. Art. 49 § 2 brzmi: „W wypadku, jeżeli niezgodne z rzeczywistością zadeklarowanie przedmiotu nastąpiło bez ustalenia winy deklarującego, orzeka się karę pieniężną w wysokości od 20 do 2.000 złotych". Tego paragrafu ani podobnego mu nie było w U. K. S. z r. 1926, a zjawił się on dopiero przy znowelizowaniu tej ustawy w 1932 r. Geneza jego jest następująca. W interesie sprowadzających towar z zagranicy było i jest, ażeby zapłacić jaknajmniejsze cło, co znowu zależy od istoty towaru, podlegającego odprawie celnej. Nazwiemy ich deklarantami, gdyż jest obojętnem, czy sami deklarują, czy też kto inny na ich polecenie. W praktyce okazało się, że towary przychodziły z zagranicy bardzo, ale to bardzo często pod taką nazwą, że powinny były być oclone pod niższą pozycją taryfy, niż należało: np. określa się towar jako bawełniany, a w towarze znajdują się oprócz bawełny inne nitki, wełniane, jedwabne, srebrne, złote i in.; czyni to znaczną różnicę w stopie stawki celnej; towar jednak w fakturze figuruje tylko jako bawełniany. Deklarent tłumaczy się, że zamówił towar bawełniany i nie wiedział, że w materji oprócz bawełny są również inne nitki; nie wiedział, pomimo że specjalnie handluje danym towarem i sprowadza go w ciągu

całego szeregu lat z zagranicy, a szczególnie nie wiedział, gdy przez ten czas władze celne nie zdołały zorjentować się w sprowadzonej treści towaru i przepuszczały go z powodu nieświadomości po niższej niewłaściwie stopie. Tak dziwny zbieg w redagowaniu faktur zagranicznych — z korzyścią deklaranta a szkodą Skarbu — zwracał uwagę sądów w każdej prawie podobnej sprawie, a to tem bardziej, że faktur sporządzonych na szkodę klijenta i na korzyść Skarbu zupełnie się nie spotykało. Podałem tu wypadek jeszcze stosunkowo dosyć prosty i łatwy, ale zdarzają się dość skomplikowane tak, że władzom celnym trudno jest pomimo dokonywanej rewizji towaru, wykryć niewłaściwą deklarację celną. Jest tu oczywiście wina deklaranta. Umyślnego charakteru tej winy, t. j. umowy między importerem i eksporterem zagranicznym dowieść nie można, może jej niema, ale w każdym razie zdawałoby się, jeżeli niema winy umyślnej, to jest tu być może wina nieumyślna. Powodowane takiem przekonaniem o winie deklaranta niezależnie od tego, jakiego rodzaju jest wina, sądy skazywały deklarantów za winę nieumyślną, lecz Sąd Najwyższy wszystkie takie wyroki kasował, wskazując, że dla uznania winy nieumyślnej muszą być jakieś pozytywne okoliczności, które deklarant zlekceważył, jak właśnie nazwa towaru w fakturze, próbki towaru przysłane przez firmę zagraniczną, opakowanie i t. p. Pogląd Sądu Najwyższego, rozumie się zupełnie słuszny, opierał się na ogólnej części Kodeksu Karnego w świetle nauki prawa karnego i wieloletniej praktyki sądowej. Powstał dzięki temu rozdźwięk między praktyką kasacyjną a życiem, które okazało się silniejsze od przepisów tak skonstruowanych, że nie dosięgały winowajców. Skasowane wyroki wywołały konsternację wśród sądów i zaalarmowały władze skarbowe, pod których sugestją został wydany ten niefortunny paragraf, obrażający nietylko podstawowe zasady kryminologji, ale także wrodzone człowiekowi podstawowe poczucie sprawiedliwości. Otrzymało się coś całkowicie niezrozumiałego, coś w rodzaju tego, co rosjanie nazywają: „bez winy winowat". Trzeba jednak przyznać, że paragraf ten ma pewną dobrą stronę: wskazał na niezbędność zastąpienia go innym, zmusił do zastanowienia się nad tą sprawą i wyprowadzenia jej na właściwą drogę, co można uskutecznić.

Wina nieumyślna w U. K. S. jest identyczna z jej wzorem w K. K. i ma charakter tylko pozytywny, wystarczy więc wprowadzić do U. K. S. winę nieumyślną negatywną. Na importera powinien być nałożony obowiązek prawidłowego deklarowania towaru nietylko wtedy, gdy wszystko jasno wskazuje, że towar jest taki a taki, ale i wtedy, gdy wyraźnych danych niema, lecz mogłyby być, gdyby deklarant się o to postarał. Wystarczy, jeżeli deklarant wpłynie na kupca zagranicznego, ażeby mu dokładnie w fakturze precyzował towar, co tenże chętnie uczyni, bo sam na fałszywej deklaracji nic nie zarabia. Dopiero wtedy, gdy deklarant wykaże, że uczynił wszystko, co można było w danym wypadku, sąd uzna, że niema jego winy i zwolni go od odpowiedzialności, bo — powtarzam — takiego człowieka, który nie zawinił, absolutnie nie można skazywać nawet na kary porządkowe.

Pożądane więc byłoby takie brzmienie § 2 art. 49 U. K. S.:

„W wypadku, jeżeli niezgodne z rzeczywistością zadeklarowanie przedmiotu nastąpiło z powodu niedostatecznej w tym względzie staranności deklarującego, orzeka się...".

Taki przepis o winie nieumyślnej, nieco odmienny od jej definicji w K. K., jako przepis o winie negatywnej, wymagałby od deklarującego pewnego możliwego z jego strony wysiłku, ażeby nie dopuścić do nie-

zgodnej z prawdą deklaracji. Nie stwarza on żadnego nowego rodzaju winy, gdyż ma się tu do czynienia ze znaną w prawie winą nieumyślną, wprowadza tylko do U. K. S. całokształt tejże winy, podczas gdy w prawie karnem dopuszczano tylko pewien ograniczony jej fragment.

TOMASZ KĘDZIERSKI.

Kilka uwag o sądach dyscyplinarnych dla sędziów i prokuratorów

Prawo o ustroju sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r. (Dz. U. z 1932 Nr. 102 poz. 863) powołuje do orzekania w sprawach dyscyplinarnych sędziów grodzkich i okręgowych jako pierwszą instancję sąd dyscyplinarny okręgu apelacyjnego, orzekający w składzie trzech sędziów apelacyjnych, jako drugą zaś instancję sąd dyscyplinarny wyższy w składzie trzech sędziów Sądu Najwyższego.

W postępowaniu dyscyplinarnem nie mogą oczywiście być stosowane przepisy o zastępczym udziale w składzie sądzącym sędziów niższych instancyj. W konsekwencji zatem sędziowie grodzcy i okręgowi, a więc przeważająca większość sędziów, zostali zupełnie wyłączeni od udziału w orzecznictwie dyscyplinarnem i nie korzystają z praw, przysługujących w tym zakresie — jak to niżej wykażemy — urzędnikom innych działów administracji państwowej. Lepsza już trochę pod tym względem jest sytuacja prokuratorów i sędziów handlowych, gdyż odnośnie pierwszych prawo o u. s. p. w art. 245, przewidującym udział prokuratorów w składzie sądu dyscyplinarnego w sprawach p-ko prokuratorom, nie stawia żadnych wymagań co do stanowiska służbowego prokuratora — członka sądu, zaś co do sędziów handlowych, to w myśl § 14 rozporządzenia Min. Sprawiedl. z 24 grudnia 1928 r. (Dz. U. z r. 1928 poz. 940, i z r. 1932, poz. 908) za przewinienia mniejszej wagi odpowiadają oni dyscyplinarnie przed kompletem, złożonym z trzech sędziów okręgowych, a więc sędziów instancji równorzędnej i eo ipso lepiej obeznanych z warunkami pracy sędziów handlowych. Powody tego ograniczenia sędziów grodzkich i okręgowych nie są nam znane; — opracowany przez Kom. Kodyf. i złożony Ministerstwu Sprawiedliwości w 1924 r. projekt ustawy o sądach powszechnych (wyd. urzęd. Kom. Kodyf. podkomisja ustroju sądownictwa t. II, ogólnego zbioru Nr. 12) nie zawierał przepisów o postępowaniu dyscyplinarnem, Ministerstwo Sprawiedliwości zaś w uwagach do prawa o ustroju sądów powszechnych (ogłoszonych w Nr. 19 Dz. Urzęd. Min. Sprawiedliwości z 1928 r. i stanowiących zgodnie z okólnikiem z dnia 29 września 1928 Nr. 1422 I U/28 urzędowy komentarz do prawa o u. s. p.) nie wypowiedziało się co do kwestji struktury i kompetencji sądów dyscyplinarnych; żadnych również w tej materji wskazówek nie zawiera ostatnio wydane „Prawo o ustroju sądów powszechnych“, źródłowo i obszernie opracowane przez członka Kom. Kodyf. adw. dr. Z. Nagórskiego.

To też ograniczymy się tylko do pobieżnego rozważenia, czy i o ile jest pożądany udział sędziów grodzkich i okręgowych w orzecznictwie dyscyplinarnem.

Nie ulega wątpliwości, że zachodzi bardzo wybitna różnica między warunkami pracy sędziów niższych instancyj, w szczególności sędziów grodzkich, a sędziów apelacyjnych i Sądu Najwyższego, powołanych do orzekania w sprawach dyscyplinarnych. Wzrastający niemal z każdym rokiem zakres obowiązków i odpowiedzialności sędziów niższych instancyj, nadmierne przeciążenie i nerwowe tempo pracy, z reguły uciążliwe warunki

urzędowania, niskie uposażenie — oto czynniki w wysokim stopniu utrudniające należyte pełnienie służby i niejednokrotnie (pomijamy przypadki ciężkiej winy i uchybienia godności urzędu) wpłynąć mogące na właściwe ustosunkowanie się do popełnionego przewinienia. Dla ścisłego ustalenia stopnia winy sędziego lub prokuratora pociągniętego do odpowiedzialności dyscyplinarnej pożyteczną byłaby, oprócz wiedzy i doświadczenia, również gruntowna znajomość warunków pracy i środowiska obwinionego, jeśli przewinienie służbowe nie ma być rozsądzane w oderwaniu od konkretnego podłoża i jeśli orzeczenie dyscyplinarne ma być wydane rzeczywiście „po rozpoznaniu całokształtu sprawy". Nie jest przecież wykluczone, że np. w sprawie dyscyplinarnej sędziego grodzkiego, albo sędziego śledczego lub rejestrowego orzekać będzie komplet sędziów, którzy (bądź wszyscy, bądź ich większość) wogóle przez niższe instancje sądowe nie przeszli np. b. profesor lub docent nauk prawniczych, adwokat względnie referendarz Prokuratorji Generalnej lub b. oficer korpusu sądowego — (art. 83 prawa o u. s. p.). A jeżeli nawet poszczególni sędziowie dyscyplinarni odbyli służbę w niższych instancjach, co z reguły miało miejsce przed kilkunastu laty, to od tego czasu stosunki prawne i ekonomiczne uległy tak radykalnym przeobrażeniom, że trudno byłoby przeprowadzać analogję z obecnem urzędowaniem sędziów niższych instancyj.

Dlatego też wydaje się wskazaną nowelizacja art. 137 § 1 i 245 § 2 prawa u. s. p.[1]) w tym kierunku, aby w skład sądu dyscyplinarnego wchodził przynajmniej jeden członek *tego samego stanowiska i rodzaju służby*, co obwiniony. Taki równorzędny obwinionemu stanowiskiem sędzia lub prokurator byłby w sądzie dyscyplinarnym jakby ekspertem w tym rodzaju służby, do którego należy obwiniony.

Jeden z najwybitniejszych prawników, sędzia Sądu Najwyższego J. Jamontt w swej „Historji i krytyce rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych", omawiając przewidziany w prawie o u. s. p. zastępczy udział sędziów grodzkich w komplecie orzekającym sądu okręgowego, słusznie zaznaczył, iż wyjdą na tem dobrze i sędziowie okręgowi, będą mieli bowiem „możność wysłuchania zdania sędziego, znającego o wiele lepiej od nich warunki lokalne i środowisko, — w którem zrodziły się rozpoznawane sprawy". Te same argumenty przemawiałyby i za proponowaną reorganizacją sądów dyscyplinarnych. Jest jednak jeszcze jeden ważki wzgląd, uzasadniający wprowadzenie do sądów dyscyplinarnych sędziów względnie prokuratorów niższych instancyj — oto konieczność usunięcia dotychczasowego ograniczenia w postępowaniu dyscyplinarnem tych sędziów i prokuratorów w stosunku do urzędników i funkcjonarjuszów innych działów administracji państwowej, którym ustawowo zagwarantowano — *bez różnicy stanowiska służbowego* — udział w orzecznictwie dyscyplinarnem. Wymienimy przykładowo Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz. U. poz. 790), które w § 4 dosłownie postanawia: „Do kompletu orzekającego powinien należeć — *jako członek conajmniej jeden funkcjonarjusz tej samej kategorji i rodzaju służby*, do których należy funkcjonarjusz, odpowiadający dyscyplinarnie przed danym kompletem". Dalej § 72 i 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 8. VII. 1929 o stosunku służbowym

---

[1]) Co do prokuratorów to chociaż — jak wyżej zaznaczyliśmy — u. s. p. nie precyzuje stanowiska służbowego prokuratora — członka sądu dyscyplinarnego — jednakże dla uniknięcia wątpliwości uważalibyśmy za wskazane odpowiednie przeredagowanie art. 245 § 2 w kierunku proponowanym dla sędziów niższych instancyj i na tej samej zasadzie.

pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. 1932 r. poz. 736), w myśl których komisja dyscyplinarna przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych będzie pierwszą instancją orzekającą w sprawach dyscyplinarnych pracowników Dyrekcji, oraz podległych jej urzędów i składa się z przewodniczącego, zastępców oraz członków mianowanych przez Ministra Komunikacji i z członków wylosowanych z poszczególnych działów służby, przyczem członkami mianowanymi winni być *fachowcy, reprezentujący wszystkie gałęzie służby.* Komisja dyscyplinarna obraduje i orzeka w kompletach, złożonych z przewodniczącego lub jego zastępcy oraz 2-ch członków: jednego mianowanego i jednego wylosowanego; *członkowie wylosowani winni należeć do składu osobowego tego działu służby, do którego należy obwiniony.* Wymóg fachowości jest tak daleko posunięty, że jeżeli w tej samej sprawie dyscyplinarnej jest więcej obwinionych, należących do różnych działów służby, powołuje się do sądzenia jej tylu członków wylosowanych, ile działów służby jest reprezentowanych wśród obwinionych. A więc obwiniony ma tu podwójną gwarancję rozpoznania sprawy z uwzględnieniem szczególnych właściwości jego służby, bo i mianowani i wylosowani członkowie komisji muszą być fachowo obeznani z danym działem służby. Według wydanego na podstawie ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 20 stycznia 1933 r. (Dz. U. poz. 217) o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem p-ko nauczycielom — pierwszą instancją orzekającą są okręgowe komisje dyscyplinarne przy władzach, podlegających bezpośrednio Ministrowi (§ 2), — dla określonych w tym przepisie grup nauczycieli, względnie komisja dyscyplinarna przy Ministrze — dla nauczycieli szkół, podległych bezpośrednio Ministrowi, drugą zaś instancją jest odwoławcza komisja dyscyplinarna przy Ministrze. W myśl § 4 omawianego rozp. z 20/I 1933 r. komisje dyscyplinarne (rozporządzenie nie czyni różnicy między instancjami) obradują, postanawiają i orzekają w kompletach, złożonych z przewodniczącego lub jego zastępcy i 2-ch członków, *z których jeden powinien być nauczycielem tej samej kategorji szkół, do której należy nauczyciel, odpowiadający dyscyplinarnie przed danym kompletem.* Również profesorowie szkół wyższych mają dostateczną gwarancję uwzględnienia przy orzekaniu w sprawach dyscyplinarnych szczególnych warunków pracy tego zawodu, bowiem Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24. II. 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół (Dz. U. z 1933 r. poz. 551) powołuje do orzekania w sprawach dyscyplinarnych jako pierwszą instancję komisje dyscyplinarne w obrębie każdej szkoły akademickiej, złożone z profesorów danej szkoły akademickiej lub innych mniejszych szkół akademickich, co samo przez się zapewnia obwinionemu rozpoznanie jego sprawy przez ludzi, dobrze znających lokalne warunki i środowisko.

Godzi się też wspomnieć, że w myśl art. 30 ustawy z dnia 3. VI. 1921 r. o Kontroli Państwowej (Dz. U. poz. 314) instancją dyscyplinarną dla członków wszystkich Kolegjów, z wyjątkiem Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, jest komplet Sądu Najwyższego, złożony z trzech sędziów tegoż sądu (z których jeden przewodniczył), zwiększony o *dwóch członków Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli.* Z podobnych uprawnień korzystają również adwokaci, notarjusze, komornicy i urzędnicy sądowi.

Te wszystkie względy dostatecznie — według naszego zdania — uzasadniają celowość nowelizacji art. 137 § 1 i 245 § 2 prawa o u. s. p. w kie-

runku wyżej nakreślonym. Wprowadzenie do kompletów dyscyplinarnych w odpowiednich przypadkach sędziego lub prokuratora równorzędnego obwinionemu stanowiskiem i rodzajem służby wzmocni jedność sądownictwa, zacieśni kontakt między sędziami i prokuratorami różnych instancyj, umożliwi rzeczywiście wszechstronne rozpoznawanie drażliwych spraw dyscyplinarnych, rozszerzy na sędziów i prokuratorów niższych instancyj uprawnienia, przysługujące urzędnikom innych działów admistracji państwowej, wreszcie nie spowoduje dla Skarbu Państwa dodatkowych kosztów, gdyż niewątpliwie w siedzibie sądu apelacyjnego znajdzie się dostateczna ilość sędziów i prokuratorów, którzy bez uszczerbku dla swych zajęć urzędowych spełnić będą mogli obowiązki członków sądu dyscyplinarnego.

ROMAN SAKOWICZ.

W sowieckim sądzie

(Wrażenia, spostrzeżenia).

Korzystając z wycieczki morskiej do Leningradu, urządzonej staraniem linji „Gdynia — Ameryka", mogłem po upływie lat szesnastu odwiedzić poraz pierwszy miasto, gdzie spędziłem lata gimnazjalne i uniwersyteckie.

Wiedziałem, sądząc z licznej, tak modnej obecnie, egzotycznej poniekąd, literatury polskiej i cudzoziemskiej w tym przedmiocie, że nowa władza państwowa i nowy ustrój społeczny dokonały poważnych zmian w psychice narodu rosyjskiego, nie sądziłem jednak, że zmiany te rzucą się odrazu w oczy w sposób tak specjalnie jaskrawo rażący. Wydaje mi się , że wraz z dawną nazwą „Petersburga", czy też „Piotrogrodu" odszedł w niepowrotną przeszłość gwarny, hałaśliwy, barwny, szczery, pełen radości życia lud rosyjski, a zajął ulice wielkiego miasta tłum szary, bezbarwny, milczący, zmechanizowany, doskonale zdyscyplinowany, o międzynarodowem całkowicie obliczu.

Tyle wrażeń ciśnie się pod pióro, lecz nie tu dla nich miejsce na łamach czasopisma, poświęconego zagadnieniom prawnospołecznym i zawodowym.

Tak wiele pisano o wszelkich przejawach życia społecznego Z. S. S. R. i o jego urządzeniach państwowych, a pomijano naogół dotąd dziedzinę sądownictwa. Żałuję, że zbyt krótki czas pobytu w Leningradzie nie pozwolił mi wypełnić odpowiednio tej luki, nie mogłem się jednak powstrzymać („natura wilka do lasu ciągnie"), by nie zwiedzić chociaż jednej sowieckiej instytucji sądowej, sądu miejskiego (gorodskoj sud), odpowiadającego naszemu sądowi grodzkiemu.

W tym celu wybrałem gmach Sądu Krajowego (obłastnogo), w którym mieszczą się też i sądy miejskie (gorodskije) pierwszego rejonu m. Leningradu. Obecnie miasto podzielone jest na osiem rejonów, przyczem jeden z nich nosi dawną nazwę Piotrogrodzkiego. Sądy te mieszczą się w gmachu byłego słynnego departamentu policji na rogu ul. Pestela (b. Pantelejmońskiej) i Fontanki, nawprost wspaniałego Ogrodu Letniego. Dawny gmach Sądu Okręgowego, znajdujący się przy ulicy Litejnej (obecnie Wołodarskiego) został, jak wiadomo, spalony podczas rewolucji marcowej 1917 r. Dwutomowy przewodnik po Leningradzie w następujący sposób opisuje historję tego gmachu: „Stary arsenał był przerobiony w 1866 r. na gmach instytucyj sądowych. Sąd ten, będąc w rękach samodzierżawia wiernem narzędziem walki z ruchem rewolucyjnym, nie uważał za właściwe choćby udawać stosowanie przepisów carskiej „praworządności" i, odrzucając bez skrupułów najelementarniejsze normy postępowania procesowego, nie-

wolniczo wykonywał wolę rządu... 27 lutego 1917 r. ten ponury budynek został spalony przez lud rewolucyjny. Niedawno został on rozebrany i w 1932 r. został zbudowany nowy wspaniały gmach". Przewodnik dyskretnie przemilcza, że gmach ten (istotnie wspaniały drapacz granitowy) — jest siedzibą wszechmocnego G. P. U. Na zakończenie tej dygresji topograficznej dodam dla czytelnika , obeznanego z dawnym Petersburgiem, że w pobliżu obecnego Sądu Okręgowego, w gmachu byłej Wyższej Szkoły Praw (Prawowiedieńja) mieści się obecnie rejonowa komunistyczna szkoła mniejszości narodowych Z. S. S. R.

Sądy sowieckie rozpoczynają swoje urzędowanie nieco później od sądów naszych, lecz wywieszone na drzwiach sal posiedzeń wokandy sądów grodzkich podają godziny i nawet półgodzinne odstępy, wyznaczone dla rozpoznania każdej poszczególnej sprawy. W całym kilkupiętrowym gmachu panuje czystość, niezwykła dla sądów grodzkich, szczególnie za czasów carskich; prawdopodobnie czystość ta została osiągnięta zapomocą kar, o których przypominają rozlepione wszędzie na korytarzach ogłoszenia, grożące winnemu zaśmiecania lokalu doraźną karą w wysokości trzech rubli. Przy wejściu do gmachu sądowego — odpowiednie szyldy na szkle pisane — „Sąd miejski (gorodskoj sud) ... rejonu". W każdym pokoju portret Lenina, czasem i Stalina; sale posiedzeń bez podjów dla sędziów; rzuca się w oczy brak policji wewnątrz i zewnątrz gmachu sądowego. Byłem obecny na posiedzeniach trzech kompletów sądzących; w skład sądu miejskiego wchodzi sędzia oraz dwóch ławników, wyznaczanych kolejno z pośród robotników, przyczem jeden komplet orzekający składał się z sędziego-kobiety oraz jednej ławniczki, w pozostałych zaś dwóch, tylko jeden w całości skompletowany był z mężczyzn. Zarówno sędziowie, jak i ławnicy ubrani są przeważnie w szerokie czarne bluzy rosyjskie, lecz, nie bacząc na to, publiczność zachowuje się w toku rozpraw z należytym dla sądu szacunkiem. Rozmowa dwóch widzów prowadzona szeptem była zlikwidowana przez sędziego lekkiem stuknięciem ołówka o stół. Wszyscy sędziowie, w tem i wyżej wymieniona kobieta, prowadzili posiedzenie ze znajomością rzeczy, zupełnie fachowo, przyczem szczególną uwagę moją zwrócił komplet sądowy, składający się z trzech mężczyzn. Sędzia w wieku lat czterdziestu, o wyrazie twarzy inteligentnego robotnika, pozostali dwaj, ludzie starsi, zdradzali wybitnie swoje uprzywilejowane proletarjackie pochodzenie. Sprawa toczyła się przeciwko „uprawdom'owi" (zarządzającemu domem), który przywłaszczył sobie 800 rubli (właściwie 90 zł., lecz w stosunku cen należałoby tę sumę uznać za 400 zł.). Widocznie z powodu uprzedniego przyznania się oskarżonego do winy w toku dochodzenia nikt ze świadków wezwany w tej sprawie nie był. Sędzia, nie sprawdzając personaljów oskarżonego (czyni to sekretarz w przerwie pomiędzy sprawami), odrazu przystąpił do samej sprawy. Oskarżony istotnie przyznał się do faktu niezwrócenia pieniędzy, podając jednak, że ich nie przywłaszczył, lecz zostały mu skradzione. Sędzia zadał mu szereg zupełnie właściwych pytań (gdzie zostały skradzione, w jaki sposób, dlaczego nie meldował policji), na które oskarżony dawał, jak i w zwykłych państwach kapitalistycznych, t. zw. „wykrętne" odpowiedzi i w ostatniem słowie wzorem defraudantów całego świata prosił o łagodny wymiar kary.

Korzystając z przerwy, zbliżyłem się do stołu sędziowskiego, przy którym pozostała sekretarka, ustalająca personalja następnego oskarżonego i, powołując się na swój fach oraz wysoki urząd „inturysty", prosiłem o zameldowanie mię sędziom w celu uzyskania wywiadu. Sekretarka w grzecznej bardzo formie oświadczyła mi, że w czasie narad sądu nikt, nawet sekretarz, nie ma prawa wchodzić do pokoju narad. Udałem się tedy

na korytarz, gdzie, przeglądając ogłoszenia, natknąłem się na „stiengazetę“ sądu miejskiego. Wynalazek ten, nieznany w Polsce, jest bardzo rozpowszechniony w Sowietach i składa się z dużego arkusza papieru, wielkości arkusza gazetowego, na którym pracownicy danej instytucji wylewają swe żale i bóle. W pierwszych latach istnienia Sowietów „stiengazeta“ była groźnem narzędziem walki klasowej, gdyż często rewelacjami na temat np. ukrycia pochodzenia przez kogokolwiek ze współpracowników sprowadzała na głowę tegoż całą powódź nieszczęść. Obecnie wobec całkowitego unieszkodliwienia t. zw. wroga klasowego oraz wykrycia wszystkich szczegółów, dotyczących poprzedniego życia pracowników podczas t. zw. „czystki“, „stiengazety“ straciły swoją barwę, a więc i „stiengazeta“ sądu miejskiego zawierała jakieś wodniste rozważania na tematy wewnętrzne, podpisane przez jednego z sędziów miejskich, nieskładne rymy, prawdopodobnie urzędniczki sądowej, wychwalające urzędowe zalety tego sędziego oraz spostrzeżenia dwóch laborantów (coś w rodzaju naszych aplikantów sądowych), stwierdzające, że w sądzie miejskim wszystko idzie jaknajlepiej.

Z zadowoleniem stwierdziwszy dobry stan zwiedzanego przezemnie sądu, powróciłem na salę i wkrótce wyszedł sąd, zmuszając obecnych do powstania z miejsc i wysłuchania stojąc (sędziowie też stali) wyroku, wydanego w imieniu Z. S. S. R., mocą którego oskarżony został skazany na 1 rok i 6 miesięcy robót publicznych. Po odczytaniu wyroku, zawierającego konkluzję aktu oskarżenia, a więc wyszczególniającego czyn oskarżonego, za który on został skazany, przewodniczący oznajmił, że wyrok ten może być zaskarżony w trybie kasacyjnym w przeciągu pięciu dni, poczem, po zameldowaniu mu przez sekretarkę mojej prośby, ogłosił przerwę.

Udałem się wraz z sędziami i sekretarką do sali narad i rozpocząłem swój wywiad. Z obecnych usiadł tylko przewodniczący i sekretarka. Ławnicy — robotnicy przez cały czas stali i nie brali udziału w rozmowie. Przewodniczący bardzo grzecznie odpowiadał na wszystkie moje pytania. Dowiedziałem się pomiędzy innemi, że w danym sądzie miejskim żadnych zaległości niema, że każda sprawa wyznacza się zaraz po jej wpłynięciu i sądzi się ją w terminie dwutygodniowym. Termin ten może być skrócony do pięciu dni, o ile poszkodowany względnie powód podejmie się sam doręczenia wezwań (oskarżonemu wezwanie doręcza się wówczas przez zarząd domu). Istotnie defraudacja, która była przedmiotem rozprawy, była popełniona w końcu maja b. r., wykryta zaś w przeszło miesiąc czy dwa później. Dowiedziałem się następnie, że skazany nie będzie pozbawiony wolności, swe roboty zaś odbędzie gdzieś może nawet pod Leningradem, lecz w gorszych warunkach, będzie pracował jako „czarnoraboczyj“, przyczem dwie trzecie jego zarobków w przeciągu półtora roku będą ściągane przez Skarb Państwa. Następnie sędzia udzielił mi informacji o swym stażu służbowym; przed rewolucją był on robotnikiem fabrycznym, po rewolucji zaś objął stanowisko sędziego śledczego G. P. U., prowadził nawet większe sprawy, poczem przed ośmiu laty został mianowany sędzią miejskim, trzy lata temu był powołany na specjalne kursy dokształcające, obecnie kwestja awansu jest dla niego obojętna, gdyż jest chory na gruźlicę. Wreszcie sędzia z całą lojalnością oświadczył, że sąd sowiecki jest klasowy i np. pochodzenie oskarżonego gra rolę przy wymiarze kary — przypomniały mi się słowa Lenina, że „sąd proletarjacki jest narzędziem walki z wrogiem klasowym“. Następnie zapytałem o pozostałych dwóch sędziów (ławników) przyczem przez nieuwagę użyłem zwrotu „panów sędziów“ zamiast przyjętego w Sowietach „obywatela“, na co obecni nie

zwrócili żadnej uwagi, zarówno i wtedy, gdy przypadkowo użyłem nazwy „Petersburg“. Według udzielonych mi informacyj ławnicy mają w Leningradzie sesje pięciodniowe, przyczem czytają sprawy rano lub wieczorem w gmachu sądowym; jako robotnicy otrzymują dniówki z fabryk, z których zostali na oznaczony okres wybrani.

Uposażenie sędziego miejskiego wynosi 300 rubli miesięcznie (33 zł.); takie mniej więcej uposażenie pobierają i urzędnicy sądowi, lecz sędzia otrzymuje daleko lepszy deputat (pajok), odgrywający decydującą rolę w życiu sowieckiem.

Jeżeli chodzi o charakter spraw, rozpoznawanych w sądach miejskich, to w dziedzinie karnej wysuwają się na czoło wszelkiego rodzaju defraudacje, w dziedzinie „cywilnej“ — sprawy mieszkaniowe. Jest ich tak dużo, a są to sprawy dla każdego obywatela pierwszorzędnej wagi, że istnieje w sądach miejskich specjalny wydział dla spraw mieszkaniowych. Na biurku każdego prawie inteligentniejszego obywatela sowieckiego zobaczyć można poradnik prawny, poświęcony tej tak palącej dotychczas w Sowietach kwestji. Druga wielka kategorja spraw „cywilnych“ w sądach sowieckich — to sprawy o alimenty, specjalnie aktualne na tle wyjątkowej łatwości zawierania i rozwiązywania małżeństw. Alimenty tego rodzaju nie zawsze płaci mąż. Jeżeli żona zarabia więcej, a dziecko pozostaje u męża, alimenty w razie rozwodu płaci żona. Przy tej sposobności dodam, że prawo sowieckie uznaje za spadkobierców żonę i dzieci, natomiast rodzice i rodzeństwo pozbawieni są prawa dziedziczenia po zmarłym.

Na pewne zmniejszenie ilości spraw w sądach miejskich wpływa istnienie oryginalnej instytucji sowieckiej, o której trudno tutaj nie wspomnieć. Każdy dom zarówno w Leningradzie jak i w innych większych miastach stanowi „mieszkaniowe towarzystwo kooperacyjne“ (w skrócie ZAKT), przyczem zarząd tego towarzystwa posiada specjalny sąd domowy, obierany przez wszystkich lokatorów domu (w składzie trzech sędziów). Ten sąd rozpoznaje drobne sprawy karne lokatorów (np. pobicia) oraz powództwa cywilne (do 50 rubli). Odwołanie się — tylko w drodze kasacyjnej — do sądu miejskiego. Posiedzenia tych sądów odbywają się publicznie, przyczem każdy z obecnych ma prawo zadawania pytań oskarżonemu. Wyroki prawomocne wykonywane są przez sąd domowy na podstawie odpowiednich tytułów wykonawczych.

Nie miałem możności zwiedzenia Sądu Okręgowego, właściwie Krajowego (obłastnoj sud), lecz uczynił to mój młodszy sądowy towarzysz podróży sędzia grodzki z Równego kol. Goebel. Był on obecny w sądzie tym przy rozpoznawaniu wielkiej sprawy o „kontrrewolucję ekonomiczną“, przeciwko 26 oskarżonym, z których jeden tylko pozostawał na wolności. Był to ostatni dzień procesu (ostatnie głosy oskarżonych i ogłoszenie wyroku). Najciekawszym był ostatni głos jednego z oskarżonych, poświęcony całkowicie jego proletarjackiemu pochodzeniu, na co komplet sądzący, składający się z młodego przewodniczącego i dwóch starszych obywateli, z wyglądu byłych inteligentów, odpowiedział zagłębieniem się w leżące przed nimi gazety.

Oto krótkie notatki z przygodnego zetknięcia się z Sowiecką Leningradzką Temidą. Odbiegają one znacznie od wrażeń, jakie odniósł w końcu 1933 roku z posiedzenia sądowego jednego z sądów miejskich Moskwy, autor „Opierzonej rewolucji“ M. Wańkowicz. Widocznie sądy Leningradzkie hołdują chociaż w pewnym stopniu tradycjom sądów innych państw europejskich.

Ustawodawstwo

DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Nr. 83 z dnia 24 września r. b. *poz. 757* — rozporządzenie Min. Spraw Wewn. i Sprawiedliwości z dnia 28 sierpnia w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 maja r. 1924 o powszechnym obowiązku wojskowym, zmienionej i uzupełnionej rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r., z dnia 29 listopada 1930 r. i ustawą z dnia 17 marca 1933; weszło w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Nr. 84 z dnia 25 września r. b. — *poz. 760* — rozporządzenie Min. Spr. Wewn. z dnia 18 września r. b. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakow., lwow., pomor., poznań., stanisł. i tarnopol.; weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Nr. 85 z dnia 28 września r. b. *poz. 765* rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych; weszło w życie w 4 dni po ogłoszeniu; *poz. 766 — 7* rozporz. Min. Spraw Wojsk. z dnia 3 września w sprawie kwater dla wojska — jedno w mocy od 1 lutego r. 1934, drugie z dniem ogłoszenia: *poz. od 769 do 775* włącznie — rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 września: 1) w sprawie wykonania ustawy o państw. podatku dochod. w mocy od 1 października r. b.; 2) w sprawie wykonania ustawy z dnia 15 lipca r. 1925 o państw. podat. przemysł. — w mocy od dnia ogłoszenia; 3) w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzecz. z dnia 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państw. podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich — w mocy od 1 października r. b.; 4) w sprawie wykonania ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali — z mocą od 1 października r. b.; 5) w sprawie wykonania ustawy o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych — dotyczy notarjuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników — weszło w życie z dniem ogłoszenia; 6) o obliczaniu i poborze podatku od energji elektrycznej — dotyczy i franc. Towarzystwa Elektrycznego w Warszawie, — oraz 7) w sprawie wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r. o państw. podatku od energji elektrycznej — oba z mocą od dnia ogłoszenia.

Nr. 86 z dnia 29 września r. b. — *poz. od 776 do 785* — rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 24 września r. b., stanowiące: 1) prawo o postępowaniu wywłaszczeniowem — dla względów wyższej użyteczności — pozwala nietylko na odjęcie prawa do nieruchomości lecz i co do własności materjałów niezbędnych do budowy urządzeń w celu obrony państwa, dróg lądowych, wodnych lub kolei — zawiera sankcje karne do 3 mies. aresztu lub grzywny do 3000 zł., i 2) o wywłaszczeniu na cele kolejowe — nadające prawo wywłaszczenia i przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" — oba weszły w życie w miesiąc po ogłoszeniu; 3) o tymczasowych organach ustrojowych gminy m. st. Warszawy, ustanawia na mocy ustawy z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. Ust. poz. 294) o częściowej zmianie ustroju samorządowego, wymienione w nazwie organa — do chwili wydania ustawy o stołecznym samorządzie wojewódzkim — nie dłużej jednak niż do 31 marca 1936 r. — weszło w życie z dniem ogłoszenia; 4) w sprawie włączenia Drukarni Państwowych do przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" — w mocy od 1 paźdz. r. b.; 5) o zniesieniu państw. Funduszów: kredytowego, gospodarczego i na przedterminową spłatę długów państwowych — w mocy z dniem ogłoszenia; 6) w sprawie przejęcia świadczeń niemieckiego ubezpieczenia społecznego przez polskie zakłady ubezpieczeń społecz. — z dniem ogłoszenia; 7) o wypuszczeniu państw. renty wieczystej: 5% na sumę do 200 milj. zł. — obow. z dniem ogłoszenia; 8) o wojskowej służbie pomocniczej — weszło w życie z dniem ogłoszenia; 9) w sprawie zmiany granic okręgów sądowych apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniesienia sądu okręg. w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach; między innemi — okręg sądu okręgowego w Kielcach włączony został do apelacji krakowskiej z utrzymaniem w Sądzie Apel. w Lublinie spraw wszczętych na terenie kieleckim — przed 1 października, t. j. do czasu wejścia w życie tego rozporządzenia; 10) o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości fundacji „Zakłady Kórnickie" — ważne z dniem ogłoszenia; *poz. 788* — rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27 września o przedłużeniu poboru 10% dodatku do państw. podat. gruntowego i przemysłowego — pierwszego do II raty 1934 i I-ej 1935, a drugiego od obrotów za okres od 1 paźdz. r. b. do 30 września 1935 — obowiązuje w całem Państwie z dniem ogłoszenia; *poz. 789* — rozporz. Min. Sprawiedliwości z dnia 24 września r. b. o utworzeniu w Sanoku wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Jaśle — z dniem 1 października r. b.

Nr. 87 z dnia 5 października r. b. *poz. 793* — tekst polsko-francusko-angielski konwencji o ujednostajnieniu znaków drogowych podpisanej w Genewie dn. 30 mar-

ca 1931 r.; *poz. 794* — oświadczenie rządowe z dnia 14 września r. b. o ratyfikacji przez Polskę powyższej konwencji; *poz. 796* — rozporządz. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 17 września r. b. o wyborach członków izb wojewódzkich w poznańskiem i pomorskiem województwach — z mocą od dnia ogłoszenia.

Nr. 89 z dnia 12 października r. b. — *poz. 816* — rozporz. Min. Skarbu z dn. 20 września r. b. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych — z mocą od ogłoszenia; *poz. 817* — rozporz. Min. Skarbu z dn. 26 września r. b. o organizacji Rady Spółdzielczej — na tle ustawy z dn. 29 paźdz. 1920 r. o spółdzielniach — weszło w życie z dniem ogłoszenia; *poz. 819* — rozporz. Min. Opieki Społecznej z dn. 21 września r. b. o ordynacji wyborczej do rad okr. izb lekarskich — z mocą od ogłoszenia.

Nr. 90 z dnia 17 października r. b. — *poz. 820* — rozporz. Min. Skarbu z dn. 9 października, zawierające przepisy wykonawcze do prawa celnego — ważne od 30 października r. b.

Nr. 91 z dnia 23 października r. b. — *poz. 821* — rozporz. Min. Skarbu z dn. 19 września — o wykonaniu ordynacji podatkowej — obowiązuje z dniem ogłoszenia, przyczem utraciło moc rozporz. Min. Skarbu z dn. 29 września r. 1923 o ulgach w podatkach (Dz. Ust. 101) i z dn. 13 kwietnia 1932 (Dz. Ust. 41) w sprawie ksiąg handlowych dla celów państw. podatku przemysłowego; *poz. 822* — rozporz. Min. Skarbu z dnia 24 września o wykonaniu art. 97 i 104 ordyn. podatk. — z dniem ogłoszenia; *poz. 824* — rozporz. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 sierpnia o obowiązku zgłaszania i zwalczania niedokrwistości zakaźnej u koni — obowiązuje z dniem ogłoszenia.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Nr. 19 z dnia 1 października r. b. zawiera: zarządzenie Min. Skarbu wchodzące w życie z dniem ogłoszenia — w sprawie zmiany instrukcji do ustawy o opłatach stemplowych, zawierającej przepisy dla organów sądowych; zawiera ono zmiany — uzupełnienia i skreślenia poszczególnych §§ z pomienionej wyżej instrukcji z dnia 28 stycznia r. 1933, zamieszczonej w Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr. 3; komunikat Banku Polskiego z dnia 20 sierpnia r. b. w sprawie obowiązkowego nadsyłania sfałszowanych znaków pieniężnych do oddziału Ekspertyz Banku — Warszawa, ul. Romana Sanguszki Nr. 1; komunikat Min. Skarbu w sprawie diet i kosztów podróży w okresie przejściowym, t. j. od 1 lutego r. b., jako daty w życie odnośnych przepisów, ogłoszony w Dz. Ust. Nr. 35 poz. 320; wreszcie komunikat tegoż Min. z dnia 20 sierpnia r. b. w sprawie podpisywania spisów przekazów i przelewów do czeków zbiorowych P. K. O. — poleca w celu bezpieczeństwa obrotu czekowego ścisłe przestrzeganie, by powyższe spisy były podpisywane tylko przez osoby uprawnione do dysponowania danem kontem czekowem, wymienione w odnośnej deklaracji podpisów, a ze strony władz asygnujących też podpisy osób upoważnionych przez nie do współdysponowania kontem z władzą skarbową.

Nr. 20 z dnia 15 października r. b. zawiera: komunikat Min. Skarbu z dn. 15 września r. b. w sprawie zwrotu opłat nadmiernie lub niewłaściwie przyjętych na rachunek Funduszu Pracy; zwrotów tych dokonywają kasy skarbowe z bieżących wpływów Funduszu Pracy, a gdyby takowe były nie wystarczające to Izba Skarbowa na odnośne zawiadomienie urzędu skarbowego spowoduje wypłaty zwrotu przez Fundusz Pracy bezpośrednio zainteresowanej osobie; komunikat tegoż Min. z dn. 27 września r. b. w sprawie opłat na Fundusz Pracy — poucza, że nie należy czynić potrąceń na ten Fundusz — od wynagrodzeń ławników w sądach pracy za udział w posiedzeniach i biegłych sądowych, gdyż ci ostatni powinni wnosić opłaty z mocy art. 17 o Funduszu Pracy i § 7 rozp. Rady Ministrów z dn. 31 marca 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 22 poz. 176).

Poradnia prawnicza

Panu M. J. w Białej Podlaskiej.

1. Sprzedaż egzekucyjna praw do spadku.

Na zapytanie, czy można w drodze egzekucji sprzedać na zasadzie § 1 art. 652 K. P. C. prawa spadkowe dłużnika do nieruchomości, wypadnie odpowiedzieć negatywnie, albowiem art. 2205 Kod. Cyw., zabraniający egzekucyjnej sprzedaży części niepodzielnej współspadkobiercy w nieruchomościach spadkowych przez jego wierzycieli przed działem lub sprzedażą publiczną nie został przez K. P. C. uchylony. Wynika to z przepisów art. 644 K. P. C., który — normując sposób egzekucji z praw dłużnika do działu majątku — wymaga, tak samo jak art. 2205 Kod. Cyw., dla dokonania egzekucji przeprowadzenia działu. Potwierdzenie tej wykładni co do dalszej mocy obowiązującej art. 2205 Kod. Cyw. znaleźć można także w art. XIX p. 3 prze-

pisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem (Dz. U. R. P., 1932, poz. 804), który to punkt uchylił z działu I, tytułu XIX księgi trzeciej Kod. Cyw. jedynie art. 2210 — 2217, nie naruszając art. 2205.

2. Opłaty sądowe w sprawach o przerachowanie.

Rozporządzenie z dnia 3 października 1924 r. (Dz. U. R. P., poz. 844) o opłatach sądowych w sprawach, związanych z przerachowaniem wierzytelności prywatnoprawnych, zawiera odchylenia od ogólnych norm o opłatach sądowych jedynie dla postępowania przed sądem pierwszej instancji aż do wydania wyroku. W postępowaniu tem jest dla zastosowania przepisów powyższego rozporządzenia rzeczą obojętną, czy powód dochodzi wyłącznie tylko przerachowania, czy także zasądzenia wynikającej z przerachowania sumy (por. orzeczenie siedmiu sędziów Izby pierwszej Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1929 r., ogłoszone w Zbiorze urzędowym pod Nr. 95/29). Teza ta znajduje swe uzasadnienie w zmianie, jakiej pierwotne brzmienie § 4 p. 2 powyższego rozp. doznało przez rozp. z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P., poz. 1015). Podczas, gdy według pierwotnego brzmienia ostateczna suma przypadającego wpisu określana być miała według kwoty złotych, na którą sąd wyrokiem p r z e r a c h o w a ł wierzytelność. Rozporządzenie z 27 grudnia 1934 r. stanowi, że suma wpisu określana być ma według kwoty złotych, na którą sąd wyrokiem z a s ą d z i ł l u b u s t a l i ł wierzytelność, natomiast rozporządzenie z 9 października 1924 r. nie wprowadziło do postępowania spornego dla apelacji żadnych ulg w opłatach sądowych. Jeżeli więc powód, niezadowolony z wyroku pierwszej instancji, wnosi apelację i żąda zasądzenia na jego rzecz sumy, nie przyznanej mu wyrokiem pierwszej instancji, obowiązany będzie od żądanej w apelacji sumy, która stanowi wówczas przedmiot sporu, opłacić wpis według zasad ogólnych (art. 23 p. 4 oraz art. 19 przepisów o kosztach sądowych z 27 października 1932 r.).

3. Uzasadnienie wyroku zaocznego.

K. P. C. nie zawiera kategorycznego przepisu, że wyrok zaoczny ma być doręczony pozwanemu z uzasadnieniem. Jednak nie może ulegać wątpliwości, że z wyroku takiego powinno być widoczne, iż jest on wyrokiem zaocznym, aby pozwany wiedział, dlaczego wyrok ten zostaje mu z urzędu doręczony, chociaż w zasadzie sąd wyroków nie doręcza stronom z urzędu (art. 354 K. P. C.). Zaznaczenie w wyroku, że jest to wyrok zaoczny, łącznie z okolicznościami sprawy, przedstawionemi w pozwie doręczonym już pozwanemu (art. 359 § 2 K. P. C.), będzie mogło nieraz samo przez się być poczytane za uzasadnienie wyroku, gdyż wyrok zaoczny może być zredagowany w formie skróconej (art. 368 K. P. C.). Ponieważ cyt. ustawa nie określa wyraźnie, na czem polega skrócona forma wyroku zaocznego, przeto w przypadku — gdy pozwany zażąda we właściwym czasie — który to czas według zasad art. 350 kończyłby się z upływem tygodnia od doręczenia wyroku bez uzasadnienia — sporządzenia uzasadnienia na piśmie, należałoby to uzasadnienie sporządzić i pozwanemu doręczyć. Termin do wniesienia apelacji biegłby wówczas dla pozwanego dopiero od daty doręczenia mu uzasadnienia (art. 393 § 1 K. P. C.), do wniesienia zaś sprzeciwu w każdym razie już od daty doręczenia samego wyroku zaocznego (art. 363 K. P. C.).

4. Koszty procesu w sprawach, prowadzonych na prawie ubogich.

Z brzmienia art. 121 K. P. C. wynika, że, jeżeli strona, korzystająca z prawa ubogich, wygra proces, sąd w wyroku zasądzić ma n a j e j r z e c z koszty procesu od przeciwnika, a nie na rzecz jej adwokata. Przepis art. 121 K. P. C., iż adwokat strony ubogiej ma prawo z wyłączeniem strony ściągnąć sumę, należną mu tytułem wynagrodzenia i zwrotu wydatków, znajdzie swój wyraz w klauzuli wykonalności, nadawanej przez sąd orzeczeniu o kosztach (art. 529 K. P. C.), mianowicie: na wniosek adwokata sąd nada temu orzeczeniu klauzulę wykonalności bezpośrednio na rzecz adwokata, wnioskowi zaś strony samej o nadanie orzeczenia o kosztach klauzuli na jej rzecz odmówi, jeżeli strona nie wykaże się zgodą adwokata.

5. Obowiązkowe zastępstwo przez adwokatów w sprawach, przekazanych sądowi okręgowemu przez sąd grodzki.

Jeżeli sąd grodzki przekazał sprawę sądowi okręgowemu do rozpoznania bądź na zasadzie art. 28 § 1 K. P. C., bądź na zasadzie art. 388 § 1 K. P. C. natenczas strony obowiązane są (art. 86 K. P. C.), dla przeprowadzenia sprawy przed sądem okręgowym ustanowić adwokatów, jako pełnomocników procesowych. Przewodniczący w sądzie okręgowym ma więc według art. 141 K. P. C. wezwać strony, aby — jeżeli tego już same nie uczyniły — dopełniły owego obowiązku w terminie tygodniowym pod rygorem skutków prawnych. Jeżeli powód mimo to pełnomocnika procesowego nie

ustanowi, pozew będzie mu zwrócony a sprawa jego nie będzie przez sąd okręgowy do rozprawy przekazana ani rozpoznana. Jeżeli zaś pozwany adwokata nie ustanowi, spotkać go mogą na wniosek powoda skutki zaoczności.

6. Poświadczenie podpisu lub daty.

Czy poświadczenie podpisu lub daty przez władzę państwową lub komunalną, zwłaszcza przez zarząd gminy, jest poświadczeniem w formie urzędowej, zależy od tego czy rzeczona władza w danym przypadku była według swego zakresu działania w myśl obowiązujących przepisów powołana do wydania pomienionego zaświadczenia.

Panu Józefowi S. w Wilnie.

Zapytuje Pan, *jaką opłatę komornik ma pobrać za „wprowadzenie w posiadanie lub wyjęcie z posiadania golego placu w mieście", — czy opłatę przewidzianą pod lit. a, czy też pod lit. b p. 1 § 10 taksy dla komorników?* Lit. b rzeczonego punktu uzależnia wysokość opłaty od „szacunku ubezpieczeniowego" oddawanej nieruchomości. Moment ten wskazuje więc niedwuznacznie na to, że opłacie przewidzianej w punkcie b podlegać mają jedynie nieruchomości, które mogą być ubezpieczane. Będą to zatem budynki, a nie place niezabudowane, choćby położone w mieście. Od wprowadzenia w posiadanie lub wyjęcia z posiadania takiego placu przypadać więc będzie opłata, przewidziana pod lit. a p. 1 § 10 taksy dla komorników, uzależniona od obszaru oddawanego placu.

Panu S. L. w Ołyce.

1. Na podstawie klauzuli egzekucyjnej, nadanej wekslowi w r. 1932, można i obecnie wszcząć egzekucję, gdyż dawne tytuły egzekucyjne nie straciły przez wejście w życie Kodeksu Postępowania Cywilnego swej mocy obowiązującej. Egzekucja ta, chociaż na dawnym tytule egzekucyjnym oparta, jednak wszczęta dopiero po 1 stycznia 1933 r., prowadzona będzie według nowego prawa.

2. Przeciwko klauzuli egzekucyjnej, nadanej wekslowi w r. 1932, możliwa jest i obecnie obrona, przewidziana w art. 161[1] ros. U. P. C.; postępowanie z pozwu na podstawie tego art. po dniu 1 stycznia 1933 r. wniesionego, toczyć się jednak będzie według przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego, jak to wyjaśnił już Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 22 grudnia 1933 — 12 stycznia 1934 C. I 2543/33, ogłoszonem w urzędowym zbiorze orzeczeń S. N. za rok 1934 pod. poz. 483.

3. Zajęcie ruchomości, dokonane w sądowem postępowaniu egzekucyjnem na wniosek wierzyciela jest skuteczne przez lat trzy, poczem postępowanie egzekucyjne ulega umorzeniu, jeżeli wierzyciel w tym czasie nie złożył wniosku o wyznaczenie terminu licytacyjnego (art. 562 K. P. C.).

Panu Aplikantowi w Sosnowcu.

Od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności przepisy o kosztach sądowych (art. 13 — 34) nie przewidują obowiązku opłacania wpisu, czy to stosunkowego, czy stałego. Od wniosku takiego strona również nie jest obowiązana uiszczać opłaty, przewidzianej od podań (art. 35 przepisów o kosztach sądowych), jeżeli nie zgłasza tego wniosku w formie podania, ani nie żąda wpisania go do protokółu (zob. § 24 regulaminu w sprawach cywilnych z 15 grudnia 1932, Dz. U. R. P. poz. 941, według którego wniosek o nadanie klauzuli egzekucyjnej orzeczeniu sądu albo ugodzie, zawartej przed sądem, może być zgłoszony ustnie). *Db.*

Wydział Rejestru handlowego za wyciągi z rejestru handlowego winien pobierać na podstawie art. 38 przep. o k. s. — opłatę kancelaryjną w wysokości 1 zł. za stronę liczącą po 25 wierszy, przyczem każda rozpoczęta strona liczy się za całą. Żądanie sporządzenia i wydania takiego dokumentu na podstawie ogólnych przepisów postępowania cywilnego może petent złożyć bądź w formie ustnej, bądź piśmennej, a to na podstawie § 10 Rozp. Min. Spraw. (Dz. U. R. P. Nr. 59 z 1934 p. 511), regulującego postępowanie w sprawach rejestrowych.

Nadmieniamy, iż, stosując się do powyższych przepisów, Sąd Okręgowy w Warszawie nie pobiera żadnych opłat dodatkowych — oprócz kancelaryjnych na podstawie art. 38 przep. o k. s. — przy powyższych wnioskach, zgłaszanych ustnie.

A. D. S.

Czy aplikant adwokacki może zastępować swego patrona, występującego jako strona w procesie?

W myśl art. 84 i nast. K. P. C. i art. 86 p. „a" K. P. K. zastępcą (pełnomocnikiem, obrońcą) strony (powoda, pozwanego, oskarżyciela prywatnego, oskarżone-

go) przed sądem może być — z wyjątkami, przewidzianemi w art. 87 K. P. C. i 86 p. „b" K. P. K. — tylko adwokat; tę samą zasadę powtarza art. 16 pr. o ustr. adw. Pozatem adwokat może działać przed sądem jako s t r o n a (art. 87 K. P. C.); w tym przypadku nie jest on oczywiście „zastępcą samego siebie", co byłoby paradoksem, lecz osobą, której wyjątkowo nie obowiązuje przymus adwokacki. Jest rzeczą oczywistą, że adwokat, działający jako strona, może zastąpić się przed sądem przez innego adwokata lub przez osobę, wymienioną w art. 87 K. P. C. i 86 pkt. „b" K. P. K. Ponieważ wśród tych osób, mających prawo zastępstwa narówni z adwokatami, ustawy nie wymieniają aplikantów adwokackich i ponieważ chodzi tu o wyliczenie zupełne, nie dopuszczające tem samem uzupełnień, wysnutych z wykładni, — wynika stąd, że aplikant adwokacki nigdy nie może być bezpośrednim z a s t ę p c ą s t r o n y, nawet jeżeli „stroną tą jest osoba, posiadająca przypadkowo tytuł „adwokata". Istotną bowiem rzeczą jest nie t y t u ł adwokata, lecz jego c h a r a k t e r procesowy. Uprawnienia więc aplikanta adwokackiego do „zastępowania patrona swego" (art. 106 pr. o ustr. adw.) mogą wypływać tylko z substytucji, udzielonej mu przez istotnego z a s t ę p c ę procesowego. Pogląd odmienny prowadziłby do konstrukcji paradoksalnej, o której była mowa wyżej.

Z. S.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

W dniu 12 października odbyło się posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego pod przewodnictwem Prezesa L. Supińskiego. I) W związku z odczytanym i przyjętym protokółem ostatniego posiedzenia Kol. Karyory zakomunikował, że według zasięgniętych przez niego informacyj w Komisarjacie Generalnym Pożyczki Narodowej Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów (Zarząd Główny) będzie mogło otrzymać zezwolenie na przyjmowanie od swych członków obligacyj tej pożyczki na pokrycie należności z przed dnia 1 stycznia 1934 r. Uchwalono zwrócić się w tej sprawie z *urzędowem pismem do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.* W dyskusji, jaka się w tej sprawie wywiązała, podnoszono celowość przyjmowania obligacyj Pożyczki Narodowej na regulowanie zobowiązań koleżeńskich z funduszów „D" i „S" oraz na wpłaty do Kasy Zapomogowej przewidzianych regulaminem składek od nowowstępujących członków. II) Kol. Poźniak zareferował odpowiedzi od Kół na pismo Prezydjum Zarządu Głównego w przedmiocie *akcji pomocy ofiarom powodzi.* Z otrzymanych dotąd wiadomości od Kół wynika, że w Kołach tych opodatkowano się na ten cel w wysokości naogół 1% uposażenia w ciągu 3 miesięcy; w Pińsku — na przeciąg 5 miesięcy, w Zamościu i Sosnowcu 2% (IIgr.), 1½% (III gr.) i 1% (IV gr.) na 3 miesiące. III) Udzielono 1 pożyczkę w sumie 400 zł. (Oddział Krakowski, Tarnów) z funduszu „D". Jednocześnie przeprowadzono dyskusję nad regulaminem Funduszu „D", przyczem uchwalono *zmienić paragraf 3-ci* tego regulaminu w ten sposób, że w razie śmierci osoby, która pożyczkę z tego funduszu otrzymała, Prezydjum Zarządu Głównego władne będzie (fakultatywnie) nieuregulowaną w całości lub części pożyczkę umorzyć bez potrącania należności z zapomogi pośmiertnej (dotąd przepis ten miał charakter obligatoryjny). IV) Uznano za nieaktualny na razie wniosek koła w Stryju (nadesłany przez Zarząd Oddziału Lwowskiego) w przedmiocie nowelizacji regulaminu Kasy Zapomogowej co do obowiązku powiadomienia członka Kasy o dopuszczonej zaległości w składkach przed skreśleniem go z liczby członków. V) Zgodnie z pismami Kół w Krakowie i Jaśle uchwalono przesłać im żądane przez władze administracyjne zezwolenia Zarządu Głównego na istnienie Kół. Na przyszłość tego rodzaju zezwolenia będą przesyłane przez Sekretarjat Generalny Zarządu Głównego bez uchwały Prezydjum. VI) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie nadesłane przez Stałą Delegację Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych. VII) Wobec rezygnacji członka Zarządu Głównego (od Oddziału Warszawskiego) kol. Kazimierza Kwiatkowskiego (obecnie w Wilnie) *powołano* na jego miejsce jako kolejnego *zastępcę* kol. *Witolda Majewskiego* (Warszawa). VIII) Udzielono T-wu Gniazd Sierocych zapomogę *w sumie 20 zł.* IX) Wyznaczono termin najbliższego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego na *d. 15 grudnia r. b. — w Katowicach.* X) Wysłuchano sprawozdania *Komisji Głównej Kasy Zapomogowej na d. 1 października 1934 r.* (kol. Bańkowski). *Aktywa* wynoszą *240,510 zł. 24 gr.;* w ciągu 9 miesięcy 1934 r. nadwyżka wyniosła 53.166 zł. 08 gr.; pokryła ona całkowicie nie-

dobór z 1933 r. w sumie 47.758 zł. 54 gr.; wypłacono przez 9 ubiegłych miesięcy 29 zapomóg w sumie 114 tysięcy zł.; wpływ składek miesięcznych dzięki zaprowadzonym zmianom wzrósł z 18.500 zł. na 22.200 zł. Liczebność członków Kasy wykazuje stałą tendencję wzrostu (1.IV. 1934 r. — 3.150 czł., 1.V. — 3.220, 1.X. — 3.250). Brak sprawozdań z Kół w Cieszynie, Kaliszu i Ostrowiu Wkp. XI) Kol. Jakubowski złożył *sprawozdanie ze stanu funduszów Zarządu Głównego na 1.X. 1934 r.* Aktywa wynoszą 72.963 zł. 09 gr.; w tem *gotowizna 18.758 zł. 72 gr.* i *pożyczki,* udzielone Kołom dla Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych *16.818 zł. 65 gr.* czyli razem *35.577 zł. 37 gr.;* dwie pozostałe pozycje: pożyczki: z Funduszu „D" (18.335 zł. 03 gr.) i z Funduszu „S" (19.051 zł. 50 gr.) tylko częściowo mogą być uważane za realne.

Oddział Warszawski

W d. 6 października odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego pod przewodnictwem Prezesa T. Kamieńskiego. Kol. Z. Sitnicki złożył obszerne sprawozdanie w przedmiocie projektu *zorganizowania* w Warszawie *Kursu z dziedziny nowego ustawodawstwa cywilnego.* Na tle poczynionych przez kol. Sitnickiego starań w tym względzie po dłuższej dyskusji uchwalono: 1) zorganizować *dwudniowy Kurs cywilistyczny* dla sędziów miejscowych i zamiejscowych z Apelacji Warszawskiej, 2) zaprosić w charakterze wykładowców: *członka Komisji Kodyfikacyjnej* adw. Ludwika Domańskiego („Wykład Kodeksu Zobowiązań na tle ustawodawstwa Król. Pol" — 4 godz.) i *sędziego Sądu Najwyższego* prof. Jana Namitkiewicza („Zasady nowego prawa handlowego na tle ustawodawstw dotychczas obowiązujących w Król. Kongresowem — 4 lub 5 godzin); 3) wykłady te, które obejmą zasadnicze zagadnienia praktyczne z wyżej wymienionych dziedzin, poprzedzić *słowem wstępnem,* o którego wygłoszenie prosić *Wiceministra Sprawiedliwości* S. Sieczkowskiego; 4) zakończyć Kurs *parlatorjami,* które będą polegały na *udzielaniu przez prelegentów odpowiedzi* na zadawane przez słuchaczy pytania; 5) termin Kursu wyznaczyć na *8-9 grudnia r. b.;* 6) zwrócić się do wszystkich prowincjonalnych Kół Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia S. i P. o *ścisłe wskazanie liczby sędziów,* zamierzających przybyć na powyższy Kurs do Warszawy, a to w związku z zamierzonem *subsydjowaniem* słuchaczy z prowincji z funduszów Oddziału i 7) upoważnić Prezydjum Zarządu Oddziału do załatwiania spraw technicznych i finansowych, związanych z urządzeniem powyższego Kursu. Następnie Kol. Sitnicki zareferował *wnioski Kół w przedmiocie przyjęcia* nowych członków, jak również informacje dostarczone przez Koła co do sędziów i prokuratorów na terenie Oddziału Warszawskiego *nie należących do Zrzeszenia* (imienne spisy). W dyskusji, jaka się w tej sprawie rozwinęła, wskazywano na obowiązek wpłacania składek za ubiegłe lata do Kasy Zapomogowej i wogóle należenia do tej Kasy, jako główną przyczynę pozostawania dużej względnie ilości sądowników poza Zrzeszeniem. Uchwalono zwrócić się do Zarządów Kół Oddziału Warszawskiego o *przedsięwzięcie wszelkich środków,* mających na celu zgromadzenie wszystkich kolegów w organizacji zrzeszeniowej.

Prezes T. Kamieński zakomunikował o *wyasygnowaniu* w okresie feryjnym przez ścisłe Prezydjum Oddziału *sumy 200 zł.* na pomoc *dla powodzian* i wnosił o zaakceptowanie tej wypłaty przez zebranych, dodając, że sędziowie i prokuratorzy na terenie Sądu Okręgowego w Warszawie zadeklarowali składkę na tenże cel w wysokości 1% poborów w ciągu trzech miesięcy. Wniosek prezesa Kamieńskiego został jednogłośnie przyjęty. W tejże sprawie odczytano pisma Zarządu Głównego Zrzeszenia. Wobec nieregularnego wpłacania składek na Oddział przez większość Kół uchwalono *przesłać Zarządom wszystkich Kół Oddziału wypisy z ich rachunków kontowych* z tem, żeby w ciągu dwóch tygodni zaległości składkowe zostały całkowicie uregulowane. Na wniosek Koła w Sosnowcu uchwalono zwrócić się do sędziego S. N. J. Jamontta o wygłoszenie w tem Kole odczytu z dziedziny prawa karnego. Po załatwieniu spraw natury gospodarczej oznaczono termin następnego posiedzenia Zarządu na d. 10 listopada.

Koło w Warszawie

Ostatnie sukcesy lotnictwa polskiego wywołały łatwo zrozumiane zainteresowanie ogółu społeczeństwa sprawami, związanemi z techniką lotniczą — to też *w dniu 13 października* staraniem Zarządu Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędz. i Prok. dano dość licznemu gronu członków i ich rodzin możność zwiedzenia państwowych Zakładów Lotniczych (P. Z. L.) oraz Zakładów „Skoda"; po powitalnych przemówieniach — naprzód dyrektora technicznego P. Z. L. inż. Rosinkiewicza a następnie prezesa Zarządu i naczelnego dyrektora „Skody" inż. Umiastowskiego, zwiedzający podzieleni

na grupy oprowadzani m. in. przez naczelnego sekretarza „Skody" p. Stan. Angermana przeszli przez dość długi szereg sal i warsztatów, wypełnionych ludźmi i maszynami, gdzie wre intensywna praca przy konstruowaniu samolotów, — od surowca do gotowego do lotu aparatu; przy produkcji tej, według informacji ze strony przedstawicieli tych Zakładów — używa się z małemi wyjątkami materjałów i sił technicznych — krajowych.

Po zakończeniu zwiedzania 2 autokary P. K. P., jeden zakł. „Skoda", które ad hoc utrzymywały komunikację między P. Z. L. a Zakładami „Skody", odwiozły zwiedzających, w miarę życzenia, do śródmieścia.

Zapowiedziana a przez wiele osób oczekiwana przejażdżka samolotami nie doszła do skutku z powodu silnej tego dnia wichury, jednakże następne dni pogodne i „ciche" powetowały poprzednie niepowodzenie i osoby pragnące odbyć przejażdżkę samolotem zdołały swoje zamiary uskutecznić.

Po zaspokojeniu zainteresowań technicznych i uwzględniając zapotrzebowania artystyczne, Zarząd Koła dostarczył swym członkom i ich rodzinom po niskich, iście kryzysowych cenach bilety do Teatru Wielkiego na operę „Eros i Psyche" w dniu 19 października; skorzystało z tej okazji około 200 osób.

Z życia prowincji

Z ODDZIAŁU I KOŁA LUBELSKIEGO.

Po ferjach letnich życie prawnictwa lubelskiego weszło na zwykłe tory. Zarówno magistratura jak i palestra zaabsorbowane są coraz to ukazującemi się ustawami, których przyswajanie sobie ze względu na niesłabnące tempo pracy zwłaszcza sądowników (a to wobec niewypełnionych etatów) pochłania dużo energji. Wielką frekwencją cieszą się za przykładem roku zeszłego odczyty, urządzane przez sekcję prawa cywilnego Towarzystwa Prawniczego w Lublinie. Serję odczytów rozpoczął w dniu 19.X. r. b. adwokat Jakób Goldberg, wygłaszając referat na temat „Sprzedaż według Kodeksu Zobowiązań". Tenże prelegent wygłosił w dniu 26.X. r. b. referat pod tytułem: „Zagadnienie spółek firmowych w związku z pojęciem kupca w Kodeksie Handlowym". W dalszym ciągu zapowiedzieli swe referaty pp.: adw. Stanisław Kalinowski, adw. Czesław Pliszczyński, adw. Andrzej Modrzewski, sędzia Remigjusz Moszyński (2 referaty), adw. Antoni Pastuszka, sędzia Edward Wolff, adw. Izaak Kersziman oraz adw. Adolf Bier. Referaty odbywać się będą co 2 tygodnie. Po wygłoszeniu referatu zazwyczaj tworzy się ożywiona dyskusja.

Z dodatnich zjawisk na tle życia sądowego należy zarejestrować nabycie przez Ministerstwo Sprawiedliwości okazałego gmachu po zlikwidowanym Banku Ziemiańskim i przeniesienie tam Sądu Apelacyjnego. Aczkolwiek nabyty gmach nie jest specjalnie przystosowany do potrzeb sądu, tem niemniej stanowi poważny krok naprzód w życiu i bytowaniu sądownictwa. Istotnie dotychczasowe pomieszczenie Sądu Apelacyjnego, będące cząstką gmachu gimnazjalnego, nie odpowiadało w zupełności potrzebom urzędowania i urągało wszelkim zasadom organizacji pracy i higjeny. Nowonabyty gmach jest obecnie zgrubsza odrestaurowany i większość agend sądowych została już w nim rozlokowana (oprócz wydziału cywilnego). Trzeba dodać, że niezależnie od posiadanej przez nabyty gmach pięknej zewnętrznej formy i położenia na pryncypalnej ulicy, jaką jest Krakowskie Przedmieście, gmach ten posiada jeszcze swą piękną tradycję: mieściły się w nim dawniej biura Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, instytucji drogiej sercu każdego polaka, a zwłaszcza prawnika polskiego, gdyż nadawała ona swoiste piętno życiu gospodarczemu kraju w okresie zaborów, jako twór czysto polski i odbicie dawnych magistratur polskich. To też niejeden z sądowników-lublinian, który dawniej jako adwokat miał do czynienia z tą instytucją, wstępuje w progi starego gmachu ze swoistym sentymentem w związku z przeżyciami na początku swej karjery w trudnych warunkach życia porozbiorowego.

Wydzielenie z Apelacji Lubelskiej Sądu Okręgowego w Kielcach i przyłączenie go do Apelacji Krakowskiej, które nieco zaskoczyło sądowników, wywołało dużo rozgłosu i dało asumpt do pogłosek o dalszem rozczłonkowaniu naszej Apelacji. Mówi się więc o odłączeniu paru powiatów południowych Sądu Okręgowego w Radomiu i przydzielenie do Sądu Okręgowego w Tarnowie, to znów o przyłączeniu kilku powiatów Sądu Okręgowego w Łucku do Apelacji Lwowskiej. Ile w tem jest prawdy nikt oczywiście nie wie, atoli myśli te nasuwają się same przez się, gdy się zważy z jednej strony oddalenie niektórych części naszej Apelacji od jej siedziby i trudności, związane z przyjazdami na posiedzenia stron i świadków, a z drugiej bliską odległość od innych centrów sądowniczych np. Lwowa.

Na tle życia zrzeszeniowego w Lublinie specjalnie nic nowego nie zaszło, po za tem, iż zarząd koła lubelskiego organizuje kasę pożyczkowo-oszczędnościową dla sędziów i prokuratorów. Z dużem zaciekawieniem przeczytaliśmy wiadomość o ogłoszeniu konkursu na pracę naukową przez oddział wileński Zrzeszenia. Świadczy to o ini-

cjatywie działaczów zrzeszeniowych w Wilnie i najlepszych chęciach do pracy na niwie zawodowo-społecznej. Prawdopodobnie i sądownictwo lubelskie nie da się wyprzedzić w tym względzie i ze swej strony, jeżeli nie wstąpi bezpośrednio w ślady Kolegów wileńskich, to w inny sposób zechce przyczynić się do wzmożenia penetracji naukowej wśród swych członków.

Tyle o naszem życiu społecznem, a teraz parę słów o naszych potrzebach, którym, zdaniem powszechnego u nas głosu, winien pójść na rękę Zarząd Główny Zrzeszenia.

Dotychczas życie na prowincji w dawnym zaborze rosyjskim nacechowane jest brakiem wszelkich udogodnień kulturalnych i niemożnością zaspokojenia b. wielu potrzeb, które wysuwa toż samo życie. Nie mówiąc już o teatrach, wystawach, muzeach, gdzieby można było zaspokoić potrzeby artystyczne, nie mówiąc o sklepach, w których niema przedmiotów nieraz codziennego użytku, ważnym jest brak częstokroć niezbędnych lekarzy — specjalistów. Nie mówię o Lublinie, gdzie nie jest jeszcze tak znów bardzo źle, lecz o naszej dalekiej prowincji, gdzie sytuacja jest wprost niemożliwa. Z konieczności więc w niektórych wypadkach życie każdego sądownika musi się opierać o Warszawę. I tu zaczynają się trudności. Pominąwszy koszt biletu kolejowego, który jest stosunkowo duży, lecz uniknąć się nie da, każdy przybywający na kilka dni do Warszawy zwłaszcza z rodziną musi złożyć olbrzymi wprost niewspółmierny ani w stosunku do ogółu wydatków, związanych z przyjazdem, a zwłaszcza z budżetem sądownika, haracz, jakim jest wydatek na hotel. To wywraca całą kalkulację i powoduje, gdy chodzi o załatwienie mniej ważnych interesów, wyrzeczenie się wyjazdu, a wynikła ze względu na zdrowie potrzeba wyjazdu, skutkuje kompletną ruiną materjalną, czyli... w rezultacie powstrzymuje nawet od zasięgnięcia niezbędnej porady lekarza-specjalisty. Mniemamy, że Zarząd Główny, który rozporządza znacznemi leżącemi funduszami i którego członkowie, mieszkając w Warszawie, korzystają ze wszystkich udogodnień, jakie daje stolica, winni zastanowić się nad rozstrzygnięciem tej wprost palącej potrzeby i pójdą kolegom z prowincji na rękę, organizując jakieś azylum dla przybywających do Warszawy sądowników i ich rodzin. Niewątpliwie i Zarząd Wymiaru Sprawiedliwości okazałby w tym kierunku swą pomoc, chodzi tylko o inicjatywę. Wszak inne Ministerstwa i zrzeszenia uczyniły wiele w tej dziedzinie, są wszak tego rodzaju azyla i dla nauczycielstwa i kolejowców i funkcjonarjuszów policji, nie mówiąc już o wojsku, które ma wspaniały hotel oficerski na Żoliborzu, kasyna i t. p.

Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego

(Grupa Polska Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego).

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawa Karnego (Association Internationale de Droit Penal) rozpoczęło już przygotowania do *IV Kongresu Zrzeszenia,* który odbędzie się *w Atenach w r. 1936* pod patronatem Rządu Greckiego.

Poszczególne grupy narodowe „Association", zgodnie z dyrektywami Prezydjum Naczelnego, rozpoczęły już prace nad ustaleniem wykazu swych referentów kongresowych w przedmiocie czterech zagadnień, zamieszczonych na porządku dziennym, a mianowicie: 1) o wymianie międzynarodowej informacyj, dotyczących danych o uprzedniej karalności oskarżonych, 2) czy jest pożądane, aby sędzia mocen był ustalać i karać czyn, który wyraźnie nie podpada pod brzmienie przepisu ustawy, 3) jakich gwarancyj należy udzielić oskarżonym w toku śledztwa, 4) o interwencji władzy sądowej w wykonywaniu kar i środków zabezpieczających.

Warunki uczestniczenia w Kongresie Ateńskim są ściśle zgodne z podawanemi już przez Prezydjum Grupy uprzednio do wiadomości publicznej warunkami uczestniczenia w Kongresach: Brukselskim (1926), Bukareszteńskim (1929) i Palermitańskim (1933).

Analogicznie do uprzedniego komunikatu w sprawie trzeciego Kongresu, Prezydjum Grupy Polskiej zaznacza, że Grupa żadnych subsydjów na wyjazd kandydatom na członków Delegacji Polskiej nie udziela i spraw paszportowych dla nich nie załatwia, ograniczając się jedynie do udzielania zaświadczeń o zapisaniu się danego prawnika polskiego na członka Kongresu, względnie o zgłoszeniu przezeń referatu.

Dotychczas zgłosili referaty: w kwestji pierwszej pp. płk. Nagler i doc. Rabinowicz, w kwestji drugiej prof. Glaser, doc. Potulicki i prof. Rappaport, w kwestji trzeciej adw. Lemkin i adw. Niedzielski, w kwestji czwartej sędz. Śliwowski. Ostateczny termin nadsyłania referatów na ręce Prezydjum Grupy Polskiej (Polska Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, gmach Sądu Najwyższego, pl. Krasińskich Nr. 5) upływa w dniu 1 lipca r. 1935. Bliższych informacyj o Kongresie Ateńskim udzielają: Główne Biuro Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej,

czynne dla interesantów we wtorki i piątki (prócz świąt) od godz. 17.30 — 20-ej, tel. 11-53-18, oraz Biuro Prezydjalne, ul. Krucza 49 m. 6, czynne w środy i czwartki (prócz świąt) od godziny 17.30 — 20-ej, tel. 9-75-12.

Polska Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej

Biuro Główne Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych i Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej podaje do wiadomości, że od dnia 1 października 1934 w godzinach biurowych (we wtorki i piątki od godz. 17.30 do 20-ej) czynne są po przerwie feryjnej bibljoteka i archiwum (ściśle na miejscu w lokalu biura, gmach Sądu Najwyższego, pl. Krasińskich 5), dostępne dla członków Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, w Stałej Delegacji reprezentowanych, oraz dla członków Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, a ponadto dla przedstawicieli władz, nauki prawa, magistratury i palestry. Bibljoteka rozporządza 1000 tomów prac z dziedziny prawa porównawczego, zwłaszcza cywilnego i karnego, oraz szeregiem pism prawniczych polskich i obcych. Archiwa w dotychczasowych 20-tu tomach zawierają materjały informacyjne, zwłaszcza nieogłoszone drukiem, dotyczące okresu powstawania instytucyj państwowych, poświęconych nauce prawa i wymiaru Sprawiedliwości. Bibljoteka i archiwa są dostępne bez opłat dla przedstawicieli władz, członków Stałej Delegacji i Polskiej Komisji Współpracy, dla wszystkich pozostałych za opłatą 30 groszy.

„O togach i biretach“

Pod tym tytułem ukazał się artykuł J. Kokotka w *„Echu Pińskiem”* (Nr. 38 z dn. 18 września 1934 r.), w którym autor wskazuje na niewspółmierność pomiędzy okazałym strojem sędziów (togi i birety) a opłakanemi warunkami, w jakich urzędują sędziowie na prowincji, szczególnie zaś na dalekich Kresach Wschodnich: „starostwa, urzędy gminne, nawet posterunki policyjne mają do swej dyspozycji znacznie lepsze pomieszczenia, niż urzędy sądowe, w których zamiast zielonego sukna leży na stole sędziowskim arkusz częstokroć podartego i wystrzępionego papieru”. „Sąd posiada jedynie „salę” posiedzeń i kancelarję. Pokój dla świadków istnieje tylko w teorji; wyprowadza się często 10 — 15 świadków na korytarz lub na ganek podczas dużych mrozów i naraża się na szwank zdrowie ludzi i dobre imię wymiaru sprawiedliwości. Gabinet narad znajduje się w prywatnem mieszkaniu sędziego”. „Urzędowanie w tych warunkach sędziów w strojach tak okazałych, jak toga i biret”, — konkluduje autor — „jest stanowczo przedwczesne i wywołuje tylko uśmiech politowania”.

Komunikat

W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA LISTY ADWOKATÓW.

Dnia 6 października r. b. przedstawiciele Prezydjum Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzplitej Polskiej pp. Tadeusz Żenczykowski i Jerzy Poznański przyjęci zostali przez p. Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Mec. F. Paschalskiego.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących i organizacyjnych reprezentanci młodzieży prawniczej poruszyli sprawę zamknięcia listy adwokatów, jako najbardziej interesującą aplikantów w chwili obecnej, oraz przedstawili p. Prezesowi Paschalskiemu w obszernym memorjale postulaty reprezentowanych 10 Zrzeszeń Aplikantów, skupiających łącznie około 3000 członków. P. Prezes Paschalski, przyjmując do wiadomości memorjał, w odpowiedzi oświadczył, że sprawa zamknięcia listy adwokatów będzie aktualna prawdopodobnie dopiero w roku przyszłym, zaznaczając przytem, że aplikantów adwokackich, wpisanych obecnie na listy, według wszelkiego prawdopodobieństwa żadne ograniczenia nie dotkną.

Z Komisji Kodyfikacyjnej

Skład główny wydawnictw Komisji Kodyfikacyjnej znajduje się w Kasie im. Mianowskiego, Warszawa, Pałac Staszica.

Przegląd czasopism prawniczych

PRZEGLĄD SĄDOWY (Kraków, miesięcznik Nr. 10 — 1934) zawiera artykuł dra Z. F e n i c h e l a „Domniemania w Kodeksie Zobowiązań”. Po omówieniu odróżniania w nauce prawa domniemań faktycznych od prawnych, dowodząc, że domniemania prawne należą do dziedziny prawa cywilnego materjalnego a nie procesowego i uważając, że należy odróżniać domniemania od ciężaru dowodu i reguł interpretacyjnych, że K. P. C. zajmuje się w art. 249 domniemaniami faktycznemi a w art. 251 domniemaniami prawnemi oraz podając szereg innych uwag, autor rozważa wszystkie artykuły Kod. Zob., posługujące się pojęciem domniemania. Po przytoczeniu kilku przepisów K. Z. autor dowodzi, że nie wyraz „domniemanie”, użyte przez K. Z. rozstrzyga, czy ma się do czynienia z domniemaniem, lecz treść przepisu i że między domniemaniem a regułą interpretacyjną zachodzi tylko podobieństwo, następnie wymienia artykuły K. Z., które ustalają właściwe domniemanie prawne czy też faktyczne a także te przepisy, posługujące się wyrazem „domniemanie, domniemywa się”, które jednak są regułą interpretacyjną. W końcowym wywodzie autor twierdzi, że mimo użycia przez K. Z. wyrazu „domniemanie” nie zawsze ma się z nim do czynienia, a dopiero po zanalizowaniu danego przepisu można ustalić, czy tu jest rzeczywiście domniemanie czy tylko reguła interpretacyjna. W artykule „Umowa najmu w polskim Kodeksie Zobowiązań” dr. H. F i s c h rozważa wszystkie przepisy K. Z., dotyczące najmu — przedmiot najmu, forma umowy, obowiązki wynajmującego i t. d., wyjaśniając zasady prawne tych instytucyj. K. Zob. pozostawił w mocy przepisy o najmie zawarte w ustawie o ochronie lokatorów. Dr. Ł. F u d a l i w artykule „Odpowiedzialność karna uczestników bójki w wypadku ustalenia sprawcy następstw określonych w art. 240 K. K.” wskazuje, że treść art. 240 wywołała jaskrawą rozbieżność wykładni — Sąd Najwyższy wyjaśnił, że fakt ustalenia sprawcy, który zadał śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, nie ma żadnego wpływu dla innych uczestników, natomiast prof. J. Makarewicz twierdzi, że uczestnik bójki przy ustaleniu sprawcy może odpowiadać z art. 240 tylko w tym wypadku, jeśli mógł lub musiał przewidywać wyniki bójki. Autor po rozważeniu, który z tych poglądów jest trafny i przytoczeniu szeregu argumentów, twierdzi, że judykatura S. Najwyższego jest zasadna, pogląd zaś prof. Makarewicza jest błędny. Zeszyt zawiera ponadto tezy z orzeczeń Trybunału Kompetencyjnego i zapiski bibljograficzne.

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE organ Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia S. i P., wrzesień — październik 1934 r. zawiera następujące artykuły: K. K o w a l s k i e g o „Polski Kodeks Karny w dotychczasowej praktyce” (omówienie orzeczeń Sądu Najwyższego, wydanych w związku z art. 134 i 290, 159 § 1, 170, 187 i 281, 204 i 205 oraz 264 K. K.), dr. Z. H a h n a „Ograniczenie egzekucji”, dr. Z. P a p i e r k o w s k i e g o „Prawne wnioski prokuratora a stanowisko sędziego śledczego”, J. B i e l e r a „Zaskarżenie czynności prawnych dłużnika wedle Kodeksu Zobowiązań” i M. B u c z k o w s k i e g o „Zażalenie na skutek zajęcia pieniędzy u dłużnika należących do osoby trzeciej”. Pozatem w numerze tym ogłoszony został początek ciekawego bardzo artykułu sędziego grodzkiego M i e c z y s ł a w a P o l i s z e w s k i e g o p. t. *„Aplikacja sądowa, jako wychowanie sędziego”*, wymagający po jego ukończeniu odpowiedniego zasadniczego omówienia a to tembardziej, że Redakcja czasopisma, nie podzielając całkowicie poglądów autora, zastrzega sobie wypowiedzenie się na ten temat w następnym zeszycie.

POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa. Dwutygodnik. Nr. 16—17 — 1934). Wobec wynikłej wątpliwości umieszczono artykuł-dwugłos J. S k ą p s k i e g o i Z. F e n i c h e l a „W kwestji mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny dla cesjonarjusza strony”. Po rozważeniu tej kwestji i uzasadnieniu swoich poglądów — J. Skąpski dochodzi do wniosku, że zapis na sąd polubowny obowiązuje także cesjonarjusza strony, która zapis podpisała, natomiast Z. Fenichel twierdzi, że zapis na sąd polubowny nie przechodzi na cesjonarjusza strony, która zapis podpisała. W artykule „Wniesienie pozwu przez Sąd Państwowy przed orzeczeniem o wygaśnięciu zapisu na sąd polubowny” Z. F e n i c h e l, opierając się na motywach Kom. Kodyfik., przytaczając opinje prawników oraz mając na względzie dwa rozbieżne poglądy na tę kwestję w jurisprudencji, dochodzi do wniosku, że w przypadkach przewidzianych w art. 491 § 1 p. 1 i 2 pozew przed Sąd Państwowy może być wytoczony przed wydaniem postanowienia co do wygaśnięcia zapisu, natomiast w przypadkach przewidzianych w art. 491 § 1 p. p. 3 — 6 nie można przed wydaniem takiego postanowienia wytoczyć pozwu przed sądem państwowym. W artykule „Zabezpieczenie powództwa w okresie zawieszenia postępowania” dr. M. A n h a l t po zanalizowaniu art. 197, 201, 203 K. P. Cyw. twierdzi, że zabezpieczenie powództwa może nastąpić nietylko jednocześnie z postanowieniem sądu o zawieszeniu postępowania,

lecz i później już po ogłoszeniu takiego postanowienia. Zeszyt 18-ty podaje artykuł M. Grynsztejna „Uwagi do art. 214 i 238 K. P. Cyw.”. Po rozważeniu kwestji przejścia od sądu niewłaściwego do sądu właściwego i uważając, że przepisy art. 214 i 238 K. P. C. wzajemnie się uzupełniają, autor dochodzi do przekonania, że postępowanie sądu niewłaściwego, poprzedzając przekazanie sprawy do sądu właściwego lub odrzucenie pozwu, gdy pozew w terminie w art. 214 przepisanym wniesiono do sądu właściwego, zostaje utrzymane w mocy z wyjątkiem przypadku, gdy sąd grodzki orzekł w sprawie należącej bez względu na wartość przedmiotu sporu do właściwości sądu okręgowego. Zeszyt 16 — 17 zawiera początek, a 18-ty dalszy ciąg zakrojonej na większą skalę rozprawy dra Z. Hahna „Ciężar dowodu w procesie cywilnym”. Obydwa zeszyty jak zwykle zawierają odpowiedzi na pytania prawne, zaaprobowane przez Komitet redakcyjny.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY (miesięcznik, Nr. 9 — 1934) zawiera nekrolog ś. p. Aleksandra Lednickiego i początek artykułu G. Czarnego „Sądownictwo polubowne w latach przejściowych”. Powyższe zagadnienie sprowadza się do tego, czy układ o sąd polubowny skuteczny według prawa dawnego a sprzeczny z normami prawa nowego zachowuje swą moc i pod rządem nowego K. P. C., czy też nie. Zagadnienie jest nader aktualne, mówi autor, gdyż istnieje mnóstwo „stałych” układów o sąd polubowny w postaci klauzul statutowych, regulaminowych, kontraktowych z mocą zastrzeżoną na szereg lat lub na czas nieograniczony w rozporządzeniach ostatniej woli lub w aktach fundacyjnych. Rozwiązanie powyższego zagadnienia zależy od rozstrzygnięcia kwestji, czy układ na sąd polubowny posiada charakter normy prywatno-prawnej, materjalnej, która nie traci swej mocy mimo zmiany ustawodawstwa, czy przeciwnie należy do norm prawa procesowego, które jako prawo publiczne nie uznaje praw nabytych. Rozwiązanie tego zagadnienia autor ma podać w następnym zeszycie.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA — w Nr. 37 i 38 umieszcza artykuł „Ze wspomnień o adwokaturze” Cez. Ponikowskiego. Po wprowadzeniu w 1876 r. sądów rosyjskich w b. Król. Kongres. adwokaturę do tego czasu zróżniczkowaną (patroni, adwokaci, obrońcy) sprowadzono pod jedno miano „adwokat przysięgły”, lecz Rady Adwokackiej, przewidzianej przez Ustawę 1864 r., nie wprowadzono. Powstało wobec tego wśród adwokatów dążenie do wypracowania i ustalenia pewnych zasad, obowiązujących moralnie zespół adwokatów. Autor, czerpiąc materjał z rękopisów ś. p. Adolfa Suligowskiego, opisuje podjętą przez grupę adwokatów (Bełza, Benzef, Suligowski i inni) akcję w celu ustalenia zasad współżycia i etyki adwokatów, opierając się na poglądach wyrażonych w odpowiedziach adwokatów, na ułożony w tym celu kwestjonarjusz, który zawierał przeszło 100 pytań, obejmujących całokształt zagadnień, dotyczących zawodu adwokackiego. Przytoczywszy treść większej części owych pytań i odpowiedzi, autor konkluduje, że duch korporatywny wśród ówczesnej adwokatury i poczucie solidarności zawodowej pomimo braku organizacji były silniejsze niż obecnie, jednak obecne zapatrywania na powołanie adwokata zasadniczo nie odbiegły zbyt daleko od tychże z przed lat kilkudziesięciu. W numerze 38 L. Lichtszajn w artykule „Norma prawna a rola sędziego”, twierdzi, że prawo jest wytworem potrzeb społecznych i zjawiskiem wtórnem, że rola jego jest nawskroś praktyczna, że prawo tak długo reguluje stosunki społeczne, jak długo te stosunki się nie zmieniają, że gdy one wygasają ustawa kostnieje; określa następnie pojęcie „żywego prawa”, którego elementy stanowią: prawo zwyczajowe, nauka prawa i orzecznictwo sądów, i wreszcie omawia stosunek prawa zwyczajowego do stanowionego sztywnego. Nowe stany prawne, których prawo stanowione nie mogło przewidywać, nie są przezeń chronione i stąd powstają luki w prawie. Tu więc rola sędziego ma doniosłe znaczenie, a zadanie jego nie jest łatwe, gdyż nie wystarcza znajomość prawa, — sędzia musi znać życie, które przy pomocy prawa ma regulować, powinien wziąć pod uwagę to, co życie nakazuje a czego czasem w ustawie niema. Przy stosowaniu prawa punktem wyjścia dla sędziego powinien być wzór orzecznictwa pretorjańskiego t. j. fakt konkretny, a nie abstrakcyjna norma. Autor przytacza szereg argumentów na stwierdzenie słuszności zasady wyrażonej w art. I Kod. Cyw. Szwajcarskiego, upoważniającej sędziego w razie luki w ustawie do wyrokowania zgodnie z prawem zwyczajowem a w razie braku tegoż według prawidła, któreby on sam ustanowił jako prawodawca. Numer 39 podaje jeden tylko obszerny artykuł „Opłaty stemplowe a nieudolne usiłowania” w którym prof. S. Glaser, przytaczając orzecznictwo S. Najwyższego, cytaty z prac szeregu niemieckich uczonych prawników, twierdzi, że zatajenie części ceny w piśmie, stwierdzającem ważną umowę sprzedaży, ale nie podlegającem opłacie stemplowej nie jest karalne z art. 40 u. o. s. W numerze 42 podano spis artykułów, dotyczących postępowania egzekucyjnego, drukowanych w pierwszem półroczu 1934 r. w czasopismach (poza Gazetą Sądową) według działów dotyczących: 1) ogólnych zagadnień postępowania egzekucyjnego, 2) tytułów egzekucyjnych, 3)

umorzenia egzekucji, 4) egzekucji z ruchomości, 5) egzekucji z nieruchomości, 6) podziału sumy uzyskanej z egzekucji i 7) zabezpieczeń.

NOWY KODEKS ZOBOWIĄZAŃ (tygodnik, dodatek do G. S. W.) — cztery kolejne numery (36 — 39) zawierają rozprawę dra Z. Fenichela „Potrącenie w prawie polskiem". Jest to, jak oświadcza Redakcja czasopisma, pierwsza praca dotycząca potrącenia na tle przepisów K. Zob. Potrącenie, jako instytucję, zna prawo obligatoryjne, handlowe, prawo pracy, procesowe, upadłościowe i międzynarodowe prywatne. W tej kolejności autor tę instytucję omawia. Kodeks Zobowiązań reguluje potrącenie w dziale o wygaśnięciu zobowiązań (art. 254 — 262 a także art. 568, 569). Potrącenie jest to sposób zapłaty. Autor szeroko omawia teoretyczne koncepcje tego sposobu. Ustala jakie są wymagane warunki dla skuteczności potrącenia — podmiotowe i przedmiotowe. Potrącenie w procesie może przyjąć albo formę powództwa wzajemnego lub zarzutu. Art. 216 K. P. C. normuje powództwo wzajemne a art. 232 zarzut potrącenia, autor więc omawia te dwa tryby, jako też potrącenia w sprawach wekslowych. Potrącenie zna i postępowanie egzekucyjne przy powództwie z art. 566 § 1 p. 2. Następnie autor mówi o wpływie wywieranym na potrącenie przez postępowanie konkursowe. Z chwilą wejścia w życie Kod. Zobow. zniknęły problemy polskiego prawa międzynarodowego prywatnego w zakresie kompensaty, natomiast w dziedzinie międzynarodowego prywatnego problemy z potrąceniem związane nadal pozostają i autor je omawia.

PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO (Warszawa, miesięcznik, Nr. 7 — 1934) podaje artykuł H. Kona „Umowa rachunku bieżącego", w którym autor rozważa przepisy działu III księgi II nowego Kodeksu Handlowego i w 16 punktach omawia z jakich stosunków może powstać rachunek bieżący między stronami i jakie konsekwencje prawne wynikają z owego rachunku. W artykule „Umowa ajencyjna" dr. B. Rozensztat omawia rozdział IV księgi II Kod. Handlowego, zaznaczając, że ujęcie w Kodeksie tej instytucji stanowi dla b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego prawdziwe „novum". Autor określa pojęcie ajenta, omawia czynności ajenta, formę umowy ajencyjnej, bardzo obszernie kwestję wynagrodzenia ajenta, wzajemne prawa i obowiązki ajenta i dającego polecenie. Zeszyt zawiera początek artykułu dra Z. Fenichela „Polskie międzynarodowe prawo wekslowe i czekowe" oraz orzecznictwo polskie i zagraniczne.

PRZEGLĄD NOTARJALNY (Warszawa. Organ notarjatu polskiego Nr. 17 i 18 1934). W artykule „Stosunek art. 68 prawa Hipotecznego do art. 183 Kod. Zobow." I. Bekerman wskazuje, że przepis art. 68 pr. hipot. jest sprzeczny z przepisem art. 183 K. Zob. i po wyjaśnieniu owej sprzeczności dochodzi do wniosku, że w razie nabycia nieruchomości, obciążonej długiem hipotecznym, gdy niema umowy przeciwnej z wierzycielem i odnośnego rygoru w dziale III, nabywca wstępuje na miejsce dotychczasowego dłużnika, t. j. wierzyciel ma przeciwko nabywcy akcję nie tylko realną lecz i personalną. S. Tempski w artykule „Wpis hipoteki w złotych wobec art. 38 Rozporz. z 12.VI.1934 r." ex re pewnej sprawy dowodzi, że zobowiązanie w złotych w złocie jest ściśle określone co do sumy pieniędzy należnych wierzycielowi i właśnie w walucie polskiej i zachodzi tylko możność wahań w sumie zastępczego środka płatniczego, jakim jest banknot Banku Polskiego, a więc wpis takich hipotek jest dopuszczalny. W tejże kwestji dr. C. Nieduszyński w artykule „Wpis hipoteki w złotych w złocie na ziemiach zachodnich", zaznaczając, że niektóre sądy apelacji poznańskiej załatwiły odmownie zgodne wnioski wierzyciela i dłużnika o wpis hipoteki „w złotych w złocie", dowodzi, że stanowisko tych sądów jest błędne i że na podstawie rozporządzenia z dn. 12.VI.1934 r. wpis hipoteki zabezpieczającej wierzytelności „w złotych w złocie" jest ustawowo dopuszczalny na obszarze całego Państwa. Czasopismo podaje „Projekt rozporządzenia o własności lokali" uchwalony przez Radę Ministrów. Projekt wyodrębnia mieszkania w domach zbudowanych przez spółdzielnie w indywidualną własność członków spółdzielni, ustala ściśle indywidualną odpowiedzialność właściciela mieszkania, uniezależniając go od losu finansowego innych właścicieli mieszkań w tym budynku. Własność mieszkania stanowi przedmiot hipoteki oddzielnej i będzie miała osobną księgę. Przepis art. 655 K. P. Cyw. nie będzie miał zastosowania. Wspólną własnością pozostają części budynku, służące do ogólnego użytku (dach, schody, winda, kominy, urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne i t. d.) i w celu ochrony interesu ogólnego co do tych części zebranie właścicieli lokali wybiera zarządcę, udzielając mu odpowiednich uprawnień. Na przeprowadzenie powyższego wydzielenia mieszkań musi wyrazić zgodę wierzyciel, który otrzymał na danej nieruchomości zabezpieczenie hipoteczne przed wejściem w życie zaprojektowanej ustawy.

NOTARJAT-HIPOTEKA (Warszawa Nr. 22 — 1934) zawiera m. in. artykuł „Kodeks Zobowiązań w praktyce notarjalnej" K. Werkowskiego. Przepisy art. 55, 56 K. Z. dają tylko ogólną wskazówkę co do nieważności umów, natomiast

inne przepisy K. Z. zawierają normy, których pogwałcenie w poszczególnych przypadkach powoduje nieważność umowy. Również co do formy umów K. Z. wskazuje, jakie z nich wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności i jakie bez zagrożenia nieważnością, lecz z tą konsekwencją, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron (art. 110) i ponadto jakie muszą być pod rygorem nieważności sporządzone w formie aktu notarjalnego. Autor wyczerpująco te rodzaje umów wymienia ze wskazaniem odpowiednich artykułów K. Z., dodając co do niektórych swe uwagi.

PALESTRA (organ Rady Adwok. w Warszawie Nr. 9 — 1934) zawiera m. i. artykuł J. B e k e r m a n a em. sędz. „O reformie studjów prawniczych", w którym zaznaczając, że artykuły (prof. Wróblewskiego, Sitnickiego i inne), które ostatnio pojawiły się w pismach prawniczych, dowodzą, że powyższy problem stał się aktualnym, że przygotowanie prawnika powinno objąć dwa zadania — przygotowanie teoretyczne i umiejętność zastosowania nabytych wiadomości w praktyce, porównuje studja początkującego prawnika ze studjami początkującego medyka, który podczas studjów nabiera wprawy do łączenia teorji z praktyką. Prawo powstaje z życia, do życia zwrócić się powinno. Istnienie katedr prawa rzymskiego z wykładami w obecnej postaci autor tłómaczy naśladowaniem obcych wzorów, a nie rzeczywistą potrzebą. Student uczy się historji i dogmatyki przebrzmiałych instytucyj starożytnego narodu bez związku z prawem obecnem, bez oświetlenia i zrozumienia tych zjawisk prawnych, wśród których żyjemy. Autor podaje swój plan wykładów. Poddaje krytyce poglądy prof. Wróblewskiego („Głos Sądown." Nr. 4 — 1934) uznając „dwutorowy" system jego za nierealny. Autor m. i. mówi, że przed reformą 1876 r. mieliśmy całą plejadę mecenasów, którzy zasłynęli jako znakomici prawnicy — praktycy, jakkolwiek przeważnie wychodzili z t. zw. „Kursów prawnych", następcy zaś ich, posiadający studja uniwersyteskie, na takiej wysokości nie stanęli.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH (Poznań Nr. 9—10 — 1934). Cały zeszyt poświęcony jest wyłącznie zagadnieniu kasy pośmiertnej przy Izbie Adwokackiej w Poznaniu (artykuły, projekty statutów, projekty umów z zakładami ubezpieczeń i t. d.).

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY (Kwartalnik. Zeszyt 3-ci, 1934) — zawiera dwa artykuły: 1) „Na marginesie naszych prac ustawodawczych" Mjra K. S. dra L. S a n i c k i e g o i 2) „Problem jawności w procesie karnym" Mjra K. S. W. P i l e c k i e g o. W pierwszym artykule autor zaznacza, że ogłoszony projekt o ustroju sądów wojskowych został ułożony bez uprzedniej dyskusji komisyjnej, bez udziału dowódców, którzy, mając bezpośrednią styczność z żołnierzem i życiem armji, mogliby dać pożyteczne wskazówki, jak powinny funkcjonować sądy, by nie było żadnych zgrzytów w tak olbrzymiej machinie organizacyjnej, jaką jest armja. Omówienie zasad projektu autor poprzedza krótkim zarysem organizacji sądownictwa w armjach Stan. Zjedn. A. P., Francji, Niemiec oraz ustawy byłej armji austrjackiej, recypowanej z pewnemi zmianami przez Polskę. Wszędzie a również i w Polsce przyjęto zasadę, że sądy wojskowe nie reprezentują trzeciej władzy państwowej — władzy sądowej. Wobec krótkości obowiązującej służby wojskowej sądy wojskowe muszą być jedynie środkami represji przeciwko jednostkom szkodliwym dla życia armji. Autor stwierdza, że ustrój sądów wojskowych znajduje się w nierozerwalnym związku z organizacją wojska, organizacja zaś wojska w Polsce nie znalazła jeszcze ostatecznego wyrazu i autor wątpi, czy nadszedł już moment, aby ustalać nową organizację sądów wojskowych. Następnie autor rozważa poszczególne przepisy projektu. W drugim artykule Mjr. P i l e c k i z powodu opracowywania projektu wojskowego karnego prawa formalnego wytyka jako wadę zbyt szeroko pojętą jawność w postępowaniu karnem i uważa za wskazane ograniczenie jawności „publicznej", ta bowiem straciła swoje pierwotne znaczenie (powszechna kontrola ze strony społeczeństwa) i dziś służy raczej ludzkiej ciekawości i chciwości wrażeń. Autor proponuje pewne sposoby ograniczenia jawności. Z niektóremi uwagami autora np. co do nieogłaszania w prasie aktów oskarżenia, treści zeznań świadków przed zakończeniem badania wszystkich świadków, zeznań biegłych i t. d. przed ogłoszeniem sentencji wyroku można się zgodzić, lecz innych środków ograniczenia jawności, zalecanych przez autora, w żaden sposób nie można uznać za słuszne. Tenże zeszyt zawiera orzecznictwo Sądu Najwyższego (II Izby Karnej), krótki przegląd czasopism oraz listę starszeństwa wszystkich oficerów Korpusu Sądowego.

ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNE. Warszawa. Kwartalnik, poświęcony kryminologji, kryminalistyce i prawu karnemu. Zeszyt 3—4 — 1934 r. zawiera obfitą treść. Prof. psychologji Uniw. Warsz. dr. S. B a l e y w artykule „Ekspertyza psychologiczna" odróżnia psychologię teoretyczną od t. zw. „stosowanej" czyli „psychotechniki", która ma za zadanie określenie przejawów psychicznych konkretnej jed-

nostki ludzkiej djagnozę indywidualną. Ważną gałąź „psychotechniki" stanowi psychologja pedagogiczna — poznanie psychiki dziecka i praw jego rozwoju — a z której wyłania się dział praktyczny psychologji — „psychologji sądowej" w sprawach, gdy chodzi o należyte zrozumienie i ocenę zeznań dziecka bądź jako świadka, bądź jako pokrzywdzonego lub sprawcy pewnego czynu; tu psycholog może okazać wydatną pomoc władzom sądowym i stronom. Autor szeroko omawia psychikę dziecka, wskazuje należyte sposoby badania dzieci, zwłaszcza w sprawach, w których były one ofiarą seksualnego przestępstwa. Przytacza kazuistykę. Pożądanem jest, by w sprawach, w których mają być przesłuchiwane dzieci, wzywano psychologa, a w razie zeznań dziewczynek, które uległy przestępstwom płciowym, należy powoływać psychologa-kobietę. Autor m. in. podaje, że w Warszawie na żądanie prokuratury był wzywany w ciągu ostatnich 5 lat jako biegły psycholog w 59 sprawach w celu określenia stopnia rozwoju umysłowego, stopnia rozeznania oraz wydania opinji co do wiarogodności zeznań. Dr. L. R a b i n o w i c z w artykule „Środki zabezpieczające w teorji i praktyce" omawia różne teoretyczne poglądy co do związku kary i środków zabezpieczających oraz zasadniczej pomiędzy niemi różnicy. Opierając się na materjale, dostarczonym przez praktykę w Belgji, Italji, Austrji, autor twierdzi, że żadna zasadnicza różnica nie zachodzi: zakład zabezpieczający dla niepoprawnych jest zwykłem więzieniem. Każde dobrze zorganizowanie więzienie jest domem pracy i każdy nowoczesny dobrze zorganizowany dom pracy — zakład zabezpieczający jest więzieniem. W Polsce, jak to wynika z treści rozporządzenia wykonawczego do art. 84 K. K. (rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 15.I. 1934 r. D. U. poz. 38), zakład zabezpieczający niczem nie będzie się różnił od zwykłego więzienia. Powstają wobec tego projekty oparcia represji karnej o system jednolitej sankcji, łączącej w sobie karę i środek zapobiegawczy. Dr. E. S t e f f e n, ordynator szpitala w Tworkach, w artykule „Przypadek psychozy religijnej" opisuje niezwykłe motywy przestępstwa, dokonanego w 1932 r. na Polesiu „z nakazu Bożego" — zadanie ciężkich ran w celu otrzymania „krwi ofiarnej". Ku upamiętnieniu owej „uroczystości" sekciarze sprowadzili fotografa, który dokonał zdjęć ważniejszych momentów owej uroczystości, odbitki fotografij umieszczone są w artykule autora. Proroctwa „objawienia" sekciarki, z której ciała wydobyto „krew ofiarną", m. in. wyznaczają Polsce i narodowi polskiemu w przyszłym ustroju świata miejsce przodujące. Przywódca sekty Iwan M., rolnik na Polesiu, wydawał w ciągu kilku lat swoim sumptem czasopismo „Swiet Blahodati" (Światło Łaski) — przytoczona jego biografja jest bardzo ciekawa. Autor podaje obszerną opinję psychjatryczną. Sprawę umorzono. Dr. H. S t r a s m a n w związku z powstaniem zakładu dla niepoprawnych przestępców w Koronowie i licznemi wątpliwościami, jakie zarówno w teorji jak i w praktyce budzą przepisy K. K., dotyczące przestępców zawodowych, z nawyknienia i recydywistów na tle konkretnego przypadku rozważa w artykule „*Zwalczanie przestępczości zawodowej*" kilka kwestyj policyjnych, sądowych i penitencjarnych, związanych ze zwalczaniem przestępczości zawodowej. Tenże zeszyt zawiera artykuł dra W. Ł u n i e w s k i e g o „Poczytalność zmniejszona w ujęciu K. K.", J. P i ą t k i e w i c z a „O oględzinach miejsca przestępstwa" daje szereg wskazówek co do dokonania oględzin. A. S i t k o w s k i e g o „Statystyka przestępczości zawodowej na terenie Warszawy" daje między innemi kilka statystycznych tablic, opisuje dość ciekawe stosunki między złodziejami a paserami, St. P a l e o l o g w „Sutenerstwie na terenie Warszawy" wskazuje na istnienie trzech kategoryj sutenerów, zanotowanych w liczbie ogólnej 520; dołaczono kilka tablic z wymienieniem — wieku, wyznania, płci, karalności i stanu rodzinnego sutenerów.

CZASOPISMO SĄDOWO-LEKARSKIE Nr. 3/1934 r. pod redakcją prof. dr. W. Grzywo-Dąbrowskiego zamieszcza następujące artykuły: d r. W ł. F e l c a „Zmiany anatomopatologiczne u samobójców", p r o f. W. G r z y w o-D ą b r o w s k i e g o „Sprawozdanie z czynności Zakładu Medycyny Sądowej U. W. za r. 1933", d r. A. P i o t r o w s k i e g o „Wypadki zgonu, spowodowane przez windę elektryczną i magiel", T. S z a r b e (Moskwa) „Powieszenie — zabójstwo czy samobójstwo"?, sędziego J. W. Ś l i w o w s k i e g o „Prof. Salvatore Ottolenghi — wspomnienie pozgonne" (Dyr. Instytutu Medycyny Sądowej i Wyższej Szkoły Policji w Rzymie). Numer uzupełniają ciekawe wiadomości i streszczenia (prof. W. Grzywo-Dąbrowski) z literatury obcej (w pierwszym rzędzie sowieckiej), poświęconej dziedzinie medycyny sądowej. Okazuje się, że Sowiecki Państwowy Badawczy Instytut Medycyny Sądowej powołał do życia pismo, poświęcone specjalnie medycynie sądowej, działom pokrewnym p. t. „Sudebnaja medicina i pogranicznyja obłasti". Jak widać ze sprawozdania Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Warszawskiego, dokonano w zakładzie tym

w ciągu 1933 roku oględzin 956 zwłok oraz zbadano na wezwanie sędziów śledczych 738 osób żywych.

PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI (Lwów. Kwartalnik. Nr. 3 — 1934) zawiera artykuł prof. J. Makarewicza „Kodyfikacja Konstytucji", w którym poddaje krytyce projekt ustawy konstytucyjnej, uchwalonej przez Sejm w dniu 26 stycznia 1934 r. Krytyka dotyczy wyłącznie techniki kodyfikacyjnej i nie porusza żadnych problemów politycznych. Autor zarzuca projektowi brak konsekwencji w przepisach, dotyczących określenia aktów urzędowych Prezydenta R. P., wymagających podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego Ministra i nie wymagających takiej kontrasygnaty, wskazuje na nielogiczność konstrukcyjną w przepisach o rozwiązaniu Sejmu jak również konstrukcyjną sprzeczność przepisów o Następcy i Zastępcy Prezydenta R. P., o Marszałku Senatu, wskazuje na pomieszanie pojęć „wniosku", „uchwały", „projektu ustawy" i „ustawy" — wynika stąd, że ustawa może obowiązywać przed ogłoszeniem jej w Dzienniku Ustaw. Autor omawia dość szczegółowo „dualizm ustawodawczy" — ustawodawstwo parlamentarne i „biurokratyczne"; pewnego rodzaju dekrety Prezydenta R. P. nie mogą być ani zmienione ani uchylone przez ustawę parlamentarną, a jedynie przez nowy dekret Prezydenta, z czego może wynikać kolizja norm prawnych. Takie dekrety wymagają kontrasygnaty, a w razie sprzeczności takiego dekretu z Konstytucją ministrowie mogą odpowiadać przed Trybunałem Stanu, dekret zaś mimo to dalej będzie obowiązywał. Autor wykazuje różne niekonsekwencje logiczne i sprzeczności w dziedzinie budżetowania, uważa za „nieprawdopodobny przepis" art. 45 p. 3 o zmianie Konstytucji, która wbrew woli Prezydenta nastąpić nie może i porównuje możliwy konflikt Prezydenta z Izbami z konfliktami, mogącemi wyniknąć w innego rodzaju sprawach. W kwestji kontroli samorządów autor uważa sposób tej kontroli za sprzeczny z konstrukcją samorządu w tymże projekcie określoną. Autor wskazuje usterki techniczne np. co do tytułu projektu, wymienia przypadki, w których projekt nie trzyma się swej terminologji, zawiera niejasności, projekt nie określa ilości posłów na sejm. Za niewłaściwe autor uważa umieszczenie w tekście przepisów, motywów uzasadniających ten przepis, przyczem umotywowanie w jednym przepisie nie zgadza się z umotywowaniem w innym przepisie i tu wynikają wewnętrzne sprzeczności, zachodzące również między uzasadnieniami a treścią przepisu (art. 45). Projekt zawiera wywołujące poważne wątpliwości definicje np. — co to jest „wojsko". Zupełnie zbędne są w przepisach projektu pouczenia etyczne pod adresem obywateli, stanowiące jeno wykład moralności państwowej (art. 1, 2, 3, 4). W artykule „Prawo pracy pracowników rolnych w Polsce" dr. Z. Fenichel mówi, że problem robotników rolnych — najliczniejszej warstwy robotniczej (1,500.000) winien mieć w Polsce większe znaczenie niż robotników przemysłowych, jednak prawo pracy mało zajmuje się pracownikami rolnymi. Autor ustala pojęcie rolnictwa według nauki ekonomji i prawa, określa pojęcie pracownika rolnego, wymienia i omawia przepisy dzisiejszego prawa polskiego, które mają zastosowanie do pracowników rolnych i wreszcie wskazuje, jak należy ten problem uregulować „de lege ferenda", z tem, że, uwzględniając odmienne systemy rolnictwa w poszczególnych dzielnicach państwa, może być wydana tylko ustawa ramowa, stanowiąca minimum ochrony dla rolnych pracowników na całym obszarze Państwa i że Kod. Zobow. zawiera kilka przepisów (art. 445, 460, 465), dających pewną ochronę pracownikom rolnym. W artykule „Sukcesja w uprawnienia przemysłowe" dr. S. Rosmarin omawia prawo przemysłowe nie gasnące przez śmierć, przedmiot sukcesji przemysłowej, zdolność sukcesji przemysłowej, sukcesję z ustawy i na mocy zarządzeń, wykonywanie nabytego prawa przemysłowego oraz inne zagadnienia związane z powyższą instytucją. Tom ten zawiera ponadto przegląd dzieł i czasopism prawniczych, kronikę i „praktykę" cywilno-sądową i administracyjną.

NOWE PAŃSTWO (Warszawa. Kwartalnik. Tom III zeszyt 3 — 1934) omawia przeobrażenia polityczne i ustrojowe w Austrji i Niemczech. Przeobrażenie austrjackie znalazło wyraz formalny w ogłoszonej nowej Ustawie Konstytucyjnej, natomiast w Niemczech przeobrażenie ustrojowe, sięgające bardzo głęboko, nie zostało jeszcze uwidocznione w żadnym akcie ustawodawczym. W obszernej rozprawie „Nowa Konstytucja Austrjacka" dr. A. Berger wykłada podstawowe zasady Konstytucji i organizację władz państwowych. Szczupłe ramy sprawozdawczej notatki pozwalają na podanie jedynie najzwięźlejszego skrótu tej ustawy. Charakterystyczne jest, że Konstytucje opracowali wyżsi urzędnicy administracyjni bez udziału „uczonych". Konstytucja radykalnie wykluczyła zasady demokratycznego liberalizmu i parlamentaryzmu i różni się zasadniczo od wszystkich innych Konstytucyj powstałych po wojnie. W Konstytucji niema wyrazu „demokratyczna republika", jak to było w Konstytucji 1920 r. Obecnie .....naród austrjacki dla swego chrześćjańskiego niemieckiego państwa związkowego otrzymuje konstytucję na stanowej podstawie". Inicjatywa ustawodawcza należy wyłącznie do Rządu, z którym w zakresie ustawodawstwa współpracują: 1) Rada

Kulturalna, składająca się z 40 członków „wiernych ojczyźnie" ze świata nauki, sztuki, sfer kościelnych, szkolnych — wydaje jeno opinję co do rządowych przedłożeń z punktu widzenia potrzeb kulturalnych, 2) Rada Gospodarcza z 80 delegatów stanów zawodowych — rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło, banki, wolne zawody — też wydaje tylko opinję pod kątem widzenia gospodarczych interesów, 3) Rada Krajowa ze starostów krajowych wydaje opinję z punktu widzenia interesów kraju i 4) Rada Stanu z 50 mianowanych na 10 lat przez Prezydenta państwa członków z pośród osób „zasłużonych" — wydaje opinję, czy projekt ustawy odpowiada wymaganiom zwierzchności państwowej i dobra powszechnego. Posiedzenia Rad są tajne. Po otrzymaniu opinji Rad, któremi Rząd nie jest związany, Rząd wnosi projekt do Sejmu Związkowego, składającego się z 20 delegatów Rady Stanu, 10 Rady Kulturalnej, 20 Rady Gospodarczej i 9 Rady Krajowej. W Sejmie referent uzasadnia przedłożenie Rządu, dyskusji niema żadnej, dopuszcza się jedynie sprawozdanie innego referenta „przeciwne". Sejm nie może uchwalić żadnych poprawek, uzupełnień i albo w całości przyjmuje, albo w całości odrzuca. Sejm nie ma prawa interpelacji, wyrażania votum nieufności i t. d. Jeżeli Sejm odrzuci projekt, Rząd albo poddaje projekt plebiscytowi albo tytułem „rozporządzenia z konieczności" Prezydent tę ustawę wprowadza w życie. Konstytucja zniosła nietykalność członków Sejmu i Rad. Konstytucja oprócz Rad i Sejmu zna jeszcze Zgromadzenie Związkowe — połączenie pełnych czterech Rad — dla wyboru trzech kandydatów na Prezydenta Państwa lub wypowiedzenia wojny. Prezydenta wybierają na 7 lat burmistrzowie wszystkich gmin, wybór może paść tylko na jednego z trzech kandydatów, wybranych przez Zgromadzenie Związkowe. Konstytucja zezwala wprowadzenie przedwstępnej cenzury. Następnie autor podaje normy Konstytucji dotyczące administracji, praw i obowiązków obywateli, wyznań religijnych i t. d. W artykule „Podstawy ustroju Niemiec współczesnych" dr. A. Mycielski, podając tekst ustawy, uchwalonej przez Sejm Rzeszy w dniu 24 marca 1934 r. „Ku usunięciu niedoli ludu i Rzeszy" (zawiera tylko 5 artykułów), upoważniającej Rząd Rzeszy do wydawania ustaw, mogących zmieniać zasadnicze normy Konstytucji Wejmarskiej, dowodzi, że owa ustawa pod względem ściśle formalnym zapadła prawnie zgodnie z przepisami Konstytucji Wejmarskiej. Zeszyt zawiera też tekst tez konstytucyjnych, uchwalonych jako Ustawa Konstytucyjna przez Sejm w dniu 26 stycznia 1934, oraz protokuły posiedzeń Komisji Konstytucyjnej i sprawozdanie tejże komisji.

PRAWO — organ Polskiej Akademickiej Młodzieży Prawniczej — pod redakcją Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego wrzesień - październik 1934 r. Żywy, barwny, powakacyjny numer „Prawa" zamieszcza w dziale artykułów ciekawe prace: Tadeusza Orlewicza (redaktora wydawnictwa) „Zadania młodzieży prawniczej" (w obliczu nowego roku akademickiego), dr. Juljusza Sas-Wisłockiego „Deklaracja Polski w sprawie mniejszościowej", Mirosława Dietricha „O ideale społecznym, polityce i formach walki politycznej" (początek), Ernesta Rohozińskiego „O reformę ubezpieczeń społecznych" i Jerzego Ossowskiego „Ustalenie przedmiotu socjologji". Same tytuły zamieszczonych artykułów wskazują na szeroki zasięg zainteresowań najmłodszego pokolenia prawniczego. Prace pp. Orlewicza i Dietricha, jako poruszające aktualne zagadnienia doby obecnej, wywołają, sądzić należy, dyskusję na terenie piśmienniczym młodego prawnictwa polskiego. Na tle żywotnej sprawy reformy studjów prawniczych redakcja „Prawa" ogłasza specjalną w tym względzie ankietę z terminem do dn. 20 listopada 1934 r., ujmując w 8 pytaniach całokształt kwestyj, wyłaniających się z niniejszego zagadnienia. Numer uzupełniają: wspomnienia pośmiertne (ś. p. prof. Henryk Konic i ś. p. Rektor Edward Szwejnic), przegląd piśmiennictwa, Kronika Akademicka i Kronika Ogólna.

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ (Warszawa, dwutygodnik Nr. 19 — 1934) zawiera m. in. artykuł „O początku mocy obowiązującej prawa" L. Krajewskiego, w którym autor daje krótki zarys systemu wprowadzenia w życie norm prawnych w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Italji, Belgji i Francji, której system jest odrębny od wszystkich innych. W naszym polskim systemie analiza tekstów prawnych w Dzienniku Ustaw uprawnia do stwierdzenia, że norma prawna może obowiązywać przed swem wejściem w życie bądź też odwrotnie, może wejść w życie lecz nie obowiązywać. Tak pracodawca stanowi, że 1) norma wchodzi w życie od pewnej daty, poprzedzającej dzień ogłoszenia, a więc nadaje moc wsteczną (np. art. 13 ustawy z dn. 24.III.1933 r. = Dz. U. poz. 248; art. 4 ust. z dn. 15.IV. 1934 r. = Dz. U. poz. 222; art. 5 ust. z dn. 9.VI. 1934 r. = Dz. U. poz. 474 i t. d.), 2) ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, lecz nabiera mocy obowiązującej w pewien czas po ogłoszeniu (art. 8 ust. z dn. 18.III.1933 r. = D. U. poz. 168; art. 12 ust. z dn. 13.III.1934 r. = D. U. poz. 219 i t. d.), 3) ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, lecz uzyskanie przez nią mocy obowiązującej w całości lub części uzależnia od wydania zarządzeń przez władzę wykonawczą (art. 12 ust. z dn. 28.III.1933 r. =Dz.

U. poz. 311; art. 6 ust. z dn. 10.IV.1932 r. = D. U. poz. 328; art. 5 ust. z dn. 15.II.1933 r. = D U. poz. 127 i t. d.). W przypadku pierwszym chodzi prawdopodobnie, mówi autor, o zamaskowanie wstecznego działania ustawy. W przypadku pierwszym i drugim prawodawca popełnia oczywisty błąd logiczny, bo pojęcie „wejście w życie" ustawy i uzyskanie przez nią „mocy obowiązującej" jest jednoznaczne i w jednym przepisie znajdują się dwie sprzeczne z sobą dyspozycje. W przypadku trzecim ustalenie nieokreślonego terminu wydania rozporządzenia wykonawczego narusza przepis, który musi określić początek mocy obowiązującej ustawy; rozporządzenie wykonawcze należy wydawać jednocześnie z ogłoszeniem ustawy. Wprowadzenie w życie ustawy już w dniu jej ogłoszenia nie liczy się z tem, że Dziennik Ustaw dochodzi w dniu wydania go jedynie do urzędów w Warszawie, a na prowincji w kilka dni po wyjściu, więc i tu ustawa nabiera mocy krypto-wstecznej. Autor podaje swe uwagi co do należytego uregulowania powyższego zagadnienia.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO w numerze październikowym podaje opis uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika na grobie ś. p. Michała Lorentowicza, Dyrektora Departamentu Karnego, który to pomnik wzniesiony został przez funkcjonarjuszów Korpusu Straży Więziennej; numer pozatem wypełniają jako ciąg dalszy artykuły: K. J. H a y t l e r a „Fryderyk hr. Skarbek jako penitencjarysta (1793 — 1866)" i a d w. H. W i e w i ó r s k i e j „Zakład wychowawczo-poprawczy dla chłopców pod Wiedniem", w końcu zaś — wiadomości z życia zawodowego więziennictwa.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA (Wyd. Ministerstwa Opieki Społ. Kwartalnik, zeszyt 2 — 1934) — podaje artykuł „Sądy Pracy w 1933 r.". Rok 1933 był piątym rokiem działalności Sądów Pracy. Wszystkich Sądów Pracy jest 18, z nich 3 są w Warszawie. W roku 1933 nastąpiło zmniejszenie ilości spraw cywilnych karnych z powodu sytuacji ekonomicznej m. i. w związku z powiększeniem kompetencji inspektorów pracy, orzekających obecnie w pierwszej instancji o przekroczeniu ustawodawstwa ochronnego. Sprawozdanie podaje 12 tablic statystycznych, wykazujących cyfrowe dane co do każdego sądu. W roku 1933 spraw cywilnych było 20.024. Najwięcej spraw było we Lwowie — 3152, najmniej w Zawierciu — 60. Najwięcej niezałatwionych spraw było w Wilnie (21%), najmniej w Chrzanowie i Radomiu (—4%). Spraw, w których powodem był pracodawca — 6,3%, są to niemal wszystko sprawy o usunięcie z mieszkań służbowych. Tablica 3-cia podaje ilość spraw wytoczonych przez pracowników według kategorji — umysłowi, fizyczni, chałupnicy i t. d. Powództwa pracowników umysłowych stanowią 22,2% wszystkich powództw. Tablica 5-ta podaje sposób załatwienia skarg — wyrokami i ugodą (układ pojednawczy); zakończono ugodą ogółem we wszystkich 18 sądach — 15,8% spraw. Tablica 6-ta podaje % całkowitego (37,2%) lub częściowego (41,8%) przyznania powództw oraz oddaleń (21%) we wszystkich 18 sądach. Tablica 7-ma — odwołania od wyroków, ogółem wszystkich uwzględniono 24%. Tablica 8-ma — liczba spraw karnych — ogółem 1222, najwięcej w Białymstoku — 221, w Radomiu zaś ani jednej. Tablica 9-ta — załatwienie spraw karnych. Tablica 10-ta odwołania od wyroków karnych. Tablica 11-ta procentowe zestawienie spraw cywilnych i karnych. Tablica 12-ta przedstawia porównanie działalności sądów w latach 1929 — 1933. W roku 1929 wpłynęło spraw do Sądów Pracy 28,629 a w roku 1933 — 18,089. Przy ogólnym spadku spraw tylko w Białymstoku i Drohobyczu nastąpiło powiększenie. Sądy w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Łodzi załatwiają łącznie ¾ wszystkich spraw. Wszystkie tablice ułożono przejrzyście i zaopatrzono w wyjaśnienia. *A. G.*

Z prawniczej prasy zagranicznej

DEUTSCHE JURISTEN-ZEITUNG. Zeszyt 16/17 tego dwutygodnika zawiera na wstępie artykuł D r a K r u g a zatytułowany „Das neue Straffreiheitsgesetz" (Nowa ustawa amnestyjna), zasługujący na uwagę z tego względu, iż obok streszczenia nowej ustawy amnestyjnej niemieckiej z 7 sierpnia b. r. i licznych interpretacyjnych uwag autora do poszczególnych przepisów tej ustawy, wyjaśnia niejako ideologję tej ustawy. Zdaniem autora nową amnestję wydano pod wpływem zupełnie innej myśli przewodniej, niż liczne poprzednie amnestje. Zadaniem ustaw amnestyjnych z listopada i grudnia 1918 r. było — wszystkie te ciemne elementy, które w murach więziennych zaznaczały i objawiały sympatje dla ruchu rewolucyjnego, związać przez akt łaski z nowym ustrojem Rzeszy. Późniejsze miały również na oku przeważnie cele polityczne; zmierzały mianowicie do pozyskania dla ówczesnych rządów pewnych politycznych ugrupowań. W ustroju narodowo-socjalistycznym niema miejsca na frymarczenie sprawiedliwością, — to też genezy ostatniej amnestji nie należy szukać w oportuniźmie politycznym. Amnestja udzielona przez obecny rząd Rzeszy jest tem, czem zgodnie z istotą amnestji być winna, a mianowicie wspaniałomyślnym aktem łaski, mającym być dowodem, iż nowe Państwo, oparte na wewnętrznej spoistości

i wypływającej stąd sile, chce umożliwić wszystkim swym obywatelom radosną i pełną wiary współpracę dla rozwoju narodu.

W artykule „Zum Neubau des deutschen Verwaltungsrechts" (W kwestji przebudowy niem. prawa administracyjnego) Dr. T e o d o r M a u n z porusza szereg zagadnień, dotyczących roli, jaka w ustroju narodowo-socjalistycznym przypada administracji, tudzież sądownictwu administracyjnemu. Według wywodów autora dotychczasowe sądownictwo administracyjne niemieckie było organem, którego wyłącznem niemal zadaniem było strzec subjektywnych praw publicznych obywateli przeciw Państwu. Przez prawo rozumiano ogół norm wydanych przez państwo. Z ich treści wnioskowano, co jest prawem, zamiast z prawa wnioskować, co powinno być treścią norm, przyczem przeprowadzano ścisły rozdział pomiędzy prawem, a polityką, przeciwstawiając sobie oba te pojęcia w wypadkach, w których orzeczenia sądowe pod wpływem nieuniknionej konieczności posiadały w rzeczywistości treść niewątpliwie polityczną, starano się zachować fikcję niemięszania się sądu do polityki. Z upadkiem liberalnej doktryny podział na polityczną i prawną sferę zatracił swój sens. Według nowych poglądów myśl polityczna przenika każdą normę prawną, a przez polityczny charakter działalności państwowej, związek jej z prawem nie zostaje bynajmniej zerwany. Podwaliną nowej administracji państwowej stała się zasada kierownictwa (Führertum) i posłuszeństwa dla wodza (Gefolgschaft), a w związku z nią różnica pomiędzy zagadnieniami prawnemi, a kwestją swobodnego uznania straciła istotne znaczenie. Różnica pomiędzy niemi sprowadza się jedynie do tego, iż pierwsze mogą być tylko w jeden unormowany ustawą sposób, drugie zaś w różny sposób tłómaczone, ta zaś różnica nie jest do tego stopnia istotna, by usprawiedliwiała istnienie odrębnych organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach administracyjnych. Narodowy socjalizm nie może też ścierpieć przeciwstawiania sobie sfery praw jednostki przeciw sferze praw ogółu, w szczególności zaś nie uznaje żadnych subjektywnych praw publicznych w stosunku do państwa, których jedynym podmiotem zobowiązanym miałoby być tylko państwo i dla których strzeżenia niezbędnem byłoby istnienie odrębnej władzy sądowej administracyjnej. Niemniej instytucja sądownictwa administracyjnego nie może być poprostu przekreślona, zakres jednak jej uprawnień i działania musi z natury rzeczy być w państwie narodowo-socjalistycznem inny, niż w państwach rządzonych według zasad liberalnych. Zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest wydawanie wyroków o zgodności wydarzeń życiowych z prawem, gdy jednak dotychczas za prawo uważano normy prawne, obecnie wychodzi się z założenia, iż normy prawne są tylko formułami wyprowadzanemi z t. zw. tworów prawnych (Rechtsgebilde), jakiemi dla prawa administracyjnego są np. wódz, drużyna, własność, gmina, policja, sędzia i t. p. Te twory prawne nie są jednak czemś niezmiennem, lecz zmieniają się w czasie i przestrzeni, ulegając politycznemu przewartościowaniu. Rzeczą nauki prawa jest badanie tworów prawnych, ich natury i znaczenia, zadaniem ustawodawcy — wyprowadzanie z nich reguł prawnych, rzeczą zaś sędziego — zastosowywanie tych reguł do poszczególnych wypadków życiowych. Jednakże obok wyprowadzania reguł i zastosowywania ich do wypadków, czyli obok t. zw. wykonywania prawa, spotykamy się w życiu z operowaniem tworami prawa bez wysnuwania z nich świadomych wniosków. Dany organ państwowy wydaje poprostu pewne zarządzenia w przekonaniu, iż odpowiadają one regułom wypływającym z istniejących tworów prawnych. Tę czynność nazywa autor wyrównywaniem do prawa (Ausrichten am Recht) i właśnie ze względu na nią uważa utrzymanie sądownictwa administracyjnego za wskazane z tem jednak zastrzeżeniem, iż zachowane powinny być następujące trzy zasady: 1) orzeczenia władz sądowych administracyjnych nie mogą w żadnym wypadku wstrzymać lub utrudnić wykonanie decyzji wodza narodu, 2) nie może być utrzymana zasada ochrony subjektywnych praw publicznych przeciw państwu, 3) przydział materjału ulegającego rozpoznaniu przez sądy administracyjne zależy od uznania Wodza narodu i jest tylko kwestją stosowności.

Ten sam temat jest również przedmiotem artykułu Dra K n a u t h'a „Dzisiejsze położenie sądownictwa administracyjnego" zamieszczonego w zeszycie 18 czasopisma. Autor stwierdza, że zasadnicze wątpliwości w kwestji, czy szczególne sądownictwo administracyjne da się pogodzić z zasadami ustroju narodowo-socjalistycznego, miały swe źródło w tem, iż dotychczasowa działalność sądów administracyjnych polegała głównie na obronie subjektywnych praw publicznych przeciw państwu. Zakres sądownictwa administracyjnego obejmuje jednak i inne dziedziny, — jak sprawy sporne na tle prawa administracyjnego pomiędzy poszczególnymi obywatelami państwa, tudzież skargi o ustalenie (np. charakteru publicznego pewnej drogi lub wody), do rozpoznawania zaś tych spraw najlepiej nadaje się sądowy tryb postępowania. Pozatem nawet zaskarżanie aktów administracyjnych nie musi przybierać koniecznie formy ochrony subjektywnych praw publicznych przeciw państwu, lecz celem jego może być tylko stwierdzenie błędu lub mylnej wykładni prawa przez dany organ władzy

wykonawczej, a więc ochrona samego prawa jako takiego. Aczkolwiek w państwie narodowo-socjalistycznem istnieje tylko jedna władza państwowa określana wolą wodza, która w tej samej mierze przejawia się w orzeczeniach władz administracyjnych, jak i w wyrokach sądowych, wskutek czego jest zasadniczo obojętne, czy orzeczenia, o których mowa, miałyby wydawać zwyczajne organy administracyjne, czy też szczególne sądy administracyjne, względy stosowności przemawiają za utrzymaniem tych ostatnich z tem oczywiście zastrzeżeniem, iż nie mogą być one oparte na zasadzie generalnej (nieograniczonej) sądowej ochrony prawa administracyjnego; zwłaszcza zaś ochrona ta nie może rozciągać się na zarządzenia wydawane ze względów polityki państwowej.

Stosunek prawa podatkowego do prawa prywatnego i kwestja wzajemnego oddziaływania tych praw na siebie, jest tematem artykułu dra h. c. Enno Becker'a „Prawo podatkowe, a prawo prywatne". Autor artykułu wywodzi, że aczkolwiek oba wspomniane prawa stanowią zupełnie samoistne i odrębne, ze względu na cel i przedmiot, działy prawa niemieckiego, wpływ każdego z tych praw na kształtowanie się i rozwój drugiego nie da się zaprzeczyć. Autora, jako specjalistę prawa podatkowego, zajmuje szczególniej pytanie: czy i jakie zasady właściwe prawu podatkowemu nadawałyby się do zaszczepienia na gruncie prawa prywatnego. Podkreślając, iż jedną z fundamentalnych zasad prawa podatkowego jest „obowiązek przed prawem, dobro społeczne przed dobrem jednostki", sądzi, że zasada ta może i winna znaleźć swój oddźwięk także i w prawie prywatnem, szczególnie w prawie najmu i prawie pracy. Autor podnosi też, że prawo podatkowe, jako stosunkowo młode i nieobarczone spadkiem skostniałych w ciągu wieków norm, pozostaje w ściślejszym związku z życiem i rzeczywistością, z nich wychodzi i niemi żyje, podczas gdy prawo prywatne zbudowane na podstawie obcego (rzymskiego) systemu prawnego, przeświadczone o swej doskonałości odznacza się zbytnim konserwatyzmem, a szukając rozwiązania nawet najnowocześniejszych zagadnień w istniejących oddawna przepisach, coraz bardziej oddala się od rzeczywistego życia. Życie zaś wymaga, by wspomniana zaleta prawa podatkowego stała się też udziałem wszelkich innych dziedzin prawa, nie wyłączając prawa prywatnego, by duch rzeczywistości przeniknął całe życie prawne nowoczesnych Niemiec. Pozatem wymienione 2 zeszyty zawierają szereg artykułów poświęconych umówieniu niektórych nowych ustaw niemieckich jak łowieckiej, o prawie wodnem, o przeistoczeniu spółek kapitalistycznych, tudzież przepisów plebiscytowych dla okręgu Saary. *St. B.*

RIVISTA ITALIANA DI DIRITTO PENALE — dwumiesięcznik, wydawnictwo Towarzystwa „Cedam" w Padwie, pod redakcją Ugo Aloisi, prezesa Sądu Kasac., i Antolisei oraz Delitala — obu adwok. i profesor. — w Nr. 4 z lipca — sierpnia r. b. zawiera artykuł p. t. „Morale e consenso dell'avente diritto" (moralność i zgoda mającego prawo) — prof. uniw. w Bari i adw. Biagio Petrocelli, polemizujący z orzeczeniem Sądu Najwyższego w sprawie o poddanie się 16-letniego studenta dobrowolnej za wynagrodzeniem 1000 lirów operacji wyjęcia jednego jądra nasiennego w celu przeszczepienia na inną osobę, która zawarła z tym studentem odnośną umowę; Sąd Najwyższy nie dopatrzył się w tej negocjacji pierwiastka karnego ani sprzeczności z art. 1122 kod. cyw. włoskiego, zabraniającym tranzakcji przeciwnych prawu, dobrym obyczajom lub porządkowi publicznemu, przyczem w orzeczeniu swem utożsamił dobry obyczaj z moralnością społeczną; w obszernej i mocnej argumentacji autor wykazuje niesłuszność stanowiska Sądu Najwyższego, uważając, że podobnego rodzaju operacja nie jest równoznaczna pod względem biologicznym i moralnym z transfuzją krwi, gdyż ta ostatnia nosi nieraz cechy szczytnego poświęcenia i stanowi czasowy i wynagradzalny uszczerbek w organiźmie, podczas gdy wyjęcie jądra — pozbawia zdolności rozrodczej, a płodność jest podstawowem prawem życia, a znów na życiu opiera się i moralność, która jednak nie wyczerpuje się pojęciem jedynie dobrego obyczaju; w konkluzji autor zaznacza, że tego rodzaju choćby dobrowolne uszkodzenie ciała pod względem moralnym nie może być równoznacznem z poszkodowaniem czysto osobistem, bo zatrąca ono o interes publiczny, i tylko wyraźna luka w obowiązującem prawie może dopuścić niekaralność podobnej tranzakcji i dlatego odczuwa się konieczność nowej i silnej dyscypliny karnej w tym kierunku.

W artykule „Il delitto di scopelismo nel diritto comune" (przestępstwo skopelizmowe w prawie ogólnem) — doc. hist. prawa Emilio Bussi podkreśla różnorodność oznaczeń skopelizmu jako przestępstwa od czasów starożytnych począwszy, a więc w prawie rzymskiem były to crimina extraordinaria" — jak np. rzucanie kamieniami na cudze pole w celu przeszkodzenia jego uprawie i zagrożenia, że w razie sprzeciwu uprawiacz pola narażony będzie na represje ze strony rzucającego; później niektórzy pod skopelizm podciągali groźby za pomocą środków zabobonnych, — jak zaklęcia lub czary; według niemieckich uczonych skopelizm stanowiły wszelkie groźby karalne (Strafthafte Bedrohungen), a zwłaszcza t. zw. Landzwang, t. j. zmuszanie do porzucenia pola; ostatnie wzmianki o skopeliźmie znajdują się u prawników XVI stu-

lecia, oparte na pojęciach prawa rzymskiego, a w pomniejszych i nowszych badaniach prawa skopelizm już nie został uwzględniony.

Pozostałą treść zeszytu tego czasopisma wypełnia dość obfite orzecznictwo Sądu Kasacyjnego oraz zapiski bibljograficzne, łączące w sobie sprawozdania z czasopism prawniczych włoskich i niektórych niemieckich. *W. N.*

Zapiski bibljograficzne

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ A I CZ. X T. ZWODU PRAW prof. Eugenjusz Waśkowski. Str. 44. Wilno 1934. Broszura stanowi odbitkę artykułów ogłoszonych w czasopiśmie „Wileński Przegląd Prawniczy", których treść już była omawiana na szpaltach „Głosu Sądownictwa" w kolejności ukazywania się tych artykułów. Autor w 72 punktach wymienia zmiany, uchylenia i t. d. dokonane w I cz. X t. Zw. Praw. Dołączono skorowidz rzeczowy.

NOWE IDEE W KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ prof. Eugenjusz Waśkowski. Str. 10. Lwów 1934. Broszura jest to odbitka artykułu, ogłoszonego w czasopiśmie „Głos Prawa" (Nr. 6 — 1934) z powodu 10-lecia tego pisma. Autor zaznacza, że najbardziej konserwatywną dziedziną cywilnego prawa jest prawo zobowiązaniowe, oparte na kategorjach rzymskiego prawa. Jednak walka między doktryną rzymską a etatyzmem i socjalizmem doprowadziła do ograniczenia zasady indywidualistycznej liberalnej i autonomji jednostek ze względu na interesy ogółu — społeczeństwa i państwa. Ten kierunek znalazł swój wyraz i w polskim Kod. Zobowiązań, który wprowadził szereg ograniczeń wolności umów, wziął pod swoją opiekę stronę ekonomicznie słabszą, upoważnił władzę sądową do ingerencji w stosunki prywatno-prawne a nawet do zmiany warunków umowy i sposobu jej wykonania wobec zmiany okoliczności faktycznych oraz do uzgodnienia prawa z moralnością. Autor wskazuje i ocenia odpowiednie przepisy K. Zob. W tej ewolucji K. Zob. w poszczególnych wypadkach daleko wyprzedził inne kodeksy.

KODEKS HANDLOWY — Komentarz. Tom 1-szy. Prof. Jan Namitkiewicz. Str. VIII + 298. Warszawa 1934. Wyd. T-wa młodych prawników i ekonomistów. Księgarnia Rolnicza, Mazowiecka 10. Komentarz obejmuje pierwszą księgę Kodeksu Handlowego, zawierającą X działów. Autor daje swoje treściwe wyjaśnienie każdego paragrafu wszystkich artykułów dziesięciu działów (art. 1 — 157) oraz przytacza obficie orzecznictwo Sądu Najwyższego i N. Trybunału Administr. oraz najw. Sądów — Niemieckiego, Austrjackiego i Francuskiego. Autor podaje literaturę przedmiotu — dzieła prawników polskich i cudzoziemskich oraz artykuły, ogłoszone w czasopismach prawniczych i tę literaturę umieścił na czele tych rozdziałów, których treści owa literatura dotyczy. Załączono dwa aneksy — rozporządzenia wykonawcze — Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 lipca 1934 o rejestrze handlowym i Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 2 lipca 1934 r. o przedsiębiorstwach prowadzonych w większym rozmiarze. Umieszczono skorowidz rzeczowy. Autor w przedmowie zaznacza, że ograniczył się do wyjaśnień dotyczących kwestyj najistotniejszych, opierając się na zasadniczych orzeczeniach sądów, na zasadniczych poglądach nauki prawa i na brzmieniu Kodeksu. Nowy K. Handl., obowiązujący od 1 lipca 1934 daje Polsce jednolite prawo handlowe, które zastąpiło mocno przestarzałe kodeksy francuski i rosyjski (Polska Centralna i Wschodna), odmiennie regulujące stosunki prawno-handlowe. Dla prawników szczególnie na obszarze b. zaboru rosyjskiego komentarz prof. Namitkiewicza, wybitnego znawcy przedmiotu, stanowi niezastąpiony podręcznik.

KODEKS HANDLOWY. Komentarz. Adam Kon, adwokat. Str. XI + 418. Warszawa 1934. Nakład księgarni F. Hoesick. Książka zawiera tekst Kod. Handlowego, przepisów wprowadzających K. H. oraz 19 załączników — rozporządzenia wykonawcze Ministrów Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i reform rolnych, Rady Ministrów, tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. o sporządzeniu bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych oraz wykonawczego rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 20.IV. 1934. Podano wzór statutu spółki akcyjnej oraz wzory umowy spółki z ogr. odpow. i spółki jawnej. Zamieszczono trzy tablice porównawcze artykułów ustaw uchylonych i odpowiednich artykułów Kod. Handl., które całkowicie lub częściowo zastąpiły ich miejsce. Każdy artykuł K. Handl. autor opatrzył swemi krótkiemi uwagami orjentacyjnemi, wskazując też związkowe przepisy tak K. H. jak i innych kodeksów i ustaw. Zwraca uwagę 7 skorowidzów rzeczowych (64 strony) zastosowanych do poszczególnych działów Kod. Handl. Działy: kupiec, dom składowy, spółka akcyjna, spółka cicha, spółka jawna, spółka komandytowa i spółka z ogranicz. odp. mają oddzielne skorowidze.

STAŁA DELEGACJA ZRZESZEŃ I INSTYTUCYJ PRAWNICZYCH R. P. ogłosiła drukiem *sprawozdanie* za czas od 1.IV. 1933 do 1.IV. 1934 ze swej działalności,

która przeważnie wyraziła się w organizowaniu archiwum i muzeum, gromadzącem różnorodny materjał prawniczy, dający możność badania w przyszłości dziejów polskiego prawnictwa od roku 1915. Wydano odezwę do członków Delegacji, wzywającą do przekazywania do muzeum-archiwum książek, oryginalnej korespondencji, maszynopisów, dyplomów i t. d., związanych z dziejami ogólnemi prawnictwa polskiego i działalnością wybitnych prawników polskich. Sprawozdanie podaje imienny spis członków Delegacji, skład osobowy Rady Głównej i 3-ch komisyj — administracyjnej, zjazdowo-odczytowej i wydawniczo-archiwalnej, umieszczono wykaz zrzeszeń i instytucyj, wchodzących w skład St. Delegacji (41), wykaz członków Delegacji, reprezentujących prawnictwo na uroczystościach urzędowych i wykaz wydatków i wpływów. Przy Delegacji (art. 19 § 1 statutu) istnieje Polska Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, która ma swój regulamin, określający zadanie Komisji w zakresie utrzymywania stałej współpracy prawniczych zrzeszeń polskich z zagranicznemi. Owa Komisja też ogłosiła sprawozdanie. Zorganizowała ona delegację polską na 3-ci międzynarodowy Kongres prawa karnego w Palermo (1933), na który zgłoszono 8 referatów polskich prawników, na I-szy Zjazd prawników państw słowiańskich w Bratisławie (1933), oraz zorganizowała polski komitet wykonawczy Zjazdu, delegację na V międzynarodową konferencję unifikacji prawa karnego w Madrycie. Pozatem komisja zorganizowała odczyt w Warszawie dra Barinki z Bratisławy w celu propagandy łączności prawników państw słowiańskich. Podano skład osobowy komisji (51 osób). Byłoby pożądane, by komisja podawała w sprawozdaniach dane, przedstawiające działalność polskich delegatów na owych kongresach i zjazdach.

USTAWA O OCHRONIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH (znowelizowana). USTAWA O WYKUPIE GRUNTÓW DZIERŻAWIONYCH PRZEZ DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH (znowelizowana). Henryk Świątkowski adwokat. Str. 62. Warszawa 1934. Nakład Związku małorolnych. Zaznaczając, że literatura prawnicza, dotycząca powyższych zagadnień, jest bardzo uboga, autor ma na celu jej wzbogacenie swoją pracą. Pod przepisami ustaw autor przytacza tezy orzeczeń S. Najwyższego i N. Trybunału Adm., podaje owe orzeczenia krytyce, powołuje się na motywy ustawodawcze, przytacza odpowiednie poglądy prawników, wyrażone w czasopismach prawniczych i podaje swoją wykładnię poszczególnych przepisów. Książka zawiera tekst przemówienia autora z dn. 9.III. 1932 na posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad projektami powyższych ustaw.

BIBLJOTEKA TEKSTÓW USTAW — Księgarnia Powszechna — Plac Napoleona 1:

I — USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW, str. 272. W tekście uwzględniono wszystkie zmiany do czerwca 1934. Każdy artykuł ustawy jest zaopatrzony bardzo obficie w tezy orzeczeń Sądu Najwyższ. i Najw. Trybunału Administr. oraz w zwięzłe skróty opinij prawników podanych w artykułach ogłoszonych w czasopismach i dziełach prawniczych. Książka zawiera też ustawę dla Śląska Górnego i Cieszyńskiego z dn. 16.XII. 1926 w sprawie ochrony lokatorów, przepisy 1-go działu Kod. Zob. („Najem" art. 370 — 401), ustawę z dn. 22.III. 1933 w sprawie zapewnienia mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych, ustawę z dn. 24.III. 1933 o ulgach dla nowowznoszonych budowli i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy Ministra Skarbu z dn. 7.VI. 1934, ustawę z dnia 2.VIII. 1926 o podatku od lokali i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy Min. Skarbu z dn. 29.XII. 1926. Dodano skorowidz rzeczowy oraz skorowidz rzeczowy w porządku artykułowym.

II — Str. 219. — USTAWA O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ (z dn. 23. V. 1934). KODEKS KARNY WOJSKOWY. Książka podaje jednolity tekst pierwszej ustawy oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20.I. 1930 o podatku wojskowym, tekst Kodeksu Karnego Wojskowego z dn. 21.X. 1932 i przepisów wprowadzających, tekst wojskowych przepisów dyscyplinarnych (rozp. Prezydenta R. P. z dn. 22.I. 1925) i ustawy z dn. 25.II. 1932 o sprzedaży ruchomości dezerterów. Dołączono skorowidz rzeczowy.

ZAGADNIENIE WŁADZY ZWIERZCHNIEJ W PAŃSTWIE. Jerzy Pilecki. Str. 40. Warszawa 1934. Poruszone przez autora zagadnienie, które nabiera doniosłej wagi w niektórych państwach Europy, nie wykluczając i Polski, jest aktualne i każda praca rozważająca owo zagadnienie przyczynia się w pewnej mierze do jego wyświetlenia. Zasadnicza teza pracy polega na tem, że funkcje rządzenia państwem może sprawować tylko taka władza zwierzchnia, która wyposażona jest we wszystkie atrybuty konieczne dla rządzenia — ustawodawcze, wykonawcze i sędziowskie. Władzy ustawodawczej nie wykonuje przedstawicielstwo narodowe, zadania jego polegają tylko na ustaleniu formy i struktury władzy zwierzchniej t. j. na funkcji konstytutywnej i na kontrolowaniu władzy zwierzchniej, czy ustalone przez tę władzę zasady należycie są wykonywane i w tym zakresie władza zwierzchnia jest odpowiedzial-

na przed przedstawicielstwem narodowem. Autor w celu udowodnienia powyższych tez czerpie dowody z historycznego procesu tworzenia się władz (rewolucja francuska, rewolucja bolszewicka et c.). Rozważając i dając swoją syntezę tego poważnego i żywotnego zagadnienia, autor przemawia językiem zrozumiałym nie tylko dla prawników i polityków. Broszura nie jest przeładowana powoływaniami się na różnorodne poglądy różnych uczonych, które nieraz tworzą chaos w umyśle czytelnika.

GRUPY KRWI W ZASTOSOWANIU DO BIOLOGJI, MEDYCYNY I PRAWA z 19 rysunkami w tekście, prof. dr. Ludwik Hirszfeld i TRANSFUZJA KRWI z 12 rysunkami w tekście, docent dr. Jerzy Rutkowski. Warszawa 1934. Str. 179. Wydawnictwo „Delta”. Książka ma na celu zapoznanie czytelnika z właściwościami krwi, które wskazują na dziedziczność krwi u ludzi. Książka daje syntezę, obejmującą wszystko to, co w tej dziedzinie zostało już bezspornie ustalone i zawiera kilkanaście rozdziałów, poświęconych opisowi sposobów naukowych badań w celu ustalenia grup krwi i jej cech. Bardzo ciekawy rozdział „grupy krwi w antropologji“, w którym podano m. in. tablice procentowych zestawień grup krwi różnych narodowości (str. 47), tak m. in. w grupie „AB” najbliżsi do siebie są węgrzy i chińczycy, w grupie „B” — indusi i cyganie, w grupie „O” — szwedzi i indjanie i t. d., jest też specjalna tablica dla Polski według województw. Autor m. in. twierdzi, że na mocy badań cech krwi stwierdza się, że niemcy nie pochodzą z jednego pnia. Aktualne znaczenie dla prawników i praktyki sądowej posiadają rozdziały: „Dochodzenie ojcostwa” i „Grupy krwi w kryminalistyce”. Badania nad dziedzicznością krwi dały odpowiedź na jedno z najciekawszych zagadnień w przypadkach sądowych, gdy chodzi o alimenta dla dziecka, oraz w wypadkach symulacji macierzyństwa, kiedy starano się niejednokrotnie podawać cudze dziecko za swoje. Na mocy wyników swych badań i doświadczeń autor twierdzi, że w niektórych wypadkach można wykluczyć kobietę jako matkę danego dziecka i, przytaczając kazuistykę, daje tablicę wszystkich kombinacyj, umożliwiających stanowcze ustalenie takiego wykluczenia jak również wykluczenia mężczyzny, jako ojca dziecka. Wogóle badania krwi (metodą serologiczną) służą nie dla stwierdzenia, lecz dla wykluczenia ojcostwa lub macierzyństwa. Autor mówi, że termin „grupy krwi” nie jest właściwy, gdyż właściwości grupowe znajdują się w całym ustroju człowieka, nietylko w krwi. Ustalono, że bielizna już po kilkudniowem noszeniu jest przesiąknięta własnościami grupowemi i można wykluczyć ojcostwo, badając pieluszki dziecka i bieliznę posądzonego o ojcostwo. Autor wierzy, że w miarę postępu serologicznego badania grup krwi można będzie ustalać nie tylko kto ojcem lub matką być nie może, ale też często, kto jest ojcem lub matką. Na mocy badań można ustalić, że krew na plamie nie jest krwią ofiary lub podejrzanego sprawcy albo że może być krwią ofiary lub podejrzanego sprawcy. W znanej sprawie Gorgonowej autor „ze względu na historyczne znaczenie tego procesu” podaje in extenso protokóły swych badań i konkluzji z załączeniem 10 tablic serologicznej analizy; w sprawie tej chodziło m. in. o plamy krwi na różnych przedmiotach. W końcu autor formułuje „wytyczne”, które, zdaniem jego, powinny być znane lekarzom sądowym i prawnikom. Książka, jak dotychczas, jest jedyną, rozważającą w całej objętości powyższe zagadnienie i musi zainteresować prawników i lekarzy sądowych. Druga część książki „Transfuzja krwi“ nie ma żadnego związku z dziedziną prawa — są tam wyłącznie medyczne dociekania.

ENCYKLOPEDJA PODRĘCZNA PRAWA PRYWATNEGO założona przez H. Konica. Warszawa 1934. Zeszyt IX zawiera artykuły: komisowa umowa (prof. J. Namitkiewicz), kondordat ze stolicą Apostolską (prof. L. Halban), kontrakt dziedziczenia i początek artykułu „Księgi gruntowe”. W obszernym artykule „Konkordat ze St. Apost.” autor po krótkim zarysie genezy konkordatów określa pojęcie konkordatu i następnie omawia treść konkordatu z Polską, ratyfikowanego 23.IV. 1925 r. Z natury rzeczy autor nie mógł ograniczyć się do omówienia stosunków opartych tylko na normach prawa prywatnego, lecz rozważył również działy konkordatu osnute na normach prawa kanonicznego, międzynarodowego i państwowego.

„MONOGRAFJE PRAWA HANDLOWEGO” (założyciel prof. Jan Namitkiewicz). „Weksel in blanco” Adam Szczygielski str. 62. Warszawa 1934. F. Hoesick. Ogólnego zbioru Nr. 1. Skrót tej monografji, odznaczony przez sąd konkursowy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. był drukowany na łamach „Głosu Sądownictwa“ (Nr. 3, 4 i 6 r. 1934). Po uzupełnieniu tego „skrótu“ przez bardziej obszerniejsze uwzględnienie doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najw. ostatniej doby praca powyższa ukazuje się jako całość monograficzna, w której autor oświetla stale napotykane w życiu zjawisko „weksel in blanco“, przez polskie prawo wekslowe nieprzewidziane, lecz którą to lukę Sąd Najwyższy całkowicie wypełnił bogatą judykaturą (128 orzeczeń).

A. G.

PROJEKT PRAWA UPADŁOŚCIOWEGO (ogólnego zbioru Komisji Kodyfikacyjnej Nr. 80) przyjęty przez Kolegjum Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej w dn.

3 i 4 września 1934 r. Współreferentami poszczególnych działów byli: adw. A. Jackowski (projekt wstępny ustawy upadłościowej), prof. M. Allerhand (projekt ustawy upadłościowej), adw. A. Chełmoński (projekt przepisów o zaskarżaniu czynności upadłego), prof. K. Stefko (projekt przepisów o postępowaniu upadłościowem), sędzia Br. Stelmachowski (projekt przepisów o układzie). Projekt oparty jest w zarysie ogólnym na pierwszym projekcie ustawy upadłościowej (ogólnego zbioru Komisji Kodyfikacyjnej Nr. 78), który został rozesłany do opinji sądom, urzędom, organizacjom prawniczym i gospodarczym oraz poszczególnym prawnikom (porównaj wzmiankę bibljograficzną w Nr. 7—8 z r. 1934 „Głosu Sądownictwa" na str. 609).

Naczelnem założeniem projektu jest, iż upadłość może być jedynie handlowa, nie zaś cywilna. Upadłość może być jedynie ogłoszona kupcowi (zarówno rejestrowemu, jak i nierejestrowemu) oraz każdej spółce handlowej. Nie może natomiast być ogłoszona upadłość fundacji lub osoby prawnej prawa publicznego. Podstawą do ogłoszenia upadłości jest zaprzestanie płacenia długów, jednak krótkotrwałe wstrzymanie płacenia długów, wskutek przejściowych trudności nie stwarza powyższej podstawy. W stosunku do spółki akcyjnej, spółki z ogr. odp. i osoby prawnej, będącej kupcem, jak również spółki jawnej lub komandytowej, znajdującej się w stanie likwidacji, podstawą ogłoszenia upadłości będzie fakt niewystarczalności majątku na zaspokojenie długów. Ogłoszenia upadłości może żądać: a) sam dłużnik, b) każdy z jego wierzycieli, a nadto c) w stosunku do spółki jawnej — każdy ze spólników, d) w stosunku do spółki komandytowej — każdy ze spólników, odpowiadających bez ograniczenia za zobowiązania spółki, e) w stosunku do innej spółki i osoby prawnej — każdy kto ma prawo reprezentować spółkę lub osobę prawną, f) w stosunku do spółki i osoby prawnej, będących w likwidacji — każdy z likwidatorów. Natomiast pominięta została możność ogłoszenia upadłości z wieści publicznej, istniejąca w prawie francuskiem. Upadłość ogłoszona może być również dłużnikowi i po jego śmierci (z ograniczeniem terminu rocznego od daty śmierci), przyczem żądanie takie może również zgłosić każdy ze spółspadkobierców. Ogłoszenie upadłości spółki jawnej lub komandytowej nie pociąga za sobą samo przez się ogłoszenia upadłości spólników. Prawo nakłada obowiązek zgłoszenia w sądzie wniosku o ogłoszenie upadłości na kupca rejestrowego oraz reprezentanta spółki akcyjnej, spółki z ogr. odp. i osoby prawnej oraz likwidatora spółki jawnej i komandytowej — w ciągu dwóch tygodni od dnia zaprzestania wypłat lub ujawnienia, iż majątek nie wystarcza na zaspokojenie długów.

Właściwym jest sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się zakład główny przedsiębiorstwa dłużnika, według ogólnych zasad K. P. C., w wydziale handlowym, o ile zaś tego niema w wydziale cywilnym. Po ogłoszeniu upadłości dalsze postępowanie toczy się w tym wydziale sądu, który upadłość ogłosił (wbrew brzmieniu pierwszego projektu, który nakazywał przekazywanie sprawy do wydziału cywilnego). Sąd w miarę potrzeby i możności, przed rozstrzygnięciem wniosku o ogłoszeniu upadłości, wysłucha dłużnika i wierzycieli, od wierzyciela zaś który zgłosił wniosek taki, może żądać zaliczki na koszty postępowania pod rygorem odrzucenia wniosku. Również jeszcze przed rozstrzygnięciem wniosku o ogłoszenie upadłości, sąd może na żądanie wierzyciela wydać zarządzenia tymczasowe celem zabezpieczenia majątku dłużnika (a więc nie osoby dłużnika przez przymus osobisty, jak stanowił pierwszy projekt), uzależniając wykonanie powyższego od złożenia przez wierzyciela kaucji dla zabezpieczenia roszczeń dłużnika o odszkodowanie ze strony dłużnika z powodu wykonania zarządzenia; na kaucji tej będzie służyło dłużnikowi pierwszeństwo zaspokojenia. Nowym i b. ważnym przepisem jest, iż sąd może oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli majątek dłużnika oczywiście nie wystarcza nawet na zaspokojenie kosztów postępowania.

Sąd, wydając postanowienie o ogłoszeniu upadłości, powinien: 1-o wyznaczyć syndyka upadłości, który sprawuje swoją funkcję przez cały czas trwania postępowania upadłościowego, a który może być również przez sąd usunięty, jeżeli czynności swe pełni w sposób nienależyty, oraz 2-o odrazu wyznacza termin sprawdzenia wierzytelności oraz wzywa wierzycieli do ich produkowania. Są to przepisy nowe, mające na celu uproszczenie postępowania oraz wzmocnienie ingerencji sądu. Dla nadzoru oraz dla prowadzenia czynności postępowania upadłościowego, sąd deleguje jednego sędziego (państwowego, a nie handlowego, co również stanowi nowość), względnie sąd grodzki. Postanowienie o ogłoszeniu upadłości winno być niezwłocznie podane do wiadomości publicznej przez obwieszczenie oraz doręczenie upadłemu, jego spadkobiercom, syndykowi i wierzycielom; o ile się zaś tyczy spółki akcyjnej lub z ogr. odp. — również Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Projekt zrywa całkowicie z pojęciem „daty otwarcia upadłości", wprowadzając pojęcie „daty ogłoszenia upadłości" pokrywającej się z datą postanowienia sądu. Od tej ostatniej uzależnione są skutki ogłoszenia upadłości, które są wyliczone w sposób b. szczegółowy i rozsegregowane na: 1-o co do osoby upadłego, 2-o co do majątku upadłego. Jeśli idzie o skutki, związane z osobą upadłego, to winien on wskazać i wydać syndykowi cały swój majątek, księgi handlowe, korespondencję i inne dokumenty,

obowiązany jest udzielać sędziemu i syndykowi wszelkich potrzebnych wyjaśnień (chyba, że stanowią tajemnicę handlową jego przedsiębiorstwa); upadłemu nie wolno wydalać się z miejsca zamieszkania bez zezwolenia sędziego, a na przedstawienie sędziego sąd może zastosować wobec upadłego przymus osobisty. Jeśli chodzi o skutki, związane z majątkiem upadłego, to upadły z samego prawa traci zarząd oraz możność korzystania i rozrządzania majątkiem, który staje się masą upadłości; w skład masy nie wchodzi jedynie mienie upadłego, zwolnione przez prawo od egzekucji zgodnie z przepisami K. P. C., oraz to, co upadły osobistym zarobkiem nabędzie w toku postępowania, jednak w granicach niezbędnego utrzymania. Spadek, przypadający upadłemu, syndyk przyjmuje do masy z dobrodziejstwem inwentarza, majątek zaś ruchomy wspólny małżonków należy włączyć do masy upadłości jednego z nich. Projekt nadto szczegółowo normuje przepisy co do wyłączenia z masy upadłości poszczególnych przedmiotów. Ważne również są przepisy, iż zobowiązania pieniężne upadłego, których termin płatności nie nastąpił — stają się płatne z dniem ogłoszenia upadłości, zaś zobowiązania majątkowe niepieniężne zamienia się z tym dniem na pieniężne i z tym dniem stają się płatne; odsetki od wierzytelności, przypadających od upadłego, nie biegną w stosunku do masy od tejże daty. Prawo reguluje dalej szczegółowo możność potrącenia, zwrotu rzeczy sprzedanej, zastrzeżeń umownych, zlecenia, komisu i ajentury, pożyczki, umowy o pracę, umowy najmu i dzierżawy i t. p.

Czynności prawne upadłego pod tytułem darmym, zdziałane w ciągu roku przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości, są bezskuteczne, taksamo pod tytułem obciążliwym w ciągu sześciu miesięcy przed tąż datą, o ile są dokonane z małżonkiem, krewnym lub powinowatym upadłego. Prawo zaskarżenia tych czynności służy tylko syndykowi i wygasa po roku od daty ogłoszenia upadłości. Podobnie postępowanie dotyczące mienia, wchodzącego w skład masy upadłości może być wszczęte i dalej prowadzone jedynie przez syndyka lub przeciw niemu.

Samo postępowanie upadłościowe toczy się według zasad K. P. C. ze zmianami następującemi: sąd orzeka na posiedzeniu niejawnem, jeżeli prawo inaczej nie stanowi; odpisy pism procesowych doręcza się także syndykowi; w postępowaniu tem niema zawieszenia i t. p. Ważnem jest, iż obowiązuje zastępstwo przez adwokatów, z wyjątkiem samego ogłoszenia upadłości i w postępowaniu przed sędzią kierującym upadłością (jest to nowość w porównaniu z pierwszym projektem); zniesiono też istniejący w pierwszym projekcie przepis nakazujący prowadzenie postępowania przy drzwiach zamkniętych.

Upadłością kieruje, oraz ma nadzór nad syndykiem — sędzia wyznaczony przez sąd, pełni on nadto szereg czynności przekazanych mu przez prawo upadłościowe. Syndyk, pełniący swe obowiązki przez wszystkie fazy postępowania upadłościowego — obejmuje majątek upadłego z samego prawa, zarządza nim i przeprowadza jego likwidację. W razie potrzeby, na wniosek syndyka, może sędzia wyznaczyć osoby, sprawujące zarząd części majątku upadłego, o ile ta część stanowi odrębną jednostkę; zarządca taki podlega nadzorowi syndyka. Taksamo na wniosek syndyka sędzia wyznacza zastępcę syndyka lub zarządcy. Syndyk winien ujawnić postanowienie o ogłoszeniu upadłości w księgach hipotecznych, rejestrach handlowych i t. p., nadto sporządzić opieczętowanie i spis inwentarza, oszacowanie inwentarza jak również sporządzić bilans. Spis inwentarza i bilans przedstawia sędziemu, wraz ze sprawozdaniem o możliwości zaspokojenia wierzycieli. Tak samo w terminach trzymiesięcznych składa sędziemu perjodyczne sprawozdanie ze swych czynności.

Przepisy szczegółowe regulują sprawę zgłoszenia i ustalenia wierzytelności; syndyk sporządza listę wierzytelności, której projekt składa sędziemu, ten zaś po wysłuchaniu syndyka i upadłego — ustala listę; tak ustaloną listę każdy interesowany może przeglądać a w ciągu dwóch tygodni od daty ustalenia (ogłosz. w Monitorze Polskim), złożyć do sądu sprzeciw. Sąd rozstrzyga sprzeciw po przeprowadzeniu rozprawy. W razie potrzeby sędzia uzupełnia listę oraz prostuje ją na podstawie prawomocnych orzeczeń.

Po ustaleniu listy wierzytelności — upadły może zawrzeć układ z wierzycielami nieuprzywilejowanymi. Nie ma tego dobrodziejstwa upadły, który: 1) ukrywa się i 2) został prawomocnie skazany za przestępstwo na szkodę wierzycieli. Sędzia może również odmówić dopuszczenia do układu, jeżeli upadły w ciągu ostatnich pięciu lat już miał ogłoszoną upadłość, jeżeli, będąc kupcem rejestrowym, nie prowadzi prawidłowej rachunkowości i t. p. Propozycje układowe winny być przyjęte na zgromadzeniu wierzycieli większością głosujących, mających łącznie nie mniej, niż ⅔ ogólnej sumy ustalonych wierzytelności. Układ, przyjęty przez zgromadzenie wierzycieli, wymaga zatwierdzenia sądu, którego sąd odmówi, jeżeli układ był niedopuszczalny w myśl prawa, lub sprzeciwia się dobrym obyczajom lub porządkowi publicznemu, albo jeżeli istnieją uchybienia procesowe. Układ obowiązuje wszystkich wierzycieli z okresu przedupadłościowego, bez względu na to czy się zgłosili do masy. Może być układ uchylony, o ile po jego zawarciu upadły został prawomocnie skazany za przestęp-

stwo dokonane „in fraudem creditorum" w związku z daną upadłością lub nie wykonywa warunków układu. O ile układ nie dojdzie do skutku, syndyk przeprowadza likwidację masy przez jej sprzedaż a uzyskane fundusze podlegać będą podziałowi, przyczem projekt wyraźnie przewiduje kolejność przywileju poszczególnych należności. Syndyk sporządza plan podziału i składa go sędziemu, który — o ile zarzutów nie wniesiono — zatwierdza go. Po wykonaniu planu sąd stwierdza ukończenie postępowania upadłościowego, o czem ogłasza publicznie. Sąd, po wysłuchaniu syndyka (ew. zarządcy odrębnego majątku), rady wierzycieli i upadłego, wydaje postanowienie co do zwrotu wydatków oraz wynagrodzenia syndyka lub zarządcy, pod warunkiem złożenia przez nich sprawozdania.

Nową instytucją w prawie upadłościowem jest rada wierzycieli, którą sędzia powołuje z grona wierzycieli 1) jeżeli uzna to za potrzebne, 2) na wniosek wierzycieli, mających ⅕ część ogólnej sumy wierzytelności. Rada składa się z 3 lub 5 członków i staje się pomocną syndykowi, kontroluje jego czynności, bada stan funduszów masy, udziela zezwolenia na czynności, które mogą być dokonane tylko za jej zezwoleniem oraz udziela opinji na żądanie syndyka. Oprócz rady wierzycieli prawo przewiduje zgromadzenie wierzycieli składające się z wszystkich wierzycieli masy upadłości pod przewodnictwem sędziego. Zgromadzenie to zwołuje sędzia w przypadkach, gdy według przepisów prawa wymagana jest uchwała zgromadzenia oraz na wniosek przynajmniej dwóch wierzycieli, mających łącznie nie mniej, niż trzecią część ogólnej sumy uznanych wierzytelności, nadto w przypadkach, gdy sędzia uzna to za stosowne. Przepisy szczegółowe podają wyliczenie w jakich przypadkach potrzebna jest uchwała zgromadzenia wierzycieli.

A. D. Szczygielski.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego

BUŁGARJA.

Numer wrześniowy organu prasowego Związku sędziów bułgarskich „SUDIJSKI VESTNIK" zamieszcza na wstępie artykuł dr. K. Partowa p. t. „R e f o r m a s ą d o w a", specjalnie aktualny na tle przygotowywanej w Bułgarji reformy ustroju sądowego oraz projektu poważnej nowelizacji postępowania cywilnego i karnego a zawierający cały szereg cennych uwag w tym względzie, pomiędzy innemi gorącą obronę instancji apelacyjnej w sprawach karnych. „Pierwszy warunek dobrego wymiaru sprawiedliwości" — zauważa autor — to dobrzy sędziowie, sędziowie z koniecznym naukowym i moralnym cenzusem, szerokiem praktycznem przygotowaniem, pracujący w warunkach pełnej służbowej i materjalnej stabilizacji. „Drugi wymóg prawidłowego wymiaru sprawiedliwości — to nieprzeciążanie sędziów pracą; jest rzeczą niesporną, że ilość pracy zawsze wpływa na jakość; zauważyć to można specjalnie w sądach pokoju o rozległej bardzo kompetencji". Rozważania autora opierają się na zasadniczem założeniu, że interes kulturalnego i praworządnego państwa wymaga posiadania prawidłowego a więc dobrego, szybkiego i dostępnego dla wszystkich obywateli wymiaru sprawiedliwości. Artykuł „J e d n o p a ń s t w o, j e d n o u s t a w o d a w s t w o, j e d e n S ą d K a s a c y j n y" omawia wyczerpująco kwestję niezbędności całkowitego skoncentrowania sądownictwa kasacyjnego w jednym sądzie najwyższym. Pozostałą część numeru (po za komunikatami) wypełnia obszerny artykuł N. N. Ikonomowa p. t. „P r a w n i c y b u ł g a r s c y w J u g o s ł a w j i", zawierający barwny opis: rewizyty, jaką prawnictwo bułgarskie w liczbie 90 osób oddało w pierwszej połowie września prawnikom Jugosławji, udziału na zasadzie współrzędności prawników bułgarskich w Kongresie prawników jugosłowiańskich w Zagrzebiu (7 — 8 września) oraz pełnych entuzjazmu przyjęć prawnictwa bułgarskiego w większych ośrodkach prawniczych (Belgrad, Zagrzeb, Dubrownik, Sarajewo), nie tylko przez sfery, związane z wymiarem sprawiedliwości, lecz przez czynniki administracyjne i wojskowe a także cały ogół ludności pod hasłem ścisłego zbliżenia się dwóch braterskich sąsiedzkich narodów. Kronika numeru zawiera komunikaty Zarządu Związku Sędziów, nekrologi oraz ruch służbowy. Charakterystyczny jest komunikat zrzeszenia sędziowskiego w sprawie loterji, urządzonej na pokrycie kosztów urządzenia wewnętrznego wybudowanego przez Zrzeszenie Domu Wypoczynkowego dla sędziów; zaleca się sędziom gorąco akcję w przedmiocie rozsprzedaży biletów loteryjnych, nie wśród jednak osób i instytucyj, zależnych od sądów i sędziów.

ŁOTWA.

Wychodzący w Rydze „ZAKON I SUD", organ Rosyjskiego Towarzystwa Prawniczego, zawiera w Nr. 8/1934 r. między innemi następujące artykuły: „Ententa

Bałtycka i jej zadania prawne" Seniora (zbliżenie w dziedzinie kodyfikacji prawa prywatnego publicznego), „Normatywna teorja winy w prawie karnem" prof. A. Maklecowa, „Parlament włoski a Wielka Rada" A. Kaminki, „Nowe polskie prawo o zobowiązaniach" Lid. Bergman, „Projekt 1917 r. o służbie sądowej (odpowiedzialność dyscyplinarna) A. Łazarenki i „Z ustawodawstwa okresu kryzysowego" B. Frydsztejna (akcja oddłużeniowa na Łotwie).

F.

Wiadomości zagraniczne

FRANCJA.

Rozpoczęcie roku sądowego.

W dniu 1 października nastąpiło w Paryżu uroczyste rozpoczęcie nowego roku sądowego; według zwyczaju nasamprzód „zainstalowano" w sądzie nowomianowanych sądowników, poczem prokurator przy Trybunale wygłosił inauguracyjne przemówienie, nakreślając dzieje jednego z wyższych sądowników z czasów rewolucji i podnosząc następnie zasługi zmarłych niedawno sądowników, a między innemi i głośnego przez swój zgon Prince'a; na uroczystości tej był obecny jako reprezentant rządu minister handlu pod nieobecność ministra sprawiedliwości. Po skończonej uroczystości sąd przystąpił niezwłocznie do pracy i Trybunał przysięgłych zapoczątkował swoją kadencję, — uniewinnieniem oskarżonego o fałszowanie monet. (Według „l'ère nouvelle" z dnia 3 paźdz. r. b.).

Min. Barthou o ministerstwie sprawiedliwości.

Zmarły niedawno tragicznie min. Barthou, jak wiadomo, piastował w czasie swego życia wiele różnych tek ministerjalnych, a między innemi kilkakrotnie tekę ministra sprawiedliwości. Otóż wbrew przyjętej ogólnie poczytnej opinji o tem ministerstwie, jako równoznacznem nominalnie ze stanowiskiem wiceprezesa ministrów, min. Barthou jeszcze w r. 1923 takie o niem wypowiedział zdanie: „niema nic gorszego od ministerstwa sprawiedliwości; jest ono uważane za pełne spokoju, a w rzeczywistości jest to gniazdo os (un guêpier); pełno w nim zasadzek: upływają nieraz całe tygodnie w próżniaczej ciszy (tranquilité oisive), tak iż czynione są wymówki o nieróbstwo — aż tu naraz jak bomba wybucha jakiś skandal, jakiś proces, który porusza żywo namiętności i nienawiści partyjne". (Według „l'ère nouvelle" z dn. 12 paźdz. r. b.).

W. N.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

PRZEDAWNIENIE ROSZCZEŃ SPADKOBIERCY O ZWROT DOCHODÓW, POBRANYCH Z JEGO SCHEDY PRZEZ WSPÓŁSPADKOBIERCĘ.
Art. 828, 829, 2262, 2277 K. C.

Przepis art. 2277 K. C. nie może mieć zastosowania do należności z tytułu korzystania przez spadkobiercę ze schedy swych współspadkobierców, o ile to korzystanie miało miejsce bez zgody tychże i o ile użytkujący ze spadku dziedzic nie składał swym współspadkobiercom sprawozdań w określonych terminach, gdyż z użytkowania spadku bez zgody współspadkobierców nie wypływa obowiązek wypłacania jakichkolwiek sum w określonych terminach, dochody zaś w ten sposób z cudzej schedy czerpane nie mogą być przyrównane do wypłat perjodycznych, przewidzianych w art. 2277 K. C. Roszczenie zatem o zwrot dochodów pobranych z cudzej schedy przez współspadkobiercę przedawnia się, zgodnie z art. 789 w związku z art. 2262 K. C. upływem lat trzydziestu. C. I. 2262/33 z dnia 28. III. 1934 r.

UMOWA UBEZPIECZENIOWA — MOMENT, OD KTÓREGO ZACZYNA OBOWIĄZYWAĆ.
Art. 1157 K. C.

W przypadku, gdy polisa ubezpieczeniowa zawiera postanowienie, iż umowa zaczyna obowiązywać — w braku odmiennego pisemnego postanowienia — po doręczeniu polisy, a równocześnie w tej samej polisie oznaczono termin rozpoczęcia ubezpieczenia, należy rozumieć, że umowa ubezpieczeniowa dochodzi do skutku z chwilą doręczenia polisy, a przez termin rozpoczęcia ubezpieczenia należy rozumieć termin, od którego uiszcza się składki. C. I. 1197/33 z dnia 16. II. 1934 r.

STWIERDZENIE OSNOWY UMOWY PRYWATNEJ W PROTOKÓLE SĄDOWYM.

Art. 1328 K. C.

Stwierdzenie osnowy umowy z podpisem prywatnym w protokóle posiedzenia sądu, stanowiącym akt urzędowy, nadaje umowie z dniem sporządzenia tego protokółu datę pewną przeciwko osobom trzecim stosownie do art. 1328 K. C. C. I. 2748/33 z dnia 29. III. 1934 r.

PRZEDAWNIENIE — WPŁYW WEZWANIA NOTARJALNEGO NA PRZEDAWNIENIE.

Art. 2274 K. C.

Wezwanie notarjalne nie ma wpływu na przedawnienie roszczeń, opartych na art. 2272 K. C., ponieważ bieg przedawnień krótkich, objętych art. 2271 — 2273 K. C., ustaje wyłącznie w przypadkach, przewidzianych w art. 2274 K. C. (Orz. S. N. 108/31). C. I. 2053/33 z dnia 8. III. 1934 r.

ŻĄDANIE ZNIESIENIA KURATELI NAD MAJĄTKIEM.

Art. 40 K. P. C. i § 5 rozp. Rady Min. z 1.VIII. 1930 r. (Dz. U. poz. 484), dotyczące wykonania w stosunku do obywateli Z. S. R. R. art. 40 ust. o pr. właśc. dla stosunków pryw. międzynarodowych.

W przypadku, gdy do majątku, nad którym ustanowiona została kuratela, mają prawa spadkowe obywatel polski, jak również i obywatele Z. S. R. R., którzy nie uzyskali zezwolenia Ministerstwa Skarbu stosownie do § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 sierpnia 1930 r. (Dz. Ust. poz. 484), spadkobierca, obywatel polski, jest uprawniony do żądania zniesienia kurateli nad częścią powyższego majątku, przypadającego na jego udział, albowiem do niego, jako obywatela polskiego, § 5 rozp. z 1 sierpnia 1930 r. nie może mieć zastosowania. C. I. 2860/32 z dnia 27. II. 1934 r.

UPŁYW TERMINU DO WYTACZANIA POWÓDZTW — A OBRONA PRZECIWKO ROSZCZENIOM.

Art. 694 t. X cz. 1 Zw. Pr. i art. 1 załącznika do uwagi do tego artykułu.

Przepis art. 694 t. X cz. 1 Zw. Pr. i art. 1 załącznika do uwagi do tego artykułu dotyczy wytaczania powództw, natomiast obrona przeciwko roszczeniom nie jest ograniczona żadnym terminem, gdyż dopóki trwa prawo do akcji, musi trwać i prawo obrony. C. I. 2639/33 z dnia 22. III. 1934 r.

DOWÓD ZE ŚWIADKÓW PRZY OPUSZCZENIU TERMINU NA ZŁOŻENIE TESTAMENTU.

Art. 1066 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Prawodawca, mówiąc w art. 1066 t. X cz. 1 Zw. Pr. o „niezbitych" dowodach, nie miał wcale na myśli ograniczenia sądu pod względem korzystania z zeznań świadków, lecz chciał podkreślić, iż sąd zatwierdzając testament, złożony po upływie normalnego rocznego terminu, winien mieć zupełnie pewne przekonanie co do prawidłowości oświadczeń spadkobiercy o przeszkodach, jakie uniemożliwiły mu zachowanie ustawowego terminu przedstawienia testamentu do zatwierdzenia. C. I. 2922/32 z dnia 7. III. 1934 r.

EKSMISJA A WARTOŚĆ PRZEDMIOTU SPORU.

Art. 418 p. 3 w związku z art. 425 § 1 K. P. C.

Przy roszczeniu o eksmisję, które chociaż nie jest roszczeniem pieniężnem, jest jednak roszczeniem majątkowem, gdy dotyczy odpłatnego korzystania z mieszkania, wartość przedmiotu zaskarżenia równa się wartości przedmiotu sporu, podanej przez powoda w pozwie, jeżeli wartość ta nie doznała w toku sporu zgodnie z przepisami art. 22 K. P. C. zmiany. C. I. 2581/33 z dnia 19. IV. 1934 r.

NIEDOPUSZCZALNOŚĆ ZGŁASZANIA W SKARDZE KASACYJNEJ NOWYCH ZARZUTÓW, WYMAGAJĄCYCH USTALEŃ FAKTYCZNYCH.

Art. 434 i 436 K. P. C.

Przepisy zawarte w art. 436 K. P. C. w związku z art. 434 K. P. C. wyłączają możność zgłaszania w skardze kasacyjnej nowych zarzutów, wymagających ustaleń faktycznych. C. I. 2798/33 z dnia 8. III. 1934 r.

PORĘKA WEKSLOWA (AWAL).

Art. 30 prawa wekslowego z 14.XI. 1924 r. (Dz. U. poz. 926).

Wzmianka „waluta w gotowiźnie", zamieszczona nad podpisem, położonym na odwrocie wekslu, nie może sama przez się nadawać temuż podpisowi charakteru poręczenia wekslowego. C. I. 601/33 z dnia 12. I. 1934 r.

CESJA WEKSLU, OPATRZONEGO KLAUZULĄ EGZEKUCYJNĄ.

Art. 46 i 48 w związku z art. 101 prawa weksl. z 14.XI. 1924 r. (Dz. U. poz. 926).

Cesja wekslu wraz z prawami, wynikającemi z klauzuli egzekucyjnej, dokonana przez posiadacza wekslu na rzecz indosanta, nie jest przeciwna prawu ani wekslowemu, ani cywilnemu, indosant więc, który w ten sposób wykupił weksel, jest uprawniony do poszukiwania zapłaconej sumy od wystawcy w tych samych granicach, w jakich prawo to służyło cedentowi, a nadto może korzystać z uprawnień, które mu osobiście służą przeciwko wystawcy. C. I. 1476/33 z dnia 20. IV. 1934 r.

SPÓŁDZIELNIA — ODPOWIEDZIALNOŚĆ CZŁONKÓW ZARZĄDU WOBEC OSÓB TRZECICH.

Art. 44 ustawy z 29.X. 1920 r. o spółdzielniach (D. U. poz. 733).

Członkowie zarządu spółdzielni nie są odpowiedzialni wobec osób trzecich za sumę dłużną, niedopłaconą przez spółdzielnię. C. I. 1158/33 z dnia 9. III. 1934 r.

PRZYRZECZENIE SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI — POJĘCIE „NABYWCY" W ROZUMIENIU USTAWY Z DN. 2. VII. 1924 R.

Ustawa z 2.VII. 1924 r. w przedmiocie umów sprzedaży lub wyrzeczenia sprzedaży nieruchomości na terenie b. zaboru rosyjskiego (D. U. Nr. 69 poz. 669).

Wyraz „nabywca", użyty w ustawie z dn. 2. VII. 1924 r. w przedmiocie sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości na terenie b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. poz. 669) oznacza nietylko osobę, która bezpośrednio nabyła nieruchomość od właściciela i nietylko spadkobierców tej osoby, ale także i innych jej następców prawnych, o ile odpowiadają warunkom, wymaganym przez ustawę dla nabywcy bezpośredniego. C. I. 2715/32 z dnia 20. II — 6. III. 1934 r.

DROGA SĄDOWA — OTWARCIE DROGI SĄDOWEJ BEZ WYCZERPANIA TOKU INSTANCJI ADMINISTRACYJNYCH W WYPADKU BŁĘDNEGO POUCZENIA.

Art. 62 i 65 prawa z dn. 28 czerwca 1912 r. o odszkodowaniu robotników i pracowników kolej. oraz ich rodzin (Zb. Pr. i Rozp. Nr. 148 poz. 1301).

Niewłaściwe wskazanie instancji odwoławczej, zawarte w decyzji wydanej przez Dyrekcję Kolei w postępowaniu administracyjnem, przewidzianem w ustawie z dn. 28 czerwca 1912 r. o odszkodowaniu robotników i pracowników kolejowych, które powinno poprzedzać drogę sądową, powoduje — bez konieczności wyczerpania toku instancyj administracyjnych — prawo skierowania sprawy odrazu na drogę sądową I. C. 2709/32 z dnia 13.III — 11.IV. 1934 r.

CZAS PRACY — NORMY WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ ZAKAZANĄ W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Art. 16 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (D. U. z r. 1920 Nr. 2 poz. 7).

Za pracę w godzinach nadliczbowych, która w myśl ustawy o czasie pracy z dn. 18.XII. 1919 (Dz. U. poz. 7) — jest pracą zakazaną, nie można oznaczać wynagrodzenia podług norm, ustalonych w art. 16 tejże ustawy. C. I. 2914/33 z dnia 13. IV. 1934 r.

CZAS PRACY — WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE ZAKAZANE.

Art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18.XII. 1919 r. (D. U. z r. 1920 poz. 7).

Pod postanowienia art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie podpada praca zakazana, t. zn. wykonywana w godzinach przedłużonych, na które nie uzyskano zezwolenia, lub o których nie zawiadomiono inspektora pracy. C. I. 2913/33 z dnia 13. IV. 1934 r.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY — OBOWIĄZEK WŁAŚCICIELA DOMU ZGŁOSZENIA DO UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW PRACUJĄCYCH PRZY BUDOWIE DOMU.

Art. 3 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Nr. 44 poz. 272), art. 1742 t. X cz. 1 Zw. Pr.

W braku odmiennej umowy wnioskować można o zachodzącym stosunku roboczym, uzasadniającym obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia na wypadek choroby,

między właścicielem domu a robotnikami mularskimi, pracującymi przy remoncie domu z okoliczności, iż robotnicy otrzymywali materjał i wynagrodzenie od właściciela domu a nie od przedsiębiorcy. C. I. 209/33 z dnia 20. III. 1934 r.

KASA CHORYCH — WARUNKI PRZYZNANIA PRZYWILEJU NALEŻNOŚCIOM KASY CHORYCH.

Art. 56 ustawy z 19.V. 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. Nr. 44 poz. 272).

Należności Kasy Chorych korzystają z przywileju, przewidzianego w art. 41 p. 2 u. hip., w tym tylko przypadku, gdy mają związek ze sprzedaną nieruchomością, związek zaś taki zachodzi wówczas, gdy nieruchomość używana jest bezpośrednio dla potrzeb przedsiębiorstwa, w którem pracowali ubezpieczeni, albo gdy ubezpieczeni zatrudnieni byli dla potrzeb samej nieruchomości. C. I. 2082/33 z dnia 13. IV. 1934 r.

GRATYFIKACJA — WARUNKI POTRZEBNE DO UZNANIA GRATYFIKACJI ZA ZWYCZAJ.

Art. 12 rozp. z 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza, jeżeli on w jakikolwiek sposób okazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania. C. I. 2790/33 z dnia 11. IV. 1934 r.

WAŻNOŚĆ DOKONANEGO WYPOWIEDZENIA.

Art. 25 i 29 Rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę prac. umysł. (D. U. poz. 323).

Wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony z zachowaniem warunków, przytoczonych w art. 25 i 29 Rozp. z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 323), nawet w przypadku, gdy z okoliczności sprawy wynika ewentualne dążenie pracodawcy do zatrzymania pracownika, nie może pozbawić mocy dotychczasowego wypowiedzenia. C. I. 2798/33 z dnia 8. III. 1934 r.

UMOWA O PRACĘ — ZMIANA WARUNKÓW BEZ UPRZEDNIEGO WYPOWIEDZENIA.

Art. 31 lit. d i 39 rozp. z 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

Przepisy rozp. Prez. Rzplitej z 16.III. 1928 r. (Dz. U. Nr. 35/28 poz. 323) nie zabraniają zmiany warunków umowy o pracę podczas trwania stosunku pracy za wzajemną zgodą stron; jeżeli zatem pracownik zaniechał żądania niezwłocznego rozwiązania umowy z powodu zmniejszenia mu pensji oraz zgodził się pobierać nadal zmniejszoną pensję i pracować na nowych warunkach, to warunki te winny mieć dla niego obowiązujące znaczenie. C. I. 2790/33 z dnia 11. IV. 1934 r.

UMOWA O PRACĘ — CHARAKTER PRAWNY PISMA STAROSTY, ROZWIĄZUJĄCEGO UMOWĘ O PRACĘ Z PRACOWNIKIEM GMINNYM.

Art. 32 rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16.III. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

Pismo starosty, którego mocą starosta rozwiązał bez wypowiedzenia umowę o pracę z pracownikiem gminnym, mimo zatwierdzenia treści pisma przez wojewodę, — równoznaczne jest z oświadczeniem strony w stosunku prywatno - prawnym, ustalenia przeto zawarte w tem piśmie nie mają charakteru zarządzenia władzy. C. I. 2719/33 z dnia 22. III. 1934 r.

URLOP — PRAWO DO URLOPU W ROKU, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SIĘ W OKRESIE WYPOWIEDZENIA.

Art. 39 rozp. z 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

Zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący i część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy. C. I. 2790/33 z dnia 11. IV. 1934 r.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego

Art. 17 K. K. Świadome spełnienie czynu.

Ujęcie przez sąd działania oskarżonego jako „świadomego spełnienia czynu“ — jest stwierdzeniem w rozumieniu prawa karnego działania, odpowiadającego woli podmiotu przestępstwa i oznacza nietylko świadome przedsięwzięcie pewnych czynności (np. ruchów ciała), lecz obejmuje także uzmysłowienie sobie celu i znaczenia tych czynności, czyli jest równoznaczne z pojęciem zdawania sprawy ze znaczenia czynu w rozumieniu art. 17 K. K. (21.VI.1934, Nr. 3 K. 648/34).

Art. 69 § 2 K. K. i art. 17 pr. o wykrocz. Obowiązek dozoru nad nieletnim.

Odpowiedzialność z art. 17 pr. o wykr. zachodzi przy ustaleniu, że dokonanie przestępstwa przez nieletniego, oddanego pod dozór odpowiedzialny (art. 69 § 2 K. K. oraz art. 6 § 3 pr. o wykr.) było wynikiem niewykonania przez sprawującego dozór obowiązków zleconego dozoru w zakresie bardziej starannej opieki i kierownictwa niż miał je nieletni w czasie popełnienia przestępstwa, powodującego zastosowanie doń środka wychowawczego, w myśl przepisów prawem przewidzianych (3.IX.34, Nr. 2 K. 793/34).

Art. 251 K. K. Posiadanie chronione przez prawo.

Do istoty przestępstwa z art. 251 K. K. należy umyślne ograniczenie swobody woli pokrzywdzonego przez zmuszenie go przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej do niemożności czynienia tego co chcieć powinien, albo zmuszenia — do czynienia tego, czego chcieć nie ma obowiązku. Np. zmuszenie przemocą dzierżawców do opuszczenia przedmiotu dzierżawy jest samowolą karalną z art. 251 K. K. (23.VIII.34 Nr. 2 K. 722/34).

Art. 251 K. K. Czyny pozbawione cech bezprawności.

Czyny, przewidziane w ustawach karnych, w razie nieposiadania przez nie cech bezprawności nie są czynami przestępnemi. Ustawa karna bądź wyraźnie (art. 118 i 195 K. K.), bądź milcząco (art. 255, 257, 252 K. K.) opiera się na zasadzie powyższej. Brak bezprawności powstaje: 1) przy działaniu w wykonywaniu ustawy; 2) w wykonywaniu obowiązku służbowego; 3) w wypadkach wskazanych w Cz. Ogól. K. K., np., działanie w obronie koniecznej; 4) w wypadkach t. zw. „uprawnionej pomocy własnej“ np.: prawo zatrzymania przestępcy na gorącym uczynku w pościgu (art. 166 K. P. K.), zabicie napadającego zwierzęcia, odebranie rzeczy skradzionej, prawo zatrzymania „na fant“ zwierząt, czyniących szkody polne i t. d. Czyn z art. 251 K. K. (samowola) tylko wówczas może nie posiadać cech bezprawności, jeżeli prawo odbierze mu cechy działania bezprawnego (23.VIII.34 Nr. 2 K. 722/34).

Art. 264 K. K. „Pożyczki“ przy oszustwach.

Pożyczka stanowi bezprawną korzyść majątkową w rozumieniu art. 264 K. K., jeżeli zostaje ustalone, iż oskarżony nie miał zamiaru zwrócić zaciągniętej pożyczki. Obojętnem jest w rozumieniu art. 264 K. K. , czy „niekorzystne rozporządzenie mieniem” nastąpiło w postaci udzielenia pożyczki, czy też w postaci złożenia kaucji (12.VI.34 Nr. 3 K. 308/34).

Art. 269 K. K. Inkasowanie podatku widowiskowego a podmiot czynu.

Podmiotem występku z art. 269 K. K. może być tylko osoba, która na podstawie ustawowego lub umownego upoważnienia ma obowiązek troszczyć się o cudzy interes majątkowy — z prawem samodzielnego działania w większym lub mniejszym stopniu, lecz nie osoba, której poruczono dokonanie niesamodzielnej, zgóry określonej czynności w stosunku do cudzego mienia, np., inkasowanie podatku na rzecz miasta. Inkasent podatku, zatrzymując pieniądze inkasowane popełnia przywłaszczenie. — Wykroczenia inne niż zatrzymanie inkasowanych na rzecz miasta pieniędzy, związane z przepisami regulującemi wymiar i samą technikę poboru podatku widowiskowego, ulegają w drodze administracyjnej karze z mocy art. 67 ustawy z 11.VIII.23 poz. 747 w redakcji z 24.IX.32 (Dz. U. poz. 884). (12.VI.34 Nr. 2 K 545/34).

Art. 282 K. K. „Bezczynność“ a ukrycie rzeczy zajętych.

„Bezczynność“ oskarżonego podczas odbywającej się licytacji nie może być uznana za równoznaczną z „ukrywaniem” rzeczy zajętych uprzednio przez komornika, gdyż „ukrywanie“ w rozumieniu art. 282 K. K. oznacza schowanie majątku, t. j. szereg czynności (aktywność w działaniu), zmierzających do zrealizowania uniedostępnienia rzeczy. Przed ustaleniem „ukrycia“ (uniedostępnienia faktycznego) rzeczy zajętych (art. 282 K. K.) należy stwierdzić wyczerpanie wszystkich legalnych sposobów dojścia do rzeczy zajętych (art. 978 u. p. c.). Odpowiedzialność z art. 282 K. K. ciąży na każdym, kto w celu udaremnienia egzekucji ukrywa zajęte mienie, niezależnie od przepisów art. 1016 i 1017 u. p. c. (12.VI.34 Nr. 2 K. 520/34).

Art. 28 pr. o wykr. Definicja wybryku.

Wybrykiem będzie taki czyn, który, nie pozostając w ramach uznanych zwyczajów, odbiega od nich czy też przekracza je i tą swoją niezwykłością budzi niepokój, złość lub oburzenie świadków czynu, w ten sposób zakłócając spokój publiczny, przyczem dla karalności wybryku niezbędnem jest ustalenie winy umyślnej lub nieumyślnej. Naklejanie swastyki hitlerowskiej na szybie okna bez zamiaru wywołania zbiegowiska, niepokoju i t. p., bez ustalenia winy umyślnej lub nieumyślnej nie jest wybrykiem w rozumieniu art. 28 pr. o wykr. (28.VI.34 Nr. 3 K. 677/34).

Art. 30 pr. o wykr. Określenia „uporczywy wybryk", „spoczynek nocny" „Pora noca".

Uporczywym wybrykiem w rozumieniu art. 30 pr. o wykr. jest każde dłużej trwające lub powtarzane działanie, które narusza przyjęte normy obyczajności powszechnej w dziedzinie zewnętrznego porządku publicznego (nawet działanie samo przez się niewinne — jak wbijanie gwoździ w zamieszkałym domu, ze względu na porę nocną i wyłamanie się z pod norm obyczajowości zewnętrznej, — może się stać uporczywym wybrykiem).

Zakłócenie spoczynku nocnego w rozumieniu art. 30 pr. o wykr. zostanie dokonane wtedy, gdy sprawca przeszkodzi w oddawaniu się spoczynkowi nocnemu choćby tylko jednej osobie, lecz w sposób zdolny potencjalnie zakłócić sen większej ilości osób (np. głośna gra na fortepianie, krzyki, trzaskanie drzwiami i t. p.).

Pora nocnego spoczynku jest porą przeznaczoną powszechnie wedle miejscowych zwyczajów i w zależności od pory roku dla snu ludzi; ustalenie dotyczące pory spoczynku nocnego zależne jest od ustaleń faktycznych i należy do sądu merytorycznego, nie ulega więc kontroli kasacyjnej, o ile, przy wykładni pojęcia pory nocnego spoczynku, sąd nie popełni błędu prawnego (28.VIII.34 2 K. 774/34).

Art. 71, 72 i 328 K. P. K. Pojednanie się stron i jego znaczenie.

Pojednanie się stron i przebaczenie są aktami pozaprocesowemi i niedopełnienie wynikających dla stron skutków wiążących nie posiada w prawie karnem egzekutywy, a więc nie wpływa na uznanie przez sędziego skargi prywatnej za niewniesioną lub cofniętą, natomiast dla sędziego mają znaczenie jedynie fakty procesowe w tej materji przewidziane ustawą, a mianowicie: 1) wniesienie skargi (prywatnej) oraz 2) odstąpienie od oskarżenia wyraźne (art. 71 i 72 K. P. K.) lub domniemane, uwzględnione tylko w art. 328 K. P. K. Wyrok uniewinniający w wypadku pojednania sią stron, stanowi obrazę art. 514 lit. a K. P. K., która zachodzi nie tylko przy uniewinnieniu z powodu „braku cech przestępstwa", w czynie oskarżonego, lecz także w wypadkach, gdy orzeczenie uniewinniające nastąpiło bez merytorycznego rozpoznania czynu zarzuconego oskarżonemu (23.VIII.34 Nr. 2 K. 720/34).

Art. 379 § 1 K. P. K. Kontrola kasacyjna.

Nie podlega kontroli kasacyjnej zarzut bezzasadności wnioskowań sądu merytorycznego z ujawnionego na przewodzie sądowym materjału, sprowadzający się do twierdzenia o możności wysnucia zeń innych także wniosków. Badaniu kasacyjnemu ulega nie treść przekonania sądu merytorycznego (kontrola psychologiczna należy do sądów merytorycznych), lecz jego forma (kontrola logiczna). (13.VIII.34 Nr. 2 K. 827/34).

Art. 463 i 465 K. P. K. Niedopuszczalność zażaleń na odmowę ustanowienia innego obrońcy z urzędu.

Na postanowienie sądu orzekające oddalenie wniosku o ustanowienie dla oskarżonego innego obrońcy z urzędu nie służy zażalenie do Sądu Najwyższego w myśl art. 467 K. P. K.; nie służy na powyższe orzeczenie sądu żadne zażalenie wogóle, jako na orzeczenie, nie należące do postanowień, zamykających drogę do wydania wyroku oraz takie, co do którego K. P. K. nie przewiduje zażaleń (12.VII.34 Nr. 3 K. 758/34).

Art. 64^1 pr. o kosztach sądowych. Opłaty sądowe przy karach łącznych.

Przy zasądzeniu na karę łączną za czyny objęte jednym i tym samym wyrokiem wymierza się opłatę sądową w zależności od orzeczonej kary łącznej; stosowanie art. 64^1 pr. o koszt. sąd. z wynikającym zeń obowiązkiem zsumowania poszczególnych już orzeczonych opłat ma miejsce wyłącznie tylko przy wymierzaniu kary łącznej na podstawie odrębnych już prawomocnych wyroków w oparciu o zasadę niemożności czynienia zmian w postanowieniach odrębnych, jakiemi są (prawomocne) orzeczenia o opłatach sądowych (7.VIII.34 Nr. 2 K. 739/34).

Art. 114 U. K. S. Celowość zakazu urządzenia loteryj prywatnych.

Celowość zakazu urządzenia loterji bez zezwolenia władzy oraz represji karnej, zawartych w art. 114 u. k. s. nie wynika wyłącznie z ochrony interesów fiskalnych Skarbu, lecz opiera się również na ochronie obywateli przed wyzyskiem przedsiębior-

ców loteryjnych (prywatnych), spekulujących na właściwym naturze ludzkiej popędzie do hazardu. Zakaz urządzenia loterji bez zezwolenia władzy dotyczy nie tylko loteryj pieniężnych, lecz, jak to wyraźnie wynika z przepisu art. 3 lit. b ustawy z dn. 26.III. 20 w przedmiocie urządzania loterji (D. U. poz. 180), także wszelkich loteryj fantowych (7.IX.34 Nr. 1 K. 509/34).

Ust. o państw. pod. przem. cz. 2 art. 22. Dział I cz. II lit. A. załącznika do art. 23 „Składy oddzielne“ III kateg.

Zakład handlowy III kategorji może posiadać tylko dwa składy oddzielne, jako pomocnicze pomieszczenia, znajdujące się w tej samej miejscowości, w której położony jest zakład i w jego pobliżu, a więc tworzące z nim całość gospodarczą, aczkolwiek będące poza jego obrębem (27.VIII.34 2 K. 791/34).

Art. 98 ust. o państw. pod. przem. Opóźnienie w nabyciu świadectwa przemysłowego nie wyłącza karalności. Chwila dokonania czynu.

Ustawa o p. p. p. nie przewiduje jakiegoś odrębnego czynu karalnego w wypadku niezachowania przez płatnika terminu zakreślonego w ustawie do nabycia świadectwa przemysłowego i opóźnienia się z jego nabyciem, uznając jednocześnie za przestępstwo, przewidziane w art. 98 cyt. ust. prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, a przeto w myśl intencji ustawy czasowe nawet przez nieznaczną część roku prowadzenie przedsiębiorstwa bez wykupienia świadectwa przemysłowego staje się przestępstwem z art. 98 ust o p. p. p. i późniejsze nabycie odnośnego świadectwa nie przekreśla zaistnienia czynu przestępnego, dokonanego z chwilą, z którą oskarżony, nie wykupiwszy należnego świadectwa przed rokiem podatkowym, — prowadził swe przedsiębiorstwo bez żadnego świadectwa przemysłowego (3.IX.34 Nr. 2 K. 834/34).

Art. 22 Rozp. Prez. Rz. o granicach Państwa (D. U. p. 996/27) w zw. z konwencją Górno-Śląską. Karty cyrkulacyjne.

Przepis art. 22 powyższego rozporządzenia należy stosować także do tych obywateli polskich, którzy z otrzymaną na zasadzie art. 259 Konw. Górno-Śląskiej (z 15.V.22 Zał. do D. U. Nr. 44) kartę cyrkulacyjną, udali się na terytorjum obcego Państwa poza obszar plebiscytowy bez paszportu zagranicznego, do czego zgodnie z ust. 2 art. 271 wspomniana konwencja nie upoważnia. Zgoda władz obcego Państwa w danym wypadku jest dla karalności czynu obojętna (12.VII.34 Nr. 3 K. 713/34).

Art. 4 rozp. Pr. Rz. o godzinach handlu (D. U. z dn. 2.III. 28 poz. 364) Handel dozwolony po godzinie 19.

W myśl art. 4 i 8 powyższego rozporządzenia po godzinie 19-tej mogą być otwarte i dokonywać sprzedaży w okresie roku oznaczonym ustawą tylko i wyłącznie budki i kioski, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce, lecz niema na sprzedaż żadnych innych towarów. Otwarcie i sprzedaż wymienionych wyżej towarów w innych sklepach, posiadających różne towary, oraz kioskach i budkach, posiadających na sprzedaż jeszcze inne towary, niż wymienione — jest w myśl wspomnianego rozporządzenia wzbronione po godzinie 19-ej (28.V.34 1 K. 339/34).

Art. 18 rozp. Prez. Rzp. Prawo o broni (Dz. U. 27.X. 32 poz. 807/32) w związku z art. 2 K. P. K. Tożsamość zdarzenia historycznego w akcie oskarżenia i w wyroku.

Nie jest rozszerzeniem aktu oskarżenia (orzeczenia starostwa) na czyny nim nieobjęte: przypisanie czynu w wyroku sądu orzekającego jako „posiadania i noszenia broni bez zezwolenia“ oraz oznaczenie czasu popełnienia tylko samą datą, gdy w akcie oskarżenia (orzeczeniu starostwa) czas popełnienia czynu wskazano w godzinach i minutach, a działanie przestępne wyrażono w formie „noszenia broni bez zezwolenia”. Wskazanie tylko daty w wyroku jest zgodne z wymogami art. 368 lit. e K. P. K., zaś noszenie broni musi się łączyć z jego posiadaniem, a przeto zdarzenie historyczne aktu oskarżenia nie zostaje w wyroku zmienione (28.VI.34 3 K. 664/34).

Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego

Zasady prawne.
uchwalone w r. 1927 — 1934.

1. Właściwą władzą do rozpoznawania spraw o *opłaty za zapowiedzi kościelne, śluby i pogrzeby*, o ile one przekraczają najniższe, oznaczone w taksie normy — są sądy powszechne (ustawa z dnia 7 maja 1874 Nr. 50 Dz. P. P. austr. (z dnia 24 maja 1927 r. L. Rej. 5/27).

2. Właściwą władzą do rozstrzygania spraw o *zwrot rzeczy, zajętych przez Urząd Walki z lichwą i spekulacją* (ustawa z 2 lipca 1920 r. poz. 449 Dz. Ust.), a następnie z pod zajęcia zwolnionych — są sądy powszechne (z dnia 25 maja 1927 r. L. Rej. 1/27).

3. Właściwą władzą do orzekania o wynagrodzeniu szkody, jaka powstała dla strony skutkiem *wymierzenia dodatkowego cła*, obliczonego w niedostatecznej wysokości z winy kolejowej agencji celnej — jest władza sądowa (z dnia 11 października 1927 r. L. Rej. 2/27).

4. Właściwą władzą do rozstrzygania sporów o *własność przymuliska* — są sądy powszechne (z dnia 6 grudnia 1927 r. L. Rej. 7/27).

5. Właściwą władzą do rozstrzygania sporów, powstałych na tle postanowień art. 76 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. *o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby* (poz. 272 Dz. Ust.) na obszarze b. zaboru rosyjskiego do czasu utworzenia organów sądowych urzędów ubezpieczeń — są sądy powszechne (z dnia 7 grudnia 1927 r. L. Rej. 12/27).

6. Właściwemi do rozpoznawania spraw o *sprostowanie wpisu w tabeli likwidacyjnej*, nie wyłączając wypadków z p. 3 art. 218 ustaw o organizacji włościan, — są władze ziemskie (z dnia 25 stycznia 1928 r. L. Rej. 9/27).

7. Spór o *ustalenie wartości tytoniu w celach wymiaru podatku tytoniowego*, pobieranego w b. dzielnicy pruskiej przed wydaniem ustawy z dn. 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym, oraz *żądanie zwrotu, ściągniętej przez władzę skarbową sumy tego podatku*, aczkolwiek przedstawione w skardze do sądu w formie żądania zwrotu z tytułu niesłusznego wzbogacenia się — należy do właściwości władz administracyjnych (z dnia 14 marca 1928 r. L. Rej. 6/27).

8. Spór o *zwrot wkładek, wpłaconych na fundusz pensyjny do Zakładu zastępczego, istniejącego przy Spółce Akcyjnej*, który to Zakład przestał istnieć, wskutek nieuzyskania zatwierdzenia statutu (art. 42 ustawy z 10 czerwca 1921 r. poz. 370 Dz. Ust.), wyniesiony przeciw samej Spółce, lub takiemu zakładowi, — należy do właściwości sądów powszechnych (z dnia 19 kwietnia 1928 r. L. Rej. 15/27).

9. Właściwą władzą do orzekania, w jakim stosunku służy współpatronowi *patronat kościelny*, — jest władza sądowa — (§ 33 ustęp drugi ustawy z 7 maja 1874 r. Dz. P. P. L. 50). (z dnia 22 listopada 1928 L. Rej. 1/28).

10. Właściwą władzą do rozpoznawania skarg o *zapłatę renty, przyznanej przez b. Zawodowy Zakład Ubezpieczeń w Wiedniu*, a wstrzymanej na mocy art. 20 ustawy z 28 lipca 1921 r. poz. 466 Dz. Ust. względnie art. 3 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 46/1924 Dz. Ust. — są sądy powszechne (z dnia 23 listopada 1928 r. L. Rej. 3/28).

11. Właściwą władzą do rozpoznawania *sporów między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi o niedopłacone wynagrodzenie za służbę, po rozwiązaniu stosunku służbowego*, — jest władza sądowa (z dnia 27 grudnia 1928 r. L. Rej. 16/28).

12. *Osobą interesowaną*, do której w myśl art. 16 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym (poz. 897 Dz. Ust.) należy inicjatywa co do wszczęcia sporu ujemnego o właściwość, nie jest ani władza administracyjna, która uznała się za niewłaściwą do orzekania, ani jej władza przełożona (z dnia 28 lutego 1929 r. L. Rej. 2/28).

13. a) Złożone na rozprawie przed Trybunałem Kompetencyjnym w sporze negatywnym o właściwość *oświadczenie przedstawiciela władzy naczelnej, że decyzja podległej władzy administracyjnej*, uchylającej się od orzekania w sprawie, *jest błędna*, nie usuwa sporu, jeśli decyzja ta nie została w sposób prawidłowy uchylona. b) Uchylenie się od orzekania w sprawie zachodzi także i wówczas, gdy powodem odmowy wydania orzeczenia *nie jest uznanie się danej władzy za niewłaściwą, lecz błędne zapatrywanie, że jest ona instancją odwoławczą*, a odnośna prośba winna być złożona za pośrednictwem władzy, która orzekła w pierwszej instancji (z dnia 11 października 1929 r. L. Rej. 24/29).

14. Roszczenie Związku Komunalnego do Miejscowego Związku Ubogich o *zwrot kosztów utrzymania dziecka w zakładzie dla głuchoniemych i niewidomych* z § 12 pruskiej ustawy z dnia 7.VIII. 1911 r. o szkoleniu dzieci niewidomych i głuchoniemych — jest roszczeniem prywatno-prawnem i należy do właściwości sądów powszechnych (z dnia 25 stycznia 1930 r. L. Rej. 26/29).

15. *Sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie jest sądem szczególnym* w rozumieniu art. 45 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych, (poz. 93/28 Dz. Ust.), wobec czego Trybunał Kompetencyjny nie jest właściwy do rozstrzygania sporów kompetencyjnych między tym sądem a sądami powszechnemi (Orz. Tryb. Komp. w Ogólnem Zgromadzeniu z dnia 24 maja 1930 r. L. Rej. 28/29).

16. Niema sporu o właściwość, jeżeli obie władze, na których decyzje strona się skarży, są dla danej sprawy niewłaściwe (z dnia 13 marca 1931 r. L. Rej. 11/30).

17. Właściwą władzą do rozpoznawania *sporów między pracodawcami a pracownikami rolnymi o roszczenia, oparte wyłącznie na fakcie niedotrzymania przez jedną ze stron umowy zbiorowej o wynagrodzenie za pracę*, jest w myśl art. 19 ustawy z 1 sierpnia 1919 poz. 394 Dz. Ust. w brzmieniu noweli z 26 kwietnia 1930 r. poz. 263 Dz. Ust. Komisja Rozjemcza, której na żądanie jednej ze stron inspektor pracy przekazał spór do rozstrzygnięcia (Orz. Tryb. Komp. w Ogólnem Zgromadzeniu z dnia 23 maja 1930 r. L. Rej. 2/30).

18. *Do sprostowania imienia i nazwiska w księgach metrykalnych żydowskich na ziemiach wschodnich* — właściwą jest powiatowa władza administracji ogólnej (z dnia 29 maja 1931 r. L. Rej. 1/31).

19. *Osobą interesowaną*, do której w myśl art. 16 ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. o Tryb. Komp. (poz. 897 Dz. Ust.) należy inicjatywa do wszczęcia sporu ujemnego o właściwość, nie jest sąd, który uznał się za niewłaściwy do orzekania (z 24 października 1931 r. L. Rej. 3/31).

20. Sądy pracy są w myśl art. 1 i 4 lit. c rozporz. Prezydenta Rzeczp. z dnia 22 marca 1928 r. poz. 350 Dz. Ust. w swoich okręgach wyłącznie właściwe do *załatwiania sporów dozorców domowych z właścicielami domów, wynikających ze stosunku pracy*. Właściwości tej nie zmieniły przepisy art. 2 i 3 ustawy z 25 lutego 1930 r. poz. 263 Dz. Ust. wyjmujące niektóre spory między dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości z pod orzecznictwa sądów powszechnych (z dnia 20 listopada 1931 r. L. Rej. 67/31).

21. Orzecznictwu władz administracyjnych na mocy § 60 i 68 ustawy lasowej z dnia 3 grudnia 1852 dz. pr. p. austr. Nr. 250 podlega *zabranie przedmiotu własności leśnej, jeśli wartość zabranego przedmiotu jest drobną, albo gdy nie chodzi o drzewo ścięte, lub obrobione choćby częściowo* (z dnia 10 grudnia 1931 r. L. Rej. 4/31).

22. Nie należy do drogi sądowej żądanie *obniżenia poziomu wody przy młynie, zbudowanym na wodzie publicznej* po wejściu w życie ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. (poz. 574/28 Dz. Ust.) (z dnia 24 marca 1933 r. L. Rej. 9/32).

23. Władza administracyjna jest właściwą do rozstrzygania o roszczeniach do Skarbu Państwa z *tytułu potrąceń* z przyznanej na mocy ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (poz. 195 Dz. Ust.) renty inwalidzkiej *kwot niewłaściwie pobranej renty lub niewłaściwie pobranych jednocześnie pensji wdowiej i sierocej* (z dnia 30 marca 1933 r. L. Rej. 4/32).

24. *Po wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, oddalającym skargę na orzeczenie władzy administracyjnej i zapadłym przed uprawomocnieniem się wyroku sądowego, *spór o właściwość jest bezprzedmiotowy* (z dnia 30 marca 1933 r. L. Rej. 5/32).

25. *Ustawa kwaterunkowa* z dnia 11 czerwca 1879 Nr. 93 austr. Dz. P. P. nie wyłącza drogi sądowej dla roszczeń, wynikających z umów, zawartych ze Skarbem Państwa o używanie nieruchomości na stałe kwatery wojskowe i nie dotyczących praw i obowiązków publicznych, unormowanych tą ustawą (z dnia 13 czerwca 1933 r. L. Rej. 17/32).

26. Istnienie publiczno-prawnego stosunku służbowego między funkcjonarjuszem państwowym a Państwem nie wyłącza dochodzenia w drodze sądowej roszczenia funkcjonarjusza przeciwko Skarbowi Państwa o *bezpłatne korzystanie z mieszkania służbowego*, jeżeli roszczenie to jest oparte na stosunku prywatno-prawnym (z dnia 14 czerwca 1933 r. L. Rej. 18/32).

27. Roszczenie krajowego związku dla ubogich do miejscowego związku dla ubogich o *zwrot kosztów utrzymania w krajowym zakładzie psychjatrycznym* stale przebywającego tam ubogiego chorego umysłowo jest roszczeniem publiczno-prawnem i należy do właściwości sądów administracyjnych, chociaż umieszczenie chorego w zakładzie nastąpiło na wniosek władz bezpieczeństwa publicznego (z dnia 26 października 1933 r. L. Rej. 1/33).

28. Roszczenie Kasy Chorych do Związku Komunalnego z art. 43 ust. III ustawy z d. 19 maja 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) *o zwrot różnicy kosztów leczenia* jest roszczeniem publiczno-prawnem i na podstawie § 139 Ordynacji dla gmin wiejskich z dnia 3 lipca 1891 (Dz. Ust. prusk. str. 233) należy do właściwości władz administracyjnych (z 28 grudnia 1933 r. L. Rej. 2/33).

29. Orzeczeniem sądowem w rozumieniu art. 12 ustęp drugi ustawy o Tryb. Komp. jest również *prawomocny wyrok pośredni*, odrzucający zarzut niedopuszczalności drogi sądowej (§ 275 ustęp drugi niem. ust. postęp. cyw.) (z dnia 28 grudnia 1933 L. Rej. 2/33).

30. *Żądanie zwrotu opłaty drogowej*, pobranej przez gminę miejską na podstawie art. 19 ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 (Dz. U. R. P. 1921 Nr. 6 poz. 32), aczkolwiek oparte w skardze do sądu na tytule prywatno-prawnym niesłusznego zbogacenia lub poniesionej szkody, nie należy do drogi sądowej (z dnia 25 stycznia 1934 r. L. Rej. 3/33).